

Schiller, Joanna

Warszawskie rządowe szkoły średnie w latach 1795-1862

Rozprawy z Dziejów Oświaty 36, 41-109

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOANNA SCHILLER

WARSZAWSKIE RZĄDOWE SZKOŁY ŚREDNIE W LATACH 1795–1862

Przedstawienie dziejów warszawskiego szkolnictwa średniego w latach 1795–1862 jest dość trudnym zadaniem z kilku powodów. Po pierwsze, wiele zagadnień nie doczekało się dotąd wnikliwego opracowania. Po wtóre, istnieją dotkliwe dla współczesnego historyka zasadnicze braki źródłowe, stąd na wiele pytań nie znajdujemy odpowiedzi.¹ Wreszcie jest to wyjątkowo burzliwy okres w polskich dziejach, w tym i w polskiej edukacji. W ciągu sześćdziesięciu siedmiu lat, na tej części terytorium dawnej Rzeczypospolitej, której Warszawa stanowiła punkt centralny, trzykrotnie zmieniły się rządy i administracje, kilkakrotnie nastąpiły zasadnicze zmiany w systemach i tendencjach oświatowych. Polityka oświatowa, będąca wynikiem istniejących stosunków polityczno-społecznych, realnie wpływała na ilościowy i jakościowy stan polskiego szkolnictwa, warunki pracy nauczycieli i uczniów.

Charakter i kierunek następujących w polityce oświatowej zmian najszybciej i najwyraźniej zaznaczał się w szkolnictwie Warszawy, największego polskiego miasta: siedziby władz i urzędów centralnych.

Omówienie dziejów szkolnictwa średniego Warszawy obejmuje trzy grupy zagadnień: zmiany w polityce oświatowej, wynikające z aktów prawnych i ich praktycznej realizacji, opis dziejów poszczególnych szkół i ich roli w systemie oświatowym, wreszcie ukazanie szkolnictwa warszawskiego na tle stanu oświaty w całym kraju.

Z polityczno-prawnego punktu widzenia badany okres można podzielić na szereg odcinków chronologicznych. W każdym z nich dają się zauważyć istotne odrębności, mające wpływ na strukturę i warunki rozwoju poszczególnych typów szkół.

Podział ten przedstawiam następująco:

1. od upadku Rzeczypospolitej do powstania Księstwa Warszawskiego i jego władz oświatowych — okres rządów pruskich,

¹ J. Kazimierski, *Źródła do dziejów stoletniego szkolnictwa*. [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, Warszawa 1982, s. 216–238.

2. od powstania Izby Edukacyjnej (15 lutego 1807) do końca urzędowania Stanisława Kostki Potockiego na stanowisku ministra oświecenia (9 grudnia 1820),
3. okres reakcji 1820–1830 – ministrem oświecenia – Stanisław Grabowski,
4. grudzień 1830–1833 – okres powstania listopadowego i bezpośredni, po jego upadku, dwuletni okres dezorganizacji szkolnictwa,
5. 1833–1840 – wprowadzenie w życie w sierpniu 1833 r. „Najwyższej w roku 1833 zatwierdzonej ustawy dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim” i siedmioletni okres jej obowiązywania,
6. 1840–1856 – od utworzenia Okręgu Naukowego Warszawskiego (2 grudnia 1839) i wprowadzenia nowej regulacji prawnej w postaci „Najwyższej w roku 1840 zatwierdzonej ustawy dla gimnazjów, szkół obwodowych tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego” (31 sierpnia 1840), do klęski Rosji w wojnie krymskiej (epoka paskiewiczowska),
7. okres po 1856 r. – tzw. odwilż posewastopolska, które przyniosła liberalizację polityki wewnętrznej, a za tym i oświatowej w Królestwie Polskim i przejawiała się prawnymi zmianami, zwłaszcza na szczeblu szkolnictwa wyższego i średniego.

W nocy z 8 na 9 stycznia 1796 r. opuścili Warszawę ostatnie oddziały wojsk rosyjskich, a przed południem 9 stycznia wkroczyły do miasta regularne oddziały pruskie, obejmując w posiadanie przyznane Prusom terytorium.² Rozpoczął się proces instalacji pruskich władz wojskowych i cywilnych w Warszawie, jako jednym z trzech miast departamentowych prowincji Prus Południowych.³

Funkcjonujące na ziemiach polskich szkolnictwo egzystowało w formach nadanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Pierwsze zetknięcie władz pruskich z ustawami KEN wywołało podziw dla urządzeń szkolnych Komisji i słowa najwyższego uznania dla jej osiągnięć.⁴ Choć król pruski Fryderyk Wilhelm II zalecał .w ogólnych zarysach zachowanie w mocy Ustaw KEN, przed pruskimi władzami stało pierwszoplanowe zadanie ujednolicenia struktury szkolnictwa i zmian treści i języka nauczania w duchu zgodnym z pruską racją stanu. W praktyce, pierwsze lata rządów pruskich nie przyniosły istotnych zmian w szkolnictwie polskich prowincji. Problemy związane z organizacją pruskich władz wojskowych i administracyjnych, brak konkretnych wytycznych w polityce oświatowej, wreszcie stanowisko polskich elit umysłowych, zdecydowanych

² J. K o s i m, *Wejście wojsk pruskich do Warszawy w 1796 r.*, *Rocznik Warszawski* 1972, T. 11, s. 103–140.

³ O Warszawie czasów pruskich zob.: J. K o s i m, *Pod pruskim zaborem. Warszawa w latach 1796–1806*, Warszawa 1980.

⁴ W. B o b k o w s k a, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793–1806*, Warszawa 1948, s. 32.

bronić polskich szkół i polskiego języka nauczania uniemożliwiały szybkie i radykalne posunięcia.⁵

Wypracowanie konkretnej polityki oświatowej wobec polskich prowincji, wymagało w pierwszym rzędzie dobrej orientacji w istotnym stanie szkół. Sprawujące nadzór nad szkolnictwem Kamery Wojenne i Ekonomiczne otrzymały polecenie dostarczenia informacji o liczbie szkół, ich wyposażeniu, programach nauczania, nauczycielach i uczniach.⁶

W pruskich sprawozdaniach, stan posiadania w zakresie szkolnictwa średniego Prus Południowych przedstawiał się następująco: wyższych szkół publicznych było 12, w tym 4 tzw. akademickie w Poznaniu, Kaliszu, Warszawie i Łęczycy, 7 szkół pijarskich: w Rydzynie, Radziejowie, Piotrkowie, Wieluniu, Warszawie, Łowiczu i Górze oraz 1 szkoła krzyżowców w Rawie.⁷ Na podstawie otrzymanych od Kamer sprawozdań i opinii ówczesny minister Departamentu Prus Południowych Otto von Voss przygotował projekt planu edukacyjnego, który przedstawił królowi 12 maja 1800 r. Zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez Fryderyka Wilhelma III, planował on rozbudowę wiejskich i miejskich szkół elementarnych, których zadaniem będzie stworzenie bazy dla upowszechnienia języka niemieckiego i punkt wyjścia dla ujednolicenia programów szkolnych, wzorowanych na niemieckich. Liczba szkół średnich miała być zredukowana do sześciu – po jednej akademickiej w Poznaniu, Kaliszu i Łęczycy i jednej pijarskiej w Rydzynie, Piotrkowie i Warszawie. Program tych szkół miał być tak ułożony, aby dawał przygotowanie do studiów uniwersyteckich, a przydatność ucznia do studiów stwierdzić miał wprowadzony egzamin

⁵ J. Kosim, *Pod pruskim zaborem...*, op. cit., s. 111–112; M. Wawrykowa, *Oświata warszawska w latach 1795–1831*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, Warszawa 1982, s. 93–95.

⁶ Pierwszą naczelną władzą edukacyjną Prus Południowych była powołana w 1797 r. dekretem Fryderyka Wilhelma II Komisja Edukacyjna. Zanim zdążyła rozwinąć działalność, zmarł król, a jego syn i następca Fryderyk Wilhelm III, w 1798 r. przekazał nadzór nad szkolnictwem Kamerom Wojennym i Ekonomicznym, zarządom administracyjnym trzech departamentów wchodzących w skład Prus Pd. Kamery: Warszawskiej, Poznańskiej i Kaliskiej podlegały Departamentowi Prowincjonalnemu Prus Południowych w Berlinie, na którego czele stał minister Otto Karl Friedrich von Voss. W każdej wyznaczeni byli do kierowania sprawami oświaty referenci do spraw szkolnych. W Kamery Warszawskiej był nim radca Karol Fryderyk Fischer, wychowanek Gimnazjum w Cylichowie, gorliwy reformator szkolnictwa w duchu pruskim.

⁷ W. de Klewitz, *Dzieje i wykład rozporządzeń szkolnych w Prusach Południowych*, Berlin 1805. [w:] *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807–1812*. Wstęp Z. Kukulski, Lublin 1931, s. 3; W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, op. cit., s. 73. Autor sprawozdania nie uwzględnił istniejących w Warszawie dwóch szkół pijarskich, nie jednej. Powinno być zatem w zestawieniu: 8 szkół pijarskich. W. Bobkowska prostuje ten błąd, podając liczbę 8 szkół pijarskich; nie wpływa to jednak na podawaną przez nią ogólną liczbę szkół średnich, których w takim razie powinno być 13 – 4 akademickie + 8 pijarskich + 1 gimnazjum Krzyżowców w Rawie.

dojrzałości.⁸ Do zreformowanych szkół zamierzano sprowadzić rektorów niemieckich, którzy mieli przyczynić się do ich rozkwitu i kierować nimi zgodnie z zasadami, jakie obowiązywały w niemieckich gimnazjach. Voss nie przewidywał założenia uniwersytetu w Prusach Południowych, uważając, że należy młodzież kierować do uniwersytetów niemieckich.⁹

Realizacja wytyczonego programu przebiegała drogą krętą i powolną, pozornie pełną życzliwości dla społeczeństwa polskiego. Złożył się na to szereg czynników. Były to trudności obiektywne — brak funduszy, odpowiednio przygotowanych nauczycieli niemieckich, podręczników szkolnych. Były także przyczyny natury politycznej — konieczność liczenia się z opinią i nastrojami polskiego społeczeństwa, stanowiącego prawie połowę mieszkańców monarchii Hohenzollernów, społeczeństwa, które z uwagą i nadzieją obserwowało efekty liberalnej polityki polskiej Aleksandra I w Wileńskim Okręgu Szkolnym. Składały się na to również pozytywne opinie o polskich szkołach niemieckich wizytatorów — Henryka Ludwika Meierotto i Fryderyka Gedicke, którzy w 1800 i 1802 r. zwiedzali szkoły Prus Południowych, w tym i warszawskie. Wreszcie, nie bez znaczenia było indywidualne stanowisko ministra Vossa, który swą germanizacyjną politykę prowadził długofalowo, starając się zjednać Polaków, przełamać ich nieufność unikając gwałtownych i drastycznych posunięć. Rozplanowana na długi okres strategia, przerywana gwałtownymi wypadkami 1806 r., nie zdołała poczynić głębokich zmian w strukturze szkolnej, miała

⁸ W Prusach egzamin dojrzałości został wprowadzony reskryptem królewskim z 23 XII 1788 r. Przy bardzo zróżnicowanym poziomie szkół średnich i braku jednolitych przepisów, egzamin ten był źródłem ciągłych nieporozumień między gimnazjami i uniwersytetami. Dopiero w 1805 r. ukazał się obszerny regulamin, określający wymagania egzaminu w najdrobniejszych szczegółach. Poddany opinii radców Kolegium Szkolnego, zatwierdzony został ostatecznie w 1812 r., jako obowiązujący wszystkie szkoły pruskie. Problem egzaminu maturalnego w odniesieniu do szkół prowincji polskich pojawił się z chwilą, gdy młodzież polska zaczęła napływać do niemieckich uniwersytetów, zobowiązanych do immatrykulacji studentów na podstawie świadectwa dojrzałości. Kamery zostały zobligowane do wprowadzenia egzaminów dojrzałości do podległych im szkół średnich i dopilnowania nauki języka niemieckiego, którego biegła znajomość była podstawowym warunkiem przyjęcia na studia. Rychło okazało się, że nie wiadomo ani kto ani z czego ma egzaminować uczniów bowiem instrukcja z 1788 r. jest zbyt ogólnikowa, program polskich szkół zbyt odbiega od niemieckich, szczególnie w zakresie języków niemieckiego i starożytnych, logiki i prawa natury. W 1800 r. Kamery południowo-pruskie otrzymały dokładniejsze wskazania egzaminacyjne, żadna z nich jednak nie wprowadziła zarządzenia w życie. Opór Kamer spowodował wydanie w 1802 r. reskryptu, który stanowczo nakazywał wprowadzenie egzaminów i wydawanie świadectw opartych na indywidualnym zakresie nauk danej szkoły. W regulaminie z 1805 r. w odniesieniu do ziem polskich stwierdzano, że w zakresie wymagań egzaminacyjnych, dla tych abiturientów, których język niemiecki nie jest językiem ojczystym, należy czynić pewne ustępstwa. Egzamin maturalny wprowadzony został w Liceum Warszawskim, zaś we wszystkich szkołach średnich, wówczas już Królestwa Polskiego, obowiązywać zaczął od 1816 r. (Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego, Warszawa 1804, paragraf VII).

⁹ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna...*, s. 72–76.

też swoje dodatnie strony, które zauważyła Izba Edukacyjna, choć podkreślała i ujemne.¹⁰

W stolicy w chwili objęcia władzy przez Prusaków funkcjonowały trzy publiczne szkoły średnie – dwie pijarskie i jedna akademicka,¹¹ pracujące

¹⁰ J. Lipiński, *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej, zdana przez... sekretarza jeneralnego tejże Izby (...)* w dn. 7 stycznia 1812 r. [w:] *Źródła do dziejów wychowania...*, op. cit., s. 583, i n. Autor pisał, że wzniesienie liceum w Warszawie i dwóch korpusów kadeckich jest najważniejszym dziełem rządu pruskiego. Plan nauk byłby pożyteczny, gdyby nie to, że nauki wykładane były w obcym dla narodu języku, „który powziął powszechny wstręt do tych szkół(...)”. Kraj zyskał „wielu szacownych i biegłych w naukach” cudzoziemców, którzy „talenta i prace swoje przysposobionej poświęcili ojczyźnie, przykładając się nawet mimo trudności, jaka jest w późniejszym wieku do nabycia narodowej mowy”. Przykładem mogą tu być dwaj niemieccy profesorowie Liceum Warszawskiego Jan Krzysztof Stefajusz i Dawid Chrystian Beicht, którzy mimo poważnego wieku razem z uczniami pierwszych klas liceum zdawali egzamin z nauki języka polskiego na publicznym popisie 1810/11. K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą. T. 1–3*. Warszawa 1855–1858, T. 3: Beicht Dawid, s. 242).

¹¹ Kwestia warszawskiej szkoły akademickiej jest dość niejasna w polskiej historiografii. Chodzi tu mianowicie o byłą jezuicką szkołę, przejętą w 1774 r. przez Komisję Edukacji Narodowej jako szkołę wojewódzka normalna. Określenie „normalna” różnie jest interpretowane przez badaczy. Zdaniem Ryszarda W. Wołoszyńskiego oznaczało ono, że szkoła stanowić ma wzór do naśladowania dla innych szkół wojewódzkich i powiatowych, podległych KEN. Zdaniem Ks. J. Popłatka, określenie „normalna” miało akcentować specjalny charakter szkoły, której organizacja przewidziana była na dalszą przyszłość. W 1781 r. warszawska szkoła normalna została przekształcona w Szkołę Wydziałową Warszawską, o urzędzeniu i treściach nauczania zgodnych z przepisami KEN. Informacje o Warszawskiej Akademickiej Szkole Wydziałowej w okresie przed trzecim rozbiorem są bardzo skąpe (por. K. Mrozowska: *Walka o nauczycieli świeckich w dobie KEN na terenie Korony*. Wrocław 1956, s. 166). Kwestią otwartą pozostaje, czy Szkoła Wydziałowa istniała po trzecim rozbiore. Zdaniem R. W. Wołoszyńskiego i J. Popłatka Warszawska Szkoła Akademicka nie przetrwała trzeciego rozbioru. Inni badacze, jak I. Szybiak czy K. Mrozowska kończą swe rozważania na wyraźnym regresie szkoły w okresie po drugim rozbiore nie pisząc o jej dalszych losach. Natomiast pruskie sprawozdania, w oparciu o które napisała swe prace W. Bobkowska wyraźnie mówią o istnieniu szkoły aż do 1803 r., kiedy to zastąpiona została powstającym Liceum Warszawskim. Radca Klewitz pisze: „Akademiczne szkoły w Poznaniu i w Warszawie zupełnie są zniesione i na ich miejsce w Poznaniu gimnazjum, a w Warszawie liceum założone”. Potwierdza tę informację Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych z 1824 stwierdzając: „W stolicy Konwikt Wielki Konarskiego, Szkoła XX Pijarów i prawie całkiem z opieki rządu ogołocone Akademickie na Starem Mieście Gimnazjum, nie odpowiadały zupełnie celowi swojemu. Dopiero w 1802 r. i następnych, zajął się Rząd ówczesny urządzeniem szkół (...). W tę właśnie porę założonem zostało Lyceum Królewskie”. Brak jakichkolwiek bliższych informacji, uniemożliwia rozstrzygnięcie tej kwestii i przedstawienie dziejów tej szkoły w okresie pruskim. R.W. Wołoszyński, *Szkolnictwo epoki Oświecenia*, op. cit., s. 66, 84; J. Poplatek, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach KEN*, Kraków 1973, s. 234–235; K. Mrozowska, *Walka o nauczycieli świeckich w dobie KEN na terenie Korony*, Wrocław 1956, s. 155–166; I. Szybiak, *Nauczyciele świeccy w Szkole Wydziałowej Warszawskiej (1781–1794)*. [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, op. cit., s. 86–91; Też, *Nauczyciele szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1980, s. 191; W. de Klewitz, *Dzieje i wykład rozporządzeń*, op. cit., s. 10; „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1824, s. 124.

zgodnie z programem i według metod zalecanych przez Komisję Edukacji Narodowej. Silną konkurencję stanowiły powstające jak grzyby po deszczu prywatne pensje męskie i żeńskie o bardzo zróżnicowanym poziomie, których liczba dochodziła do setki.¹² Władze pruskie były bezsilne wobec tych szkół, wymykających się spod ich kontroli, a prowadzonych często przez osoby nie posiadające żadnych kwalifikacji.

Warszawskie szkoły księży pijarów należą do najstarszych średnich zakładów naukowych stolicy. Położone na terytorium pomiędzy ulicami Miodową, Długą i obecnie Kilińskiego, składały się w XVIII wieku z czterech jednostek organizacyjnych. Były to: Collegium Regium zwane też Collegium Vetus (1657–1833), Collegium Nobilium (1740–1832), Convictus Civilis (1758–1780) i Instytut Teologiczny (1679–1834), przygotowujący księży do pracy nauczycielskiej.¹³ Za czasów Komisji Edukacji Narodowej warszawskie szkoły pijarskie stały pod względem treści i metod nauczania na bardzo wysokim poziomie realizując program szkół wydziałowych. Zawdzięczały to głównie gruntownie wykształconym i wszechstronnie przygotowanym pod względem pedagogicznym nauczycielom-pijarom, których zakon przeżywał wtedy złoty okres rozwoju.¹⁴ Współzycie warszawskich szkół pijarskich w jednym kompleksie zabudowań miało miejsce do 1807 r., kiedy to Collegium Nobilium, zwane w początkach XIX wieku Konwiktem Wielkim lub Pijarskim przeniesione zostało na Żoliborz, na ulicę Gwardii. Do czasu powstania Księstwa, bliskie ich sąsiedztwo oraz prawie jednolity zespół nauczycieli powodują częsty brak rozróżnienia w źródłach obydwu szkół publicznych – Konwiktu i Collegium Vetus. Najczęściej występują pod wspólną nazwą „Szkoly Warszawskie Księży Pijarów”. Pamiętać jednak należy, że były to dwie odrębne placówki.

Z chwilą dostania się pod rządy pruskie, szkoły pijarskie musiały rozpocząć walkę o utrzymanie swej egzystencji, w zamyśle bowiem władz pruskich istniały plany ograniczenia wpływów szkół pijarskich, do ich likwidacji włącznie. Przyczynami takiego stanowiska władz pruskich były: pragnienie odsunięcia Kościoła od spraw szkolnictwa i podporządkowanie go władzy państwowej oraz rozbicie zakonu, tak silnie związanego ze sprawą narodową, że zdawali się być

¹² A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, s. 143; F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 r.*, Warszawa 1974, s. 158–159. Przyczyny tego zjawiska nie są dostatecznie zbadane, najprawdopodobniej prowadzenie pensji traktowane było jako źródło zarobkowania.

¹³ „Nasza Przyszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce”, 1962, R. 9: t. 15, s. 314. W zależności od interpretacji danych zawartych w *Historii zaprowadzenia Instytutu XX Pijarów do Warszawy*, datę powstania Collegium Regium przesunąć można z roku 1657 na 1643. Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej XX Pijarów z 1820 r. Por.: M. K in o w s k a, *Osiemnastowieczne szkoły pijarskie w Warszawie [w:] Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, Warszawa 1993, s. 420.

¹⁴ J.I. B u b a, *Pijarzy w Polsce. (Próba charakterystyki)*. „Nasza Przyszłość” 1962, R. 9: t. 15, s. 13–37.

„bardziej Polakami niż zakonnikami”.¹⁵ Władze pruskie z góry osądziły szkoły zakonne jako siedliska zacofania i obskurantyzmu — „[...] Konwikt i inne szkoły pijarskie sobie samym albo raczej dowolności kamer uciskaniu zostawiwszy, wzięto się do ich przed wyższymi władzami i publicznością czernienia, jakoby w nich młodzież samego katechizmu i łaciny nauczała”.¹⁶ Przeprowadzone przez Meierotta i Gedickiego inspekcje podważyły te opinie. Ich wnioski wizytacyjne zawierały jak najlepszą ocenę, zwłaszcza Gedickiego w odniesieniu do szkół warszawskich.¹⁷ Wspominał tę wizytację po latach Joachim Lelewel, będący ówczesnie uczniem Konwiktu, pisząc, że choć w szkole panowała polska „anarchia”, to jej właśnie „ministry Gedicke i Klewitz Niemcy cześć oddali”.¹⁸

Zarzucono tedy pijarom, że młodzież w ich szkołach wszystkiego się uczy na pamięć nie rozumiejąc wykładu, że profesorowie nie znają nie tylko języka niemieckiego, ale greki i łaciny. Zarzut ten był częściowo słuszny, bowiem istotnie język niemiecki i grecki nie były powszechnie znane wśród nauczycieli szkół pijarskich. W odpowiedzi profesorowie sprowadzili nauczyciela — Niemca i „usiłną pracą w przeciągu 2 lat tyle dokonali, że nie tylko po niemiecku mówić i pisać, ale też greckich rozumieć pisarzy sami się nauczyli”.¹⁹ Władze pruskie pojęły, że gwałtowna likwidacja zakonu pobudza tylko ducha oporu, uznano więc, że lepsza będzie taktyka powolnego podkopywania podstaw egzystencji zakonu. Zaczęto więc odbierać mienie zakonne, utrudniać rekrutację do nowicjatów, wybierać najlepszych młodych nauczycieli i wysyłać ich na naukę do niemieckich gimnazjów i uniwersytetów. Po powrocie, kierowano ich do szkół świeckich, odbierając ich tym samym szkołom zakonnym, np. Michała Maciejowskiego wysłano do Białegostoku jako rektora tamtejszego gimnazjum akademickiego,²⁰ czy Wojciecha Szweykowskiego, który skierowany został do gimnazjum akademickiego w Płocku.²¹

Kilkuletnia walka z władzami pruskimi i wysiłki księży zwieńczone zostały w 1803 r. kompromisem. Jego zasady brzmiały: „..., Zakonowi przysługuje prawo otwarcia i utrzymywania nowicjatu, że Prowincjał Księży Pijarów, w zamian za zgodę na przystosowanie organizacji szkolnej do wymagań władz świeckich

¹⁵ Cyt. za S. T y n c, *Pijarzy a sprawa włosciańska*, „Nasza Przyszłość”, ibidem, s. 181.

¹⁶ *Opis historyczny Konwiktów Warszawskich XX Pijarów od jego założenia do roku 1822...* Biblioteka Raczyńskich, Rkps. 127. Odpis L. Chmaja, Arch. PAN Warszawa, sygn. III – 76/60, k. 143.

¹⁷ W. Bobkowska, *Losy pijarów w czasie pierwszej okupacji pruskiej 1793–1806*, „Nasza Przyszłość”, op. cit., s. 266.

¹⁸ *Joachim Lelewel do Karola Sienkiewicza, list z 17 kwietnia 1859 r.* [w:] *Korespondencja J. Lelewela z K. Sienkiewiczem*, Poznań 1872, s. 84.

¹⁹ *Opis historyczny Konwiktów...*, k. 143.

²⁰ R. D u d k o w a, *Jeden trudny żywot nauczycielski (Michał Maciejowski, [w:] Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w. Księga ofiarowana J. Hulewiczowi*, Wrocław 1977, s. 221–235.

²¹ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna*, op. cit., s. 212–213; 333–342.

uzyskuje pełną jurysdykcję i kierownictwo nad profesorami Nowicjatu, nad seminarium, kolegiami, a także nad wszelkimi stanowiskami nauczycielskimi w szkołach pijarskich tak dobrze duchownymi jak nawet i świeckimi”.²² Kiedy w 1805 r. Departament Południowopruski przystąpił do realizacji wielkiego programu edukacyjnego ministra Vossa, który m.in. zakładał redukcję szkół średnich do 6 (w tym miały być zachowane tylko 3 szkoły pijarskie: w Rydzynie, Piotrkowie i Warszawie) sędziwy ks. Onufry Kopczyński, wybrany w 1804 r. Prowincjałem zakonu udał się do Berlina, by ratować szkoły pijarskie.²³ Interwencja Kopczyńskiego u króla nic nie dała. Zagrożony byt szkół pijarskich uratowała bitwa pod Jeną i wejście Napoleona do Berlina w 1806 r. W 1807 r. naczelna władza rada oświatowa Księstwa Warszawskiego, Izba Edukacyjna, przejęła pod swój nadzór wszystkie szkoły pijarskie, a 30 września 1811 r. wydano dekret, który podkreślając zasługi zakonu dla rozwoju edukacji, nadał szeroką autonomię władzom zakonnym. Dekret ten oddał faktycznie w ręce zakonu całe szkolnictwo pijarskie, rezerwując dla władz świeckich tylko dozór zwierzchni, wyznaczył fundusze na pokrycie potrzeb szkolnych i utrzymanie nowicjatu²⁴ i zapewnił zrównanie w prawach pijarów z nauczycielami świeckimi.²⁵

Mimo przyjęcia przez Izbę Edukacyjną opieki nad szkołami pijarskimi, borykały się one w okresie Księstwa Warszawskiego z licznymi problemami, głównie natury finansowej i lokalowej. Pusty skarb państwa, obciążony nadmiernie wydatkami wojennymi nie był w stanie wywiązać się z obiecanych pijarom dotacji. W 1807 r. budynki zarówno Konwikt Pijarskiego jak i Collegium Vetus zostały zajęte na lazarety wojskowe. Z tego powodu, Konwikt zmuszony był ponad połowę swych uczniów odesłać do domów.²⁶ Z resztą uczniów, profesorowie Konwiktu schronili się w letniej siedzibie na Żoliborzu, w której dotąd spędzano wakacje.²⁷ Szczupłe i nieprzystosowane do warunków całorocznego pobytu pomieszczenia domu żoliborskiego, zmusiły zgromadzenie do zamknięcia wyższych klas. Tragiczna sytuacja finansowa spowodowała decyzję sprzedaży gmachu przy Miodowej, który odkupił rząd Księstwa, umieszczając w nim Szkołę Artylerii. Uzyskaną sumę zgromadzenie prze-

²² K. Konarski, *Nasza szkoła. Księga Pamiątkowa Warszawskiej Szkoły Realnej*, Warszawa 1932, s. 32–33; W. Bobkowska, *ibidem*, s. 343–344.

²³ W. Bobkowska, *Losy pijarów*, *op. cit.*, s. 279–280.

²⁴ „Książdz Albertrandy, Oficjał Warszawski (...) wyrobił od Rządu na Szkoły Warszawskie Księży Pijarów złotych 6.000 z funduszków edukacyjnych. Izba Edukacyjna w roku 1810 przydała dotego 5.000. W terażniejszych czasach (rok 1820) razem pobierają rocznie Szkoły Warszawskie Pensji Dodatkowej z funduszków edukacyjnych złotych 16.000”, *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Xięży Pijarów*, Warszawa 1820, . 12.

²⁵ K. Konarski, *op. cit.*, s. 37.

²⁶ Odesłano 72 uczniów na ogólną liczbę 120. S. Truchim, *Rola pijarów w rozwoju szkolnictwa Księstwa Warszawskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, 1957, z. 7, s. 166.

²⁷ M. Kinowska, *Osiemnastowieczne szkoły pijarskie*, *op. cit.*, s. 423.

znaczyło na rozbudowę i adaptację domu żoliborskiego, gdzie Konwikt przeniósł się na stałe.²⁸

W trudnych latach początków istnienia Księstwa Warszawskiego, obu szkołom pijarskim – Konwiktowi i Collegium Regium, noszącemu teraz nazwę Szkoły Departamentowej Księży Pijarów, groziła degradacja w hierarchii edukacyjnej. Dotyczyło to szczególnie Szkoły Departamentowej. W 1808 r. jeden z jej profesorów, ksiądz Adam Jakubowski wystąpił wobec Izby Edukacyjnej z wnioskiem o redukcję dwóch najwyższych klas – piątej i szóstej oraz najniższej, wstępnej, jednym słowem – o przekształcenie w czteroklasową wydziałową. Wniosek swój argumentował trudnościami finansowymi i brakiem kadry nauczycielskiej, co w konsekwencji powoduje obniżenie dotychczasowego poziomu nauczania. Wystąpienie księdza Jakubowskiego wywołało oburzenie i protest profesorów kolegium, którzy zadeklarowali przyjęcie na siebie większej liczby godzin wykładowych, część zaś obowiązków z niższych klas proponowali powierzyć młodym, początkującym zakonnikom. Spór zakończył się zwycięstwem profesorów i utrzymaniem dotychczasowego statusu kolegium jako pełnej sześcioklasowej szkoły średniej. Po raz drugi z podobnym – jak ksiądz Jakubowski – wnioskiem wystąpił w roku 1810 ksiądz Edward Czarnecki, krótko przedtem mianowany rektorem Szkoły Departamentowej. Motywował go podobnie jak ks. Jakubowski. I tym razem Izba Edukacyjna pozostawiła ten wniosek bez następstw.²⁹ Ostatecznie sprawa statusu Konwikt Żoliborskiego i Szkoły Departamentowej została rozwiązana w 1812 r., kiedy wprowadzono nową organizację szkolnictwa, zatwierdzoną przez Dyрекcję Edukacji Narodowej.³⁰

Zgodnie z nowym kodeksem szkolnym, szkoły średnie ogólnokształcące dzieliły się na 6-letnie departamentowe i 3-letnie wydziałowe (+ jedna klasa elementarna) o poziomie niższym – pośrednim między szkołą podwydziałową a pełną średnią. Głównym celem szkoły departamentowej było przygotowanie młodzieży do studiów wyższych.³¹

W programie nauczania znalazły się następujące przedmioty: „nauka religii i moralności, języki (wraz z literaturą): polski, francuski, niemiecki, łaciński, grecki, ..., a gdzie będzie można i rosyjski i litewski”, historia powszechna

²⁸ *Opis stanu Konwikt [W:] Popis publiczny Konwikt Warszawskiego XX Pijarów*, Warszawa 1811.

²⁹ K. Konarski, *op. cit.*, s. 44–45.

³⁰ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, Warszawa 1812; *Wewnętrzne urządzenie szkół wydziałowych*, Warszawa 1812; *Wewnętrzne urządzenie szkół podwydziałowych*, Warszawa 1812. Ustawom tym towarzyszą również: *Instrukcja dla nauczycieli co do karności szkolnej*, Warszawa 1812; *Ustawy dla uczniów szkół publicznych*, Warszawa 1812; *Instrukcja względem opłat od uczniów*, Warszawa 1812 oraz szczegółowe plany nauk dawanych w poszczególnych typach szkół z rozpisaniem ilości godzin dla przedmiotów wykładanych w kolejnych klasach.

³¹ *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, 1812, paragraf 1.

i ojczysta, geografia, matematyka, fizyka, chemia, historia naturalna, logika, kaligrafia i rysunku.³² Był to program wyraźnie nakierowany na kształcenie ogólne, z przewagą przedmiotów humanistycznych, z naciskiem na naukę języków i literatury.

Obydwie szkoły pijarskie zakwalifikowane zostały do rzędu szkół deparlamentowych czyli pełnych średnich.

Do chwili wybuchu powstania listopadowego obie szkoły pijarskie przeżywają bujny rozkwit. Pijarzy byli twórcami pierwszych laboratoriów szkolnych, najpierw w Collegium Vetus, potem w Konwiktie Żoliborskim, gdzie rektor ks. Kajetan Kamieński polecił przerobić część starego młyna na laboratorium chemiczne. Obie szkoły miały bogate księgozbiory, a w dziedzinie fizyki, matematyki, chemii czy języków obcych pijarzy byli nie tylko najzdolniejszymi ale i wybitnymi ówczesznie przedstawicielami polskiej nauki, jak choćby Antoni Dąbrowski, Jan Bystrzycki, Stanisław Jundziłł, Kajetan Kamieński, Edward Czarnecki, Edmund Andraszek, Konstanty Wolski i wielu innych. Ci uczeni – nauczyciele kochani byli przez młodzież nie tylko z racji swej erudycji lecz również i dlatego, że potrafili być znakomitymi towarzyszami młodych. Oto jak wspomina owe szkolne czasy Franciszek Salezy Dmochowski, uczeń Kolegium Pijarskiego: „Nauczyciele nasi byli w ogólności surowi względem nas w godzinach szkolnych, lecz jakże szczerze i ochoczo przewodniczyli nam w wycieczkach za miasto w godzinach rekreacji w środę i sobotę, jak grali z nami w metę i palanta i jak doskonale umieli ślizgać się! Także to razem uprzejme i surowe postępowanie zyskiwało im miłość naszą i podlegało chęć do nauki”.³³ I dalej: „W owym czasie, w szkołach pijarskich panował ten duch, którym natchnął je wiekopomnej pamięci Konarski, reformator tego zgromadzenia. Nauczyciele i profesorowie przejęli od niego dwa najważniejsze przymioty: gorliwość i poświęcenie się obranemu zawodowi i talent nauczania: a stąd wynikło, że umieli obudzać w uczniach chęć do nauk i szlachetne współubieganie. (...). Widzieliśmy z rysów, poznawaliśmy z głosu profesora, że z zapałem wyklada swoją naukę, że to nie jest człowiek znudzony jednostajną rutyną i wyglądający końca swojej godziny”.³⁴ Wiele ciepłych słów poświęcił nauczycielom pijarom, i atmosferze panującej w ich szkołach inny uczeń Kazimierz Władysław Wójcicki oraz naoczny świadek tych czasów, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Fryderyk Skarbek.³⁵

Fakt, że szkoły pijarskie cieszyły się bardzo dobrą opinią wśród współczesnych tak co do poziomu i metod nauczania jak i panujących w nich ideałów

³² *Ibidem*, paragraf 2.

³³ F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 r.*, Warszawa 1858, s. 31.

³⁴ *Ibidem*, s. 25.

³⁵ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, Warszawa 1974, T. 1, s. 83–98, 228–233; F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 11.

wychowawczych miał wpływ na wysoką liczbę uczniów. I tak w Szkole Departamentowej Księży Pijarów przy ulicy Długiej (od 1819 r. w wyniku zmiany organizacji szkolnictwa przeprowadzonej przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwana wojewódzką) liczby te kształtowały się następująco:

1803/4	— 274 uczniów (najniższa ze znanych)
1805/6	— 290 uczniów
1806/7	— 433 uczniów
1811/12	— 509 uczniów
1822/23	— 803 uczniów
1824	— 783 uczniów
1830	— 573 uczniów. ³⁶

W Konwikcie:

1807	— 120 uczniów (najwyższa ze znanych)
1813/14	— 30 do 50 uczniów
1820	— 90 uczniów
1824	— 60 uczniów
1826/27	— 66 uczniów
1830	— 95 uczniów ³⁷ .

W ramach walki ze szkolnictwem pijarskim w czasach pruskich znalazła się koncepcja założenia w Warszawie polsko-niemieckiego gimnazjum, którego znakomita organizacja i wysoki poziom nauczania miały zapewnić mu wziętość u uczniów. Zdając sobie sprawę, że realizacja tego zamiaru jest tylko kwestią czasu, członkowie założonego w 1800 r. Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk postanowili przejąć inicjatywę w tej sprawie. Korzystając z wizyty Fryderyka Wilhelma III w Warszawie (czerwiec 1802 r.) przedstawili królowi memoriał, w którym między innymi domagali się zachowania języka polskiego w nauczaniu oraz utworzenia w Warszawie polsko-niemieckiego gimnazjum z polskim rektorem na czele.³⁸ Król przyjął postulaty, tym bardziej, że już od 1800 r. trwały prace nad przygotowaniem projektu „wzorowej” szkoły średniej, mającej przygotowywać uczniów do uczelni niemieckich i upowszechniać język niemiecki, ale w sposób nie wywołujący „wstrętu” u Polaków.³⁹

³⁶ Dane za lata 1803/4 do 1822/23: K. K o n a r s k i, *op. cit.*, s. 49. Za lata 1824 i 1830: „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, (dalej *Rocz. Inst. Rel. i Ed.*) 1824, 1830. Dane za lata 1811/12: *Popis publiczny uczniów Szkół Warszawskich Pijarskich, op. cit.*

³⁷ Dane za rok 1807: S. T r u c h i m, *Rola pijarów...*, *op. cit.*, s. 166, za rok szkolny 1813/14 — orientacyjne dane wg *Popisu Konwiktu, op. cit.* Dane za lata 1824, 1826/27 i 1830, „*Rocz. Inst. Rel. i Ed.*”, 1824, 1826/27, 1830.

³⁸ M. W a w r y k o w a, *Oświata warszawska w latach 1795–1831*. [W:] *Szkolnictwo i oświata...*, *op. cit.*, s. 94–95.

³⁹ W. B o b k o w s k a, *Pruska polityka szkolna...*, *op. cit.*, s. 237–240; F. S k a r b e k, *op. cit.*, s. 11.

Prace nad projektem prowadzone były równolegle z kompletowaniem listy nauczycieli, mających objąć posady w nowym gimnazjum. Najważniejszą była tu osoba rektora, który uzyskał bardzo szerokie kompetencje. Rozważane były kandydatury Polaków, zgodnie z przyrzeczeniem królewskim, danym TWPN, ale również Niemców. Do grona tych pierwszych należeli Jan Albertrandi, biskup zenopolitański proponowany przez Towarzystwo oraz Józef Łęski profesor matematyki najpierw w Korpusie Kadeckim w Warszawie, potem następca Jana Śniadeckiego na katedrze matematyki i astronomii w Uniwersytecie Krakowskim. Spośród Niemców rozważana była kandydatura profesora Süverna, dyrektora gimnazjum toruńskiego, a także brata zmarłego w 1803 r. Fryderyka Gedickiego. Ostatecznie wybór padł na Samuela Bogumiła Lindego, torunianina wyznania protestanckiego.⁴⁰ W chwili powołania go na stanowisko rektora, Linde zarządzał biblioteką Ossolińskich w Wiedniu i mimo, że był Niemcem, wtopiony był głęboko w polską kulturę. Znał język polski, brał czynny udział w insurekcji kościuszkowskiej, należąc do grupy polskich jakobinów. Już wówczas pracował nad swym wielkim dziełem „Słownikiem języka polskiego” (T. 1-6, Warszawa 1807–1815), był autorem wielu przekładów z polskiego na niemiecki, m.in. „Powrotu posła” Juliana Ursyna Niemcewicza czy „O powstaniu i upadku Konstytucji 3 Maja 1791” Franciszka Dmochowskiego i Hugona Kołłątaja. Była to zarazem kandydatura, która mogła zadowolić obie strony – polską i niemiecką. O trafności tego wyboru może świadczyć fakt, że na stanowisku dyrektora pozostawał Linde przez 31 lat, aż do 1835 r. Po otrzymaniu nominacji, Linde przybył do Warszawy z Wiednia i zajął się ułożeniem statutu Liceum, który po kilku niewielkich zmianach i poprawkach zatwierdzony został 23 czerwca 1804 r.⁴¹ Władzę zwierzchnią nad Liceum sprawował tzw. Eforat, do którego pierwotnie weszli: jako prezes Stanisław Kostka Potocki, jego syn Aleksander, późniejszy minister policji Księstwa Warszawskiego, ks. Onufry Kopczyński, prowincjał zakonu pijarów, ks. Adam Prażmowski, pastor Karol Diehl, superintendent warszawskiego zboru ewangelicko-reformowanego i oczywiście Samuel Bogumił Linde jako rektor. Potem do grona tego dołączyli Walenty Sobolewski i pastor Karol Schmidt.⁴²

Eforat, czyli społeczny dozór szkolny,⁴³ był instytucją istniejącą powszechnie przy większych gimnazjach niemieckich. Eforat w Warszawie miał znaczenie

⁴⁰ S. Salmonowicz, *Wkład Torunia do kultury Oświecenia w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w.*, Wrocław 1977, s. 27–36.

⁴¹ W. Skup, *Warszawskie Liceum Królewskie (1804–1806)*, „Biblioteka Warszawska” (dalej: Bibl. Warsz.) 1911, t. 3, s. 496–497.

⁴² *Op. cit.*, s. 497, 500.

⁴³ Dozory szkolne, czyli organy wspomagające państwową administrację oświatową, tak powszechnie wprowadzane w czasach Księstwa Warszawskiego są zatem tworem pruskim, przejętym i twórczo rozwijanym przez Izbę Edukacyjną, Por. A. Winiarz, *Polityka oświatowa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1807–1831*, Lublin 1989, maszynopis pracy doktorskiej.

szczególne, bowiem dzięki temu, że reprezentowany był przez wybitne osobistości życia publicznego miał wzmocnić więzi między nowopowstającą szkołą a społeczeństwem. Temu celowi służyło również wyposażenie Eforatu w bardzo szerokie kompetencje – w zakresie organizacyjnym, ingerencji w treści programowe, ocenę kwalifikacji nauczycieli, rozstrzyganie kwestii spornych.⁴⁴ Uprawnienia Kamery sprowadzały się do przeprowadzania wizytacji szkoły, a także tylko ona mogła wprowadzić zmiany w „Urządzeniu”... szkoły i na jej ręce przekazywał dyrektor fundusze z opłat szkolnych, co powodowało zależność finansową szkoły od władzy politycznej.⁴⁵

Sama nazwa szkoły – Liceum – świadczyła, że nadawano szkole charakter wykraczający poza ramy zwykłego gimnazjum. Zaznacza się to wyraźnie w obszernym programie nauk, przepisany w Urządzeniu.⁴⁶ W skład tego programu wchodziły następujące przedmioty: pięć języków obowiązkowych: niemiecki, polski, francuski, łaciński, grecki, „do dowolnego uczenia się hebrajski (dla przyszłych teologów), angielski, włoski i rosyjski. W ramach „nauk umiejętności” wykładano: geografię, historię, matematykę, historię naturalną, technologię, fizykę i chemię, „kształcenie rozumu” czyli logikę, „kształcenie gustu” w skład którego wchodziły: estetyka, mitologia starożytności, historia sztuk wyzwolonych, wreszcie nauka religii „przez osobnych każdego Kościoła nauczycielów dawana”, ćwiczenia „kunsztowe” (kaligrafia, rysunki) i lekcje muzyki, tańca i jazdy konnej.

Program nakreślony został dość ogólnie, gdy idzie o wypełnienie konkretną treścią przepisanych przedmiotów. Ostateczna decyzja w tej sprawie należała do dyrektora, któremu nauczyciele mieli obowiązek przedstawić dokładnie plany nauk.⁴⁷

Ten niezwykle obszerny program realizowany był w ramach tzw. szkoły literackiej, w której nauka trwała 6 lat głównych. Do nich, do momentu powstania Księstwa Warszawskiego dołączone były jeszcze dwie klasy przygotowawcze do właściwego „uczonego” kursu. W „Urządzeniu” planowane były jeszcze dwie klasy poboczne. Miały je stanowić: specjalistyczne studium w zakresie szkoły handlowej i seminarium nauczycielskie „dla wprawy w działania życia potocznego, potrzebujące wprawdzie ćwiczenia w naukach, atoli bez właściwej uczonej erudycji jako to dotyczące się kupców, kunsztowników, oficerów itd.”⁴⁸ Krótko mówiąc, kursy poboczne przeznaczone były dla tych uczniów, którzy nie wybierali się na studia uniwersyteckie. Dokładniejsze przepisy organizacyjne klas pobocznych miały być podane w późniejszym terminie i ostatecznie, wobec zmian politycznych, nie doszło do ich utworzenia.

⁴⁴ *Urządzenie Królewskiego Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1804, s. 37.

⁴⁵ *Ibidem*. Stosunek między Liceum a Kameralą, s. 38.

⁴⁶ *Ibidem*. Przedmioty nauki, s. 3–24.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 25.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 1.

„Urządzenie” Liceum Warszawskiego sformułowane było w sposób całkowicie apolityczny. O jego celach germanizacyjnych świadczył tylko wyznaczony zakres nauki języka niemieckiego i wykładów po niemiecku. Pisano, że „nauka niemieckiego języka do tego stopnia doskonałości ma być doprowadzona, żeby uczeń był w stanie nie tylko uczone w nim dzieła należycie rozumieć, ale tymże językiem logicznie, gramatycznie i gustownie, bądź ustnie, bądź na piśmie myśli swoje tłumaczyć.⁴⁹ Dlatego też naukę języka niemieckiego prowadzono w sześciu głównych klasach. Dwie klasy niższe podzielone były na oddziały polski i niemiecki z uwagi na „nierówną wprawę uczniów w języku niemieckim”, od klasy trzeciej wszystkich przedmiotów uczono po niemiecku, z wyjątkiem literatury polskiej i francuskiej.⁵⁰

Realizacja tego programu wymagała odpowiednio przygotowanych, znakomicie znających język niemiecki nauczycieli. W pierwszej obsadzie Liceum znaleźli się obok Polaków, Niemcy, przysłani specjalnie z Prus do Warszawy. Wśród tych ostatnich znaleźli się Jan Krzysztof Stefajusz, rektor jednego z gimnazjów w Brandenburgii, August Ferdynand Lindau, nauczyciel Gimnazjum Berlińsko-Kolońskiego, obydwaj wychowankowie Fryderyka Gedickiego. Oprócz nich uczyli Dawid Chrystian Beicht, nauczyciel w Głogowie na Śląsku, Gottfryd Zygmunt Vogel, znany od czasów Stanisława Augusta rysownik, Józef Łęski, kandydat do stanowiska rektora, a także były pijar Konstanty Wolski – dotąd przełożony jednej z najlepszych pensji warszawskich, Jan Konstanty Werbusz, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, podobnie jak młody kolaborator Jan Feliks Bentkowski, rozpoczynający właśnie pracę pedagogiczną w Liceum po studiach w Cylichowie i Halle.⁵¹

Niemcy nauczali z reguły języków starożytnych i niemieckiego, historii powszechnej i geografii, Polacy – nauk matematyczno-przyrodniczych, historii i literatury przy czym, jak wspomina jeden z uczniów, czynili to „z pełną niepodległością nie wynosząc ani nie upokarzając jednej narodowości dla drugiej.⁵² Istniały pewne związki pomiędzy nowozałożonym Liceum a zlikwidowanym gimnazjum akademickim na Starym Mieście.⁵³ Po pierwsze miały one tę samą lokalizację w pojezuickim gmachu szkoły akademickiej, po wtóre, łączyła je osoba rektora tej ostatniej, Edwarda Fryderyka Tymma,⁵⁴ który objął

⁴⁹ *Ibidem*, s. 5.

⁵⁰ Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum Warszawskiego... zaproszono prześwietną publiczność z woli Eforatu Samuela Bogumiła Linde fil. dr..., 2 stycznia 1805. Warszawa 1805. Urządzenie to było zgodne z nową organizacją z 1804 r., która wprowadzała do gimnazjów Prus Południowych i Nowowschodnich, poczynając od klasy trzeciej, język niemiecki jako wykładowy, por.: W. B o b k o w s k a, *Losy pijarów*, *op. cit.*, s. 280–281.

⁵¹ Na uroczystość otwarcia Królewskiego Liceum..., Jan Konstanty Werbusz występuje tu jako „Jan Kazimierz”.

⁵² F. S k a r b e k, *op. cit.*, s. 12.

⁵³ O gimnazjum akademickim, por. przyp. 11.

⁵⁴ Odmienna pisownia nazwiska w różnych źródłach: „Thiem”, „Thym” lub „Tymm”.

w Liceum stanowisko profesora historii naturalnej. Wkrótce przeniesiono Liceum do Pałacu Saskiego, a następnie w roku szkolnym 1816/17 do Pałacu Kazimierzowskiego, gdzie pozostało do końca swego istnienia.⁵⁵

W pierwszym roku istnienia, do nowozałożonego Liceum zapisało się 294 uczniów.⁵⁶ W roku następnym było ich już 377.⁵⁷ Szkoła cieszyła się więc powodzeniem wśród uczniów i opiekunów, do czego przyczyniały się pozytywne opinie o jej poziomie, choć nie brakło i krytyki zbyt rozbudowanego programu językowego, który pozostawał w sprzeczności z wprowadzonym przez KEN naciskiem na rozwój przedmiotów ścisłych.⁵⁸

Wśród uczniów Liceum znalazło się wiele późniejszych znakomitości świata politycznego, naukowego i artystycznego, jak Fryderyk Skarbek, Józef Minasowicz, Zygmunt Krasieński, Konstanty Gaszyński, Dominik Magnuszewski.⁵⁹

Jednym z jego uczniów był Leon książę Sapieha, który wspominał po latach swych kolegów z klasy, którymi byli Aleksander Wielopolski, Maurycy Mochacki, Anastazy Dunin – znaczący uczestnik powstania listopadowego i emigrant, Albert Szeliga (Wojciech) Potocki, wojskowy i poeta.⁶⁰ Pierwszym uczniem w tej klasie był, jak pisze S. Kieniewicz „niejaki Jaślikowski, [który] niczym się później w życiu nie odznaczył”.⁶¹ Chodzi tu o Józefa Karola Jaślikowskiego, absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego, wieloletniego nauczyciela języków polskiego, łacińskiego i greckiego w szkołach warszawskich w latach 1825–1858, tłumacza i komentatora Kwintyliana i Owidiusza, zdolnego skrzypka.⁶²

⁵⁵ F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, op. cit., s. 210.

⁵⁶ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna...*, op. cit., s. 260.

⁵⁷ W. de Klewitz, *Dzieje i wykłady rozporządzeń...*, op. cit., s. 11.

⁵⁸ *List do przyjaciela, mieszkającego nad rzeką Wartą o wadach edukacji młodzieży polskiej*, Warszawa 1806, s. 48. Autor, Wawrzyniec Surowiecki pisze, że na podstawie popisów szkolnych Liceum uważa, że przyniesie ono duże korzyści narodowi. Cyt. za: *Źródła do dziejów wychowania...*, (Wstęp Z. Kukulski), op. cit., s. XVIII; List Ignacego Potockiego do brata Stanisława Kostki z dnia 27 XII 1807 r., gdzie pisze: „osobno tak w Prusiech, jak w Moskwie wiele się poświęca papuziej instrukcji, to jest nauce rozlicznych języków, z ujmą funduszu, czasu a podobno i umysłowej władzy do nauk ścisłych. Czas te wady najlepiej odkryje, a daj Boże sprostuje [...]”. *Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774–1809)*, oprac. B. Michalik, Wrocław, 1978, s. 236.

⁵⁹ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, op. cit., s. 344.

⁶⁰ L. ks. Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863)*, Przed. St. Tarnowski, Lwów (b.r.w.), s. 30–32.

⁶¹ S. Kieniewicz, *Warszawska młodzież szkolna w okresie niewoli*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie...*, op. cit., s. 16.

⁶² R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977; L. Jenike, *Ze wspomnień*, Warszawa (1910), cz. I, s. 10; *Centralny Gosudarstvennyj Istoriceskij Archiv w Leningradzie (obecnie Petersburgu (dalej CGIAP)*, f. 733, op. 77 j. chr. 144/1844, cz. I, nr 636.

Z chwilą utworzenia Księstwa Warszawskiego, Eforat Liceum w całym swym składzie, przejął zarząd nad szkolnictwem krajowym jako Izba Edukacyjna (15 II 1807 – 7 I 1812) podległa dyrektorowi spraw wewnętrznych.⁶³ Liceum, podobnie jak szkoły pijarskie i inne szkoły publiczne, przeszło pod zarząd Izby, a od 1812 r. w randze szkoły departamentowej, funkcjonowało w kształcie i na zasadach przepisanych przez „Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych”. Oddziały niemieckie zostały zniesione w 1815 r.⁶⁴

Izba Edukacyjna poświęciła pierwsze swe prace szkolnictwu elementarnemu, jako istotnej podstawie wszelkiego oświecenia.⁶⁵ Następczyni Izby – Dyrekcja Edukacji Narodowej (7 I 1812 – 6 VII 1815) uregulowała prawnie kwestie związane ze szkolnictwem stopnia ponadelementarnego.⁶⁶ Obok znanych już ustaleń dotyczących 6-letnich szkół departamentowych, opracowane zostały przepisy dla szkół wydziałowych, oparte o wcześniejsze prace i projekty Izby. Celem szkoły wydziałowej było dać uczniom praktyczne wykształcenie dla pracy w rolnictwie, przemyśle czy rzemiośle, a tych, którzy zechcą kształcić się dalej, przygotować do pobierania nauk w szkołach departamentowych. Zdaniem projektodawców, szkoła wydziałowa „najobszerniejszą zakłada dla kraju korzyść” bowiem, „te szkoły rozmnażając ogólne światło i potrzebne nauki, usposabiają ludzi prawdziwie użytecznych w wszelkim rodzaju zatrudnień, talentów przemysłu i pracy dla ubogacenia i zażyźnienia kraju naszego tak istotnie potrzebnych”.⁶⁷ Program szkół wydziałowych w niewielkim stopniu odzwierciedlał ich praktyczne nastawienie, obejmował bowiem następujące przedmioty: języki: polski, francuski, niemiecki, łaciński, historię powszechną i polską, geografę, arytmetykę, geometrię, historię naturalną, fizykę, technologię, konstytucję krajową, kaligrafię i rysunki.⁶⁸ Jedynym przedmiotem „zawo-

⁶³ T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie byłego Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929, s. 10, 51; W. Gorzycki, *Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim i organizacja władz i funduszy*, Lwów 1921.

⁶⁴ H. Szwanowska, *Komentarze*, [w:] A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego...*, op. cit., s. 284.

⁶⁵ *Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych 12 stycznia 1808*, gdzie znalazły się znamienne stwierdzenia: „Żadne miasto, miasteczko ani wieś nie ma zostawać bez potrzebnej dla siebie szkoły” oraz „żadne dziecię, jakiegokolwiek bądź religii są jego rodzice, nie jest wyłączone od tej szkoły”. Pedagogika i szkolnictwo w XIX stuleciu. Wyb. i oprac. S. Wołoszyn, [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, Warszawa 1965, t. 2, s. 321.

⁶⁶ Towarzyszyły mu, podobnie jak w rozporządzeniu dla szkół departamentowych: Rozkład nauk na klasy w szkołach wydziałowych, Instrukcja dla nauczycieli co do karności szkolnej, Ustawy dla uczniów szkół publicznych, Instrukcja względem opłat od uczniów, Wzory do raportów o nauczycielach i uczniach. Zob.: *Wewnętrzne urządzenie szkół wydziałowych...*, op. cit.

⁶⁷ J. Lipiński, *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej...*, op. cit., Warszawa 1812, (wyd. osobne), s. 32.

⁶⁸ *Wewnętrzne urządzenie szkół wydziałowych*, op. cit., paragraf 2.

dowym” była tu technologia, wykładana zresztą często przez nauczycieli nie posiadających odpowiedniego przygotowania.⁶⁹ W praktyce więc, głównym zadaniem szkół wydziałowych pozostało przygotowanie do szkół departamentowych.

Wiadomości o szkołach średnich niższego stopnia czyli wydziałowych, które po 1833 r. przyjęły nazwę obwodowych, a od 1842 r. zwane były powiatowymi, są niestety nader skąpe. Archiwa szkolne uległy zniszczeniu, niewiele jest przekazów, które przybliżyłyby obraz codziennej pracy tych szkół. Na podstawie istniejących materiałów – nielicznych opisów szkolnych, notek prasowych i wspomnieniowych, a przede wszystkim rocznych sprawozdań z działalności Okręgu Naukowego Warszawskiego znajdujących się w Archiwum Historycznym w Petersburgu, odtworzyć można sieć tych szkół wraz z ich obsadą nauczycielską, liczbą uczniów i wyposażeniem w pomoce naukowe.

Do wybuchu powstania listopadowego istniały w Warszawie cztery szkoły wydziałowe.

Pierwszą z nich była podniesiona w 1806 r. do rangi wydziałowej, szkoła warszawskiego zboru ewangelicko-augsburskiego przy ulicy Królewskiej, urządzona jako wzór dla innych krajowych szkół wydziałowych.

W latach 1810–1815 zmieniła swój status na szkołę podwydziałową, w roku 1815 powróciła do rangi szkoły wydziałowej.⁷⁰ Uczniem szkoły wydziałowej przy ul. Królewskiej w latach 1825–29 był między innymi Ludwik Jenike, który pozostawił wspomnienia o jej profesorach: Feliksie Żochowskim, Bartłomieju (Wincentym) Prokopowiczu, Józefie Karolu Jaślikowskim, Franciszku Liedezrze.⁷¹

Drugą była szkoła wydziałowa księży dominikanów na Nowym Mieście. Najprawdopodobniej była to, podniesiona przez Izbę Edukacyjną do rangi szkoły wydziałowej, dawna elementarna szkoła księży benonitów.⁷² Przybyli oni do Warszawy w 1787 r. i osadzeni na Nowym Mieście przy kościele św. Benona uczyli kilkaset chłopców i dziewcząt czytania, pisania i początków języka niemieckiego. W ich zgromadzeniu przeważali Niemcy i w 1808 r. rząd Księstwa Warszawskiego, podejrzewając ich o szpiegostwo, wydalili ich z Warszawy.⁷³ Szkoła, pod opieką księży dominikanów powstała w 1811 r., aby odciążyć kolegia pijarskie, zwłaszcza Szkołę Departamentową z ul. Długiej i dać możliwość kształcenia się młodzieży z odleglejszych stron miasta.⁷⁴ Początkowo, choć

⁶⁹ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim 1815–1915*, Wrocław 1966, s. 28.

⁷⁰ CGiAP f. 733, op. 77 j. chr 4/1839; d. 67/1840/41.

⁷¹ L. Jenike, *Ze wspomnień*, cz. 1. Warszawa (1910).

⁷² J. Kosim, *Pod pruskim zaborem...*, op. cit., s. 114; *Źródła do dziejów wychowania...*, wstęp Z. Kukulskiego, op. cit., s. LVII.

⁷³ W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna...*, op. cit., s. 64; F.M. Sobieszczański, *Rys historyczno-statystyczny...*, op. cit., s. 169–171.

⁷⁴ Archiwum Państwowe m. st. Warszawy Zb. Przyborowskiego, T. XVIII, s. 37.

mieściła się w zabudowaniach należących do księży dominikanów, pozostawała pod świeckim zarządem — rektorem wyznaczonym przez Dyрекcję Edukacji. Od 1823 r. przeszła pod całkowity zarząd księży, a władze oświatowe wyznaczyły na jej utrzymanie niewielki tylko dodatek z funduszu edukacyjnego.⁷⁵

W październiku 1829 r. otwarta została trzecia Szkoła Wydziałowa na Nowym Świecie.⁷⁶ Odciażyła nieco pozostałe, mocno zatłoczone warszawskie szkoły średnie, przejmując około 30 uczniów z Liceum, 20 — ze szkoły przy ul. Królewskiej i po kilku z innych szkół. Miesiąc później, w listopadzie 1829 r., po siedmiodniowym zapisie rozpoczęła pracę czwarta warszawska szkoła wydziałowa, na Muranowie.⁷⁷

Wszystkie wymienione dotąd szkoły przeznaczone były dla młodzieży męskiej. Zainteresowanie kształceniem dziewcząt, jego potrzebą, zakresem i metodami pojawia się w widoczny sposób już w drugiej połowie XVIII wieku. Problemy te znalazły swe odbicie zarówno w ówczesnej prasie, jak i w piśarstwie pedagogicznym Franciszka Bielińskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, Antoniego Popławskiego czy Grzegorza Piramowicza.⁷⁸ Wiek XVIII był też okresem powstawania pierwszych świeckich pensji dla dziewcząt. W 1775 r. Komisja Edukacji Narodowej wydała przepisy dla osób prowadzących pensje, mimo to jednak poziom szkół dla dziewcząt był z reguły bardzo niski. Wynikało to głównie z braku odpowiedniego przygotowania ochmistrzyń, głównie cudzoziemek.⁷⁹ Ostatecznie KEN zaleciła, aby odradzać rodzicom oddawania córek na pensje.⁸⁰

Kluczem do rozwiązania tej niepomysłnej w oczach władz oświatowych sytuacji było przede wszystkim stworzenie szkoły dla guwernantek i nauczycielek, których odpowiedni poziom wykształcenia zagwarantowałby podniesienie stopnia edukacji dziewczęcej. Jako pierwszy podjął ten temat z początkiem XIX wieku Tadeusz Czacki, rzucając w 1803 r. projekt założenia przy każdym gimnazjum szkoły dla guwernantek, „gdzie ubogie panienki mogłyby się

⁷⁵ *ibidem*.

⁷⁶ *Na popis publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej przy ulicy Nowy Świat...* Warszawa 1830; por. też: *Rys ogólnego planu edukacji publicznej w Królestwie Polskim wraz z wykazem wydziałów do niej należących tudzież ogólnego stanu teraźniejszego instytucji edukacyjnych*, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.”, 1830, s. 24–25; CGiAP f. 733 op. 77 d. 164, 67, 18.

⁷⁷ *Na popis publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej przy Muranowie...*, *op. cit.*; a także, *Rys ogólnego planu...*, *op. cit.*, s. 24–25; CGiAP f. 733 op. 77 d. 164, 67, 18.

⁷⁸ A. Winiaż, *Kształcenie i wychowanie dziewcząt w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807–1905)*; [w:] *Kobiety i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1992, T. 2, cz. 2, s. 5.

⁷⁹ Por.: A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego...*, *op. cit.*, s. 143; F.M. Sobieszczański, *op. cit.*, s. 95–96, 158–159.

⁸⁰ J. Ender, *Początki kształcenia nauczycielek w Polsce*, *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (dalej P.H-O), 1970, nr 1, s. 25.

doskonalić na dobre mistrzynie obywatelskich córek”.⁸¹ Projekt ten opracował i rozwinął Hugo Kołłątaj, wyrażając przy tym bardzo jak na owe czasy śmiałe poglądy, że nauki są potrzebne kobietom tak samo jak mężczyznom (co jeszcze przez następne 30 lat nie było wcale takie oczywiste) oraz, że bez wychowania kobiet nie można mówić o polepszeniu wychowania mężczyzn.⁸² Projekt Instytutu Guwernantek w Krzemieńcu nie został zrealizowany z braku funduszy. Z tych samych powodów upadł plan stworzenia szkoły guwernantek, podjęty przez Izbę Edukacyjną. Izba poświęciła sporo miejsca w swych pracach sprawom kształcenia dziewcząt. Czyniła ona rozliczne wysiłki celem podniesienia poziomu prywatnych pensji żeńskich. W 1808 r. powołany został Eforat czyli dozór pensji i szkół żeńskich departamentu warszawskiego, w skład którego weszło kilka dam z arystokratycznych rodzin. Istotna rola tego dozoru polegała m.in. na tym, że zaangażowano same kobiety do aktywnego współdecydowania o formach i kształcie żeńskiego szkolnictwa, dając im możliwość uczestniczenia w pracach ustawodawczych. Dozór warszawski, pod przewodnictwem Aleksandry Potockiej, żony Stanisława Kostki, przy znaczącym udziale Izabeli Czartoryskiej opracował „Regulament pensji i szkół płci żeńskiej”, zatwierdzony przez Izbę w 1810 r.⁸³ Dążenia do podniesienia poziomu pensji żeńskich i wprowadzenie przepisów „Regulamentu” dały efekt umiarkowany, niemniej z ocen wizytatorów wynika, że ogólny ich poziom, aczkolwiek mocno zróżnicowany, nieco się podniósł.⁸⁴

W początkach istnienia Królestwa zaczęły na łamach prasy podnosić się głosy, domagające się reformy dotychczasowego modelu kształcenia dziewcząt. Wśród nich rozległy się głosy kobiet – Anny Nakwaskiej i Klementyny Tańskiej, która w 1819 r. ogłosiła „Pamiętkę po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki”. W swych zaleceniach wychowawczych, największy nacisk położyła na program narodowego kształcenia Polek. W przeciwieństwie do dominującego ówczesnie francuskiego modelu kształcenia, powierzanego najczęściej cudzoziemkom, Tańska kładła nacisk na naukę ojczystego języka, polskiej literatury i historii. Sama spędziła wczesne dzieciństwo w domu starościny wyszogrodzkiej Anieli Szymanowskiej, gdzie otrzymała „cudzoziemskie” wykształcenie i jak pisała wiele lat później w 1842 r. do przyjaciółki „w ciągu 10 lat spędzonych w Izdebnie nie miała w ręku więcej jak 2-3 razy polskiej książki”.⁸⁵ Jak wspomina, zarzuciła zupełnie francuszczyznę w 1818 r. po przeczytaniu „Żalu za polskim językiem”

⁸¹ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 8.

⁸² *Ibidem*, s. 8–9.

⁸³ *Regulament pensji i szkół płci żeńskiej 9 marca 1810*. [w:] *Źródła do dziejów wychowania...*, wstęp Z. Kukulski, *op. cit.*, s. 510–523.

⁸⁴ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 13–16.

⁸⁵ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy...*, *op. cit.*, T. 2, s. 593. List Hoffmanowej opublikowany w jej „Notatkach”, Warszawa 1851.

Kazimierza Brodzińskiego. Propagowanie polskiego języka doprowadziło nawet do tego, że jak wspomina K. W. Wójcicki (...) „na zebraniach u siebie przygotowała puszkę, w którą każdy musiał za karę płacić, gdy użył francuskiego wyrazu lub zwrotu, mogąc go dobrze wypowiedzieć po polsku”.⁸⁶ Brodzińskiemu, który bywał na tych zebraniach, pomysł ze skarbonką nie przypadł jednak do gustu.⁸⁷ W wyniku toczących się dyskusji, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowała w 1824 r. zasady „Urządzenia pensji i szkół dla młodzieży płci żeńskiej”. Urządzenie to wyraźnie określało charakter szkolnych placówek dla dziewcząt, stwierdzając między innymi, że za pensje i szkoły wyższe mogą być uznane tylko te zakłady, które zatrudniają co najmniej czterech nauczycieli: religii, języka polskiego, arytmetyki i kaligrafii.⁸⁸

Ciągle jednak istotną przeszkodą w prawidłowym funkcjonowaniu prywatnych zakładów naukowych dla dziewcząt był brak wykwalifikowanych guwernantek. Z inicjatywy dozoru pensji i szkół żeńskich w Warszawie doszło do otwarcia 1 maja 1825 r. Instytutu Guwernantek. W początkach swego istnienia był to raczej kurs dokształcający niż szkoła w pełnym znaczeniu tego słowa.⁸⁹ Nauka trwała tylko rok, a wyznaczonych 6 nauczycieli udzielało lekcji religii i moralności, pedagogiki, języka i literatury polskiej z podstawami języka niemieckiego i francuskiego, arytmetyki, historii powszechnej, geografii oraz nauk przyrodniczych.⁹⁰ Dnia 22 listopada 1826 r. szkoła zamieniona została w Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej i przeszła na etat rządowy, pozostając jednak nadal pod bezpośrednim zwierzchnictwem warszawskiego dozoru pensji i szkół wyższych żeńskich.⁹¹ Zamiarem Instytutu było „zupełne pod względem obyczajowym i naukowym usposobienie osób, edukacji płci żeńskiej oddać się mających, jakoteż tych, które nie poświęcając się tak ważnemu powołaniu, zechcą tylko dla samych siebie powziąć gruntowną i przyzwoitą naukę”.⁹² Zakres wykładanych w Instytucie przedmiotów obejmował: naukę religii i moralności, naukę o wychowaniu dzieci czyli pedagogikę, historię powszechną i polską, geografję, arytmetykę, nauki przyrodnicze wraz z wiadomościami technicznymi związanymi z prowadzeniem gospodarstwa, języki wraz z literaturą: polski, francuski i niemiecki, rysunki, muzyka, śpiew i roboty kobiece, a także prowadzony przez Klementynę Tańską-Hoffmanową osobny

⁸⁶ K.W. Wójcicki, *ibidem*, s. 403.

⁸⁷ A.E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości, opowiadane Deotymie przez...* Warszawa 1884, s. 324.

⁸⁸ *Urządzenie pensji i szkół wyższych płci żeńskiej*, Warszawa 1824, s. 23–24.

⁸⁹ J. Ender, *op. cit.*, s. 27.

⁹⁰ *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Zakłady naukowe średnie specjalne*, Warszawa 1868, t. 5, *Urządzenie Szkoły Guwernantek 18 kwietnia 1825*, s. 353.

⁹¹ *Urządzenie Instytutu Rządowego Wychowania Płci Żeńskiej (22 listop. 1826)*. *Zbiór przepisów administracyjnych*, *ibidem*, s. 359.

⁹² *ibidem*, s. 359.

kurs nauki moralnej (obyczajowej).⁹³ Program został więc wyraźnie poszerzony, jak też i czas nauki. Kurs nauk był trzyletni, z czego rok ostatni poświęcony był na praktykę pedagogiczną.⁹⁴ W tym celu, w 1828 r. połączono z Instytutem prywatną pensję Zuzanny Wilczyńskiej. Pensja Wilczyńskiej założona została w 1799 r. i znana była w Warszawie jako jeden z lepszych zakładów naukowych żeńskich.⁹⁵ Tak zwana Pensja Wzorowa, pozostająca pod zwierzchnictwem dyrekcji Instytutu miała nie tylko być szkołą ćwiczeń dla przyszłych guwernantek, ale też stanowić wzór dla wszystkich pensji i szkół dla płci żeńskiej.⁹⁶ Profesorowie Instytutu, staranie dobierani „skutkiem szczególnej zasługi, pod względem naukowym i moralnym”, poza pracą w Instytucie mieli obowiązek nauczania po jednej godzinie tygodniowo w każdej klasie na Pensji Wzorowej.⁹⁷ Ten ścisły związek obu szkół doprowadził w efekcie do ich scalenia. Na czele, jako ochmistrzyni, stała Zuzanna Wilczyńska.⁹⁸

O poziomie wykładów w Instytucie świadczyć mogą nazwiska jego nauczycieli, z których niektórzy byli profesorami Liceum Warszawskiego, jak Tomasz Dziekoński (nauka wychowania), Ludwik Koncewicz (język i literatura polska), Karol Milewski (historia powszechna i polska), Franciszek Jasiński (geografia), Antoni Waga (nauki przyrodnicze), Józef Koźmiński (arytmetyka).

Od czasu założenia do 1830 r. Instytut wykształcił 29 nauczycielek, a 15 dziewcząt uzupełniło w nim swoją edukację.⁹⁹ Z początku szkoła mieściła się w lokalu Instytutu Głuchoniemych. W 1826 r. wynajęto lokal na Krakowskim Przedmieściu. Potem Instytut przeniósł się na Świętojerską, z chwilą zaś połączenia z pensją Zuzanny Wilczyńskiej, przeniósł się do jej pomieszczeń przy ul. Miodowej. Instytut Rządowy Wychowania Panien, bo i taką nazwę spotykamy, był jedną z nielicznych szkół średnich, która bez większych wstrząsów przetrwała okres powstania listopadowego. Po 1833 r. poddany został silnym wpływom rusyfikacyjnym. Pierwszym tego objawem była tendencja do ograniczenia programu, rzekomo dla dobra samych dziewcząt, gdyż

⁹³ *Ibidem*, s. 365.

⁹⁴ W *Urządzeniu Instytutu...*, s. 369 mówi się wyraźnie o trzyletnim kursie nauczania, z czego „każda nauka w dwurocznym kursie, między dwie klasy rozłożoną będzie. W roku zaś trzecim (...) już nie będą miały uczennice osobnego kursu nauk, lecz (...) zajmą się praktyczną wprawą (...)”. Jednocześnie art. 37 (s. 383) mówi, że czas pobytu w Instytucie wynosi *najmniej* 3 lata. Natomiast *Rys edukacji publicznej...*, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.” 1830, s. 72 podaje, że kurs nauk był 3-letni, zaś rok czwarty użyty na praktykę. Być może więc, rzeczywisty czas nauki wydłużył się do 4 lat.

⁹⁵ K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą...*, *op. cit.*, s. 223–224.

⁹⁶ *Urządzenie Pensji Wzorowej przy Instytucie Rządowym Guwernantek 25 lipca 1828 r., Zbiór przepisów administracyjnych...*, *op. cit.*, T. 5, s. 409 i in.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 363, 411.

⁹⁸ J. Hulewicz podaje datę scalenia szkół – 1830 r., por.: *Sprawa wyższego wykształcenia...*, *op. cit.*, s. 57; K.W. Wójcicki, *Cmentarz...*, *op. cit.*, s. 224 – rok 1833.

⁹⁹ *Rys edukacji, op. cit.*, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.”, 1830, s. 74.

zbyttnia uczoność ogranicza zdrowy rozsądek i wywołuje zarozumiałość, jak twierdził jeden z profesorów Instytutu Karol Milewski.¹⁰⁰

Już w 1833 r. wprowadzono w Instytucie naukę języka rosyjskiego, a także wykład historii i geografii Rosji w tymże języku.¹⁰¹ Trzy lata później ustanowiono specjalne nagrody dla uczennic, szczególnie wybijających się w nauce rosyjskiego. Szkoła cieszyła się szczególnym zainteresowaniem cara, który odwiedzał ją kilkakrotnie, między innymi w 1836 r. Dowodem tego zainteresowania było oddanie Instytutu pod opiekę cesarskiej, zarządzeniem z 5/17 lipca 1838 r. i nadanie mu nazwy Aleksandryjskiego.¹⁰²

W 1839 r. ochmistrzynią została Zenajda Grooten, wdowa po sztabsrotmistrzu, która uchodziła za byłą faworytę cara Mikołaja I.¹⁰³ Rok później wydano nową ustawę dla Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien. W świetle nowej ustawy, zadaniem Instytutu miało być kształcenie na koszt rządu córek wojskowych i urzędników państwowych oraz przygotowanie pewnej liczby dziewcząt do zawodu guwernantki. Kurs nauki wydłużono do 6 lat, w programie wymieniano następujące przedmioty: religię, języki: rosyjski, polski, francuski, niemiecki, arytmetykę, historię, geografję Rosji, potrzebniejsze wiadomości z historii naturalnej i fizyki, pedagogikę, kaligrafię, rysunki, muzykę, śpiew, taniec i roboty kobiece.¹⁰⁴

Program z pozoru wydawał się wcale szeroki, istotą była realizacja tego programu. Treść jego była silnie ograniczona — nauki przyrodnicze i matematyczne sprowadzone zostały do minimum, natomiast historia i geografia miały wykazać błogosławione następstwa samodzielnia. Całość treści nauczania wzbudzać miała cześć i przywiązanie do monarchii rosyjskiej.¹⁰⁵ Nic zatem dziwnego, że tak urządzony Instytut wywołał nieufność i niechęć u rodziców do oddawania tam swoich córek. Powszechna była zła o nim opinia. Fryderyk Skarbek pisał, że kształcone w Instytucie dziewczęta zamieniały się w „zepsute, a nawet szkodliwe dzieci”, nie znające ojczywej historii. Przygotowane przez Instytut guwernantki rozczarowywały swych chlebobawców, gdy okazywało się, że ich przygotowanie naukowe jest nader powierzchowne, ojczywa mowa i dzieje zupełnie zaniedbane”, a do tego są zarozumiałe, rozpieszczane i „z niczego niezadowolone”.¹⁰⁶

¹⁰⁰ K. Milewski, *Zarys wychowania publicznego płci żeńskiej w Polsce z dołączeniem krótkiego obrazu zmian, jakich to wychowanie w różnych czasach w kraju doznało*, Częstochowa 1851.

¹⁰¹ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 55.

¹⁰² *O oddaniu Instytutu Rządowego Wychowania Panien pod opiekę Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości z tytułem Aleksandryjskiego 5/17 lipca 1838*, *Zbiór przepisów administracyjnych*, T. 5, s. 425–427.

¹⁰³ I. Baranowski, *Pamiętniki 1840–1862*, wyd. A. Wrzosek, Poznań 1923, s. 100–101.

¹⁰⁴ *Ustawa Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien (w Puławach) 25 VI 1840*, *Zbiór przepisów administracyjnych...*, *op. cit.*, s. 427.

¹⁰⁵ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 56–57.

¹⁰⁶ F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 233–234.

Około 1837 r., jeszcze przed nadaniem Instytutowi nowej ustawy, car postulował, aby szkołę przenieść poza Warszawę do Puław lub do Pułtusk. Mimo wątpliwości i zdania niektórych, że na prowincji nastroje antyrosyjskie są silniejsze niż w Warszawie, przystąpiono do realizacji carskiego życzenia. Już Ustawa Instytutu Aleksandryjskiego z 1840 r. sugerowała, że szkoła znajduje się w Puławach, faktycznie jednak przenosiny odbyły się w 1842 r. Przyczyną opóźnienia była konieczność remontu w budynkach skonfiskowanych Czar-toryskim, przeznaczonych na lokalizację Instytutu.¹⁰⁷ Tym samym Instytut zniknął z warszawskiego pola widzenia. Powrócił do Warszawy dopiero 20 lat później. Zła opinia o nim utrzymywała się przez cały czas międzypowstaniowy. Józef Kajetan Janowski wspominał o dwukrotnej wizycie Aleksandra II w 1857 r. w Puławach, zwanych Nową Aleksandrią, pisząc: „Za pierwszym razem był tam sam i miał się bardzo wesoło bawić z pannami, co naturalnie zrobiło bardzo złe wrażenie i może niesłusznie ściągnęło na ten zakład podejrzenie „carskiego haremu”. Ochmistrząnią zakładu była niejaka Grotenowa, Moskiewka podejrzanego konduity kobieta, mogła też chcieć dogodzić znanemu ze zmysłowych popędów carowi”.¹⁰⁸ Niechęć społeczeństwa wobec Instytutu i fakt istnienia aż do 1857 r. tylko jednej rządowej szkoły średniej dla dziewcząt powodowały, że cały ciężar kształcenia kobiecego przejęły szkoły prywatne. I tak w szkolnictwie średnim prywatnym liczba dziewcząt w stosunku do ogółu kształcących się wynosiła 90,5%, w szkolnictwie prywatnym elementarnym 65,4%.¹⁰⁹ Ogółem we wszystkich szkołach państwowych uczennice stanowią zaledwie 28,3%, we wszystkich prywatnych 77,3%.¹¹⁰ Sytuacja ta zmieni się na korzyść szkolnictwa państwowego dopiero po 1857 r., o czym będzie mowa w dalszej części.

Wśród licznych problemów edukacyjnych, które podjęły władze oświatowe Księstwa, potem Królestwa znalazło się szkolnictwo żydowskie. Problem był o tyle istotny, że ludność żydowska stanowiła średnio ok. 1/4 całej ludności Warszawy z tendencją wzrostową.¹¹¹ Inicjatywa założenia średniej szkoły dla

¹⁰⁷ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 55.

¹⁰⁸ J.K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym. Czasy przedpowstaniowe 1854–1862*, Warszawa 1981, T. 3, s. 93.

¹⁰⁹ R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego w pierwszym dziesięcioleciu rządów Paskiewicza*, Rozprawy z dziejów Oświaty (dalej R. z Dz.O.) 1959, s. 170.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ Stosunek ludności żydowskiej do ogółu mieszkańców przedstawiał się następująco:

Lata	Ogół mieszk. W-wy	w tym Żydów	% ludn. żyd.
1816	81.020	15.579	19,2
1820	100.338	21.982	22,0
1826	128.052	27.648	21,6
1832	123.535	31.384	25,4
1836	134.882	35.476	26,3
1840	139.591	37.039	26,5
1846	165.130	44.149	26,7

Źródło: F.M. Sobieszczański, *op. cit.*, s. 203, 293.

młodzieży żydowskiej wyszła z grona oświeconych Żydów, głównie niemieckiego pochodzenia, którzy przybyli na ziemię centralnej Polski w początkach XIX w.¹¹² Poczynając od 1809 r., zwracali się oni do rządu Księstwa, potem Królestwa z prośbą „aby przełamane były przeszkody, które ich od reszty mieszkańców odłączają”.¹¹³ Dyskusja na temat sytuacji Żydów polskich, form i metod ich kształcenia toczyła się zarówno w gronie samych Żydów, jak i polskich kręgów politycznych w latach 1815–1825.¹¹⁴ Wypowiadali się m.in. Abraham Stern, jedyny spośród Żydów członek TWPN, Abraham Buchner i Jakub Tugendhold – warszawscy „berlinerzy”, wreszcie Antoni Eisenbaum.

Stanisław Kostka Potocki był zdecydowanym zwolennikiem przeprowadzenia reform, mających na celu asymilację ludności polskiej z żydowską. Powołał Abrahama Sterna i biskupa płockiego Adama Prażmowskiego do opracowania projektu szkoły dla młodzieży żydowskiej. Obydwaj przedstawili swe koncepcje Komisji Rządowej, która zaaprobowwała projekt Prażmowskiego. Jej zdaniem, w projekcie Sterna, przedmioty świeckie ujęte były w zbyt wąskim zakresie, a nadane dyrektorowi szkoły kompetencje stanowczo zbyt szerokie.¹¹⁵ Projekt biskupa Prażmowskiego zakładał z kolei ograniczenie do minimum edukacji religijnej. Mimo aprobaty tego projektu, nie wszedł on do realizacji z braku funduszy. Dopiero żądanie Sejmu z 1825 r., który podjął sprawę sytuacji „Izraelitów” w Polsce, wywołało powołanie do życia dekretem z 3 czerwca 1825 r. Komitetu Starozakonnych, którego zadaniem miało być między innymi opracowanie planu Szkoły Rabinów.

Dyrektorem Komitetu Starozakonnych został wyznaczony Ignacy Zalewski, członkami byli Walerian Krasieński, Stefan Witwicki, Jan Iwaszkiewicz, dwoma sekretarzami neofita Stanisław Hoge i Józef Kownacki. W skład Komitetu, złożonego jak widzimy wyłącznie z chrześcijan, wchodziła w charakterze ciała opiniotwórczego Izba Doradcza złożona z sześciu osób wyznania mojżeszowego m.in. Abrahama Sterna, Jakuba Bergsonna, Salomona Pozniera, Józefa Epsteina i innych. Byli to sami Żydzi warszawscy, na co zwróciły uwagę władze, dołączając w późniejszym czasie do Izby po dwóch reprezentantów z każdego województwa. Taki skład Komitetu wywołać musiał niechęć ze strony społeczności żydowskiej, która spotęgowała się w momencie dokooptowania jako członka ks. Ludwika Alojzego Chiariniego, rzecznika moralnej poprawy Żydów. Niechęć ta, jak zobaczymy, odbiła się na popularności przyszłej Szkoły Rabinów. Ostatecznie „Plan ogólny zaprowadzenia Szkoły Rabinów w Warszawie” zaaprobowany został 28 czerwca 1826 r. i powstanie szkoły stało się

¹¹² A. Sawicki, *Szkoła Rabinów w Warszawie*, „Miesięcznik Żydowski” 1933, R. 3: t. 1, s. 244–245.

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ J. Bero, *Z dziejów szkolnictwa żydowskiego w Królestwie Kongresowym 1815–1830*, „Minerwa Polska” 1930, R. 2, s. 79–84.

¹¹⁵ A. Sawicki, *op. cit.*, s. 246–248.

faktem.¹¹⁶ Zadaniem szkoły miało być „kształcenie młodzieży wyznania starozakonnego na zdatnych rabinów, na nauczycieli w niższych szkołach tego wyznania oraz do rozmaitych urzędniczych w pomienionym wyznaniu posług”.¹¹⁷ Przy obsadzie stanowisk nauczycielskich doszło do starcia między grupą umiarkowanej i skrajnej w poglądach proasymilacyjnych inteligencji żydowskiej. Do pierwszej należeli Abraham Stern, Meir Horowitz i Jakub Centnerszwer, do drugich Antoni Eisenbaum i Abraham Buchner, który w swym memoriale z 1818 r. domagał się zamknięcia chederów, zakazu nauczania Talmudu i zmuszenia młodzieży żydowskiej do uczęszczania do szkół publicznych. Przewagę w tym sporze zdobyli „skrajni”. Abraham Stern, wybrany dyrektorem i wykładowcą Talmudu, rozczarowany i zawiedziony urządzeniem Szkoły Rabinów, która jego zdaniem „nie odpowiada ani zamiarowi sposobienia ludzi mających być wiernymi religii ani wiernymi rządowi” podał się do dymisji.¹¹⁸ Zastępcą dyrektora został Meir Horwitz, zaś gospodarzem szkoły Antoni Eisenbaum, który wobec podeszłego wieku Horowitza i jego nieznajomości języka polskiego, faktycznie objął zarząd w szkole. Osoba Eisenbauma, wielce kontrowersyjna w środowisku żydowskim z uwagi na jego zdecydowane poglądy proasymilacyjne, wyznaczenie inspektorem ks. Ludwika Alojzego Chiariniego spowodowały w pierwszym okresie istnienia szkoły jej bojkot przez społeczność żydowską. W pierwszym półroczu (otwarcie nastąpiło 26 listopada 1826 r.) zgłosiło się zaledwie 16 uczniów z najuboższych rodzin. Dopiero w drugim półroczu, gdy na stanowisku inspektora ks. Chiariniego zastąpił Wincenty Krasieński liczba uczniów zaczęła wzrastać. W 1827 r. było ich 38, w 1829 – 53, w 1830 – 95, w 1832 – 130, 1835 – 188 uczniów.¹¹⁹

Kurs nauki rozkładał się na trzy klasy, z czego pierwsza i druga były 2-letnie, stąd pobyt w szkole trwał 5 lat. Wykładane przedmioty dzieliły się na część religijną i naukową. Językiem wykładowym był język polski dla przedmiotów ogólnych, wchodzących w skład części naukowej, dla przedmiotów części religijnej o tyle, o ile wykładowcy radzą sobie z językiem polskim. Ten układ programowy spowodował, że nauczycielami Szkoły Rabinów byli po części Żydzi, po części chrześcijanie. Według „Planu ogólnego zaprowadzenia Szkoły Rabinów w Warszawie” z 1826 r. „(...) nauczyciele języka hebrajskiego i Talmudu i wymowy świętej mają być izraelici (...)”, zaś „nauczyciele języka polskiego, historii i matematyki będą chrześcijanie urodzeni w tej wierze”.¹²⁰ Stąd wśród nauczycieli Szkoły Rabinów znaleźli się: Feliks Żochowski – magister nauk i sztuk pięknych, późniejszy rektor gimnazjum w Radomiu, uczący

¹¹⁶ *Z dziejów gminy starozakonnych w Warszawie w XIX stuleciu*, T. 1: Szkolnictwo, Warszawa 1907, s. 42.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 43.

¹¹⁸ A. Sawicki, *op. cit.*, s. 252–253.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 254; *Z dziejów gminy ...*, *op. cit.*, s. 47.

¹²⁰ *Z dziejów gminy...*, *ibidem*, s. 52.

języka polskiego, Andrzej Radwański — magister filozofii, w 1823 r. adiunkt przy gabinecie fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego, autor obszernego dzieła „Zasady fizyki”, Szymon Pisulewski — absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, autor wielu podręczników do nauki zoologii, botaniki i mineralogii, późniejszy dyrektor gabinetów naukowych w Warszawie, Teofil Rybicki — magister filozofii, nauczyciel Gimnazjum na Lesznie i Gimnazjum Realnego, autor wielu prac z dziedziny technologii chemicznej, a prowadzący kurs fizyki i chemii czy Jan Koncewicz — wszechstronnie wykształcony na Uniwersytecie Warszawskim i za granicą, redaktor „Roczników Gospodarstwa Krajowego” i nauczyciel w Gimnazjum Realnym.

W 1835 r. Antoni Eisenbaum objął funkcję zastępcy dyrektora po Horowitzu, który z racji wieku został zwolniony. Zdaniem badaczy stosunków polsko-żydowskich osoba Eisenbauma z jego radykalnymi, asymilatorskimi poglądami, trudnymi do zaakceptowania przez środowiska zachowawcze była powodem małej popularności Szkoły i faktu, że żaden z jej absolwentów nie został powołany na stanowisko rabiną.¹²¹

W okresie popowstaniowym, zwłaszcza w latach 40-tych liczba uczniów zdecydowanie wzrosła — w 1843 r. było ich 305. Przyczyną tego wzrostu było postanowienie o pociągnięciu młodzieży żydowskiej do służby wojskowej. Młodzież w nadziei, że nauka w Szkole Rabinów uchroni ją od wojska masowo zapisywała się do szkoły. Gdy nadzieja ta się nie spełniła, liczba uczniów zmalała, utrzymując się w następnych latach na poziomie 150–220 uczniów.¹²²

Szkoła przeżywała ciągle kłopoty finansowe. Podstawą jej finansowania były fundusze z opłaty biletowej — podatku wprowadzonego w 1826 r., a pobieranego od Żydów przyjezdnych do Warszawy. Były one z reguły niewystarczające, szukano więc dodatkowych wpływów, m.in. z opłat od zamożniejszych uczniów. Wielu było też ofiarodawców wśród postępowych Żydów, którzy przekazywali szkole pieniądze, odzież dla uczniów, zaopatrywali bibliotekę. Wśród ofiarodawców książek znajdował się też ks. Adam Czartoryski. Dopiero w 1837 r., gdy rozwiązano Komitet Starozakonnych, Szkoła Rabinów przeszła na utrzymanie magistratu warszawskiego i otrzymała stały etat.¹²³

Pierwszy lokal zajmowany przez szkołę znajdował się przy ul. Gwardii, po dwóch latach przeniesiono ją na ul. Krochmalną, z początku 1838 r. — na ulicę Nalewki, wreszcie otrzymała własny gmach przy ul. Gęsiej.

W roku 1857 wydano dla szkoły nową ustawę.¹²⁴ Przebieg nauk składał się z trzech kursów: czteroletniego przygotowawczego i dwóch specjalnych: dwule-

¹²¹ J. Bero, *op. cit.*, s. 106; A. Sawicki, *op. cit.*, s. 159, M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne, wydarzenia, ludzie*, Poznań 1992, s. 88–90, 102–105.

¹²² A. Sawicki, *op. cit.*, s. 258–259.

¹²³ *Ibidem*, s. 260–264.

¹²⁴ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, *op. cit.*, s. 127.

niego rabinicznego i jednorocznego pedagogicznego. Po ukończeniu kursu przygotowawczego i zdaniu odpowiedniego egzaminu, każdy uczeń, według własnego wyboru, mógł przejść na jeden z kursów specjalnych. Opłata za naukę wynosiła w klasach I i II – 12 rbs, w klasach III i IV – 18 rbs; na kursach specjalnych nauka była bezpłatna. Nie były to opłaty wysokie. Uczniom, którzy za poręczeniem znanej osoby złożyli deklarację, że po skończeniu nauk poświęcą się stanowi nauczycielskiemu lub zostaną rabinami przyznawano stypendium. W zamian za nie zobowiązani byli odsłużyć w wybranym zawodzie dwa lata za każdy rok pobierania stypendium.

Szkoła Rabinów istniała do czerwca roku 1863, wykształciwszy wielu, odznaczonych później w wielu dziedzinach uczniów, żeby wymienić choćby Ludwika i Henryka Natansonów, Samuela i Maurycego Orgelbrandów, Salomona Lewentala, Maksymiliana Hertza czy Gabriela Centnerszvera.

W związku z postępującym rozwojem przemysłu i zmianami w gospodarce rolniczej, centralne władze oświatowe zajęły się bliżej kwestią szkół zawodowych, szczególnie, że próby nadania szkołom wydziałowym charakteru zawodowego przy zachowaniu kierunku ogólnokształcącego, zakończyły się w praktyce niepowodzeniem. Warunki do realizacji planów związanych ze szkolnictwem zawodowym powstały w początkach istnienia Królestwa Polskiego. Jedną z pierwszych szkół zawodowych w Królestwie Polskim, a pierwszą na gruncie warszawskim (w jego obecnym kształcie) był Instytut Agronomiczny w Marymoncie. Powołany został dekretem Aleksandra I z dnia 25 września/5 października 1818 r., na mocy którego leżące pod Warszawą folwarki: Wawrzyszew, Ruda, Marymont i Bielany oraz wieś Buraków oddane zostały jako tereny dla wzorowego gospodarstwa, przy których miał być założony Instytut Gospodarstwa Rolniczego.¹²⁵ Nauczanie w Instytucie Agronomicznym rozpoczęło się w 1819 r., choć pomieszczenia szkoły nie były jeszcze gotowe. W pierwszym okresie swego istnienia Instytut podlegał Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, już jednak w 1821 r. przeszedł pod zarząd Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji. Rok później opublikowane zostały przepisy regulujące życie wewnętrzne szkoły.¹²⁶

Przewidziano dwa poziomy studiów: kurs niższy i wyższy, czyli właściwy Instytut Agronomiczny, przeznaczony głównie dla młodzieży szlacheckiej, przygotowujący bądź do prowadzenia własnych gospodarstw, bądź do zarządzania cudzymi folwarkami. Nauka miała trwać jeden rok dla uczniów obeznanych z praktyką rolniczą, dla innych – dwa lata. Kandydaci wstępujący

¹²⁵ *Rys edukacji publicznej...*, op. cit., „Roczn. Inst. Rel. i Ed.” 1830, s. 59; M. Strzemski, *Instytut Agronomiczny w Marymoncie 1816–1862*, Puławy 1980, s. 34 podaje datę tego dekretu 23 września 1816.

¹²⁶ *Urządzenie Szkoły Agronomicznej w Marymoncie 6 III 1822*; por. M. Strzemski, op. cit. s. 38–42; T. Nowacki, *Instytut Agronomiczny 1819–1830*, „Prz. Hist.-Ośw.”, 1969, nr 1, s. 25–27.

do Instytutu musieli mieć przynajmniej 17 lat i ukończoną szkołę wydziałową lub podwydziałową. W praktyce nie przestrzegano tych warunków. Przyjmowano uczniów znacznie młodszych, niż przewidziano to ustawą. Kurs jednoroczny okazał się stanowczo zbyt krótki, wydłużono więc czas nauki, rezygnując ze skrócenia programu. W 1825 r. wyraźnie zaznacza się, że nauczanie trwa 2 lata.¹²⁷ W programie znalazły się następujące przedmioty: religia, gospodarstwo wiejskie z rachunkowością, chemia i technologia, botanika, leśnictwo, arytmetyka z geometrią, miernictwo i rysunek techniczny, mechanika (maszynoznawstwo rolnicze), budownictwo wiejskie, ćwiczenia praktyczne w gospodarstwie i weterynaria.

W 1824 r. nastąpiły w Instytucie zmiany organizacyjne. Zniesiono klasę niższą, tworząc w jej miejsce tzw. Szkołę Wiejską (urządzenie z 18 sierpnia 1824).¹²⁸ Przyjmowano do niej uczniów w wieku 12–20 lat, nauka trwała 6–8 lat. Była to w zasadzie szkoła na poziomie elementarnym, przeznaczona dla parobków, owczarzy i całej służby folwarcznej. Pobyt w szkole połączony był z pracą na dzierżawionym przez dyrektora Instytutu Beniamina Flatta folwarku Marymont. W tymże 1824 r. przyłączono do Instytutu Agronomicznego Szkołę Weterynarii, w której nauczanie miało wybitnie praktyczne nastawienie.¹²⁹ Również kurs wyższy Instytutu charakteryzował się przewagą praktyki nad teorią. Z tego też względu, w pierwszym okresie swego istnienia, do wybuchu powstania listopadowego, nie osiągnął nawet poziomu dobrej średniej szkoły rolniczej.¹³⁰ Frekwencja była niewielka. Marymont został przygotowany do kształcenia ok. 30 uczniów, a uczyło się w nim: w 1821 – 12 uczniów; w 1825/26 – 14 uczniów; 1826/27 – 9 uczniów; 1828/29 – 24 uczniów i w 1829/30 – 28 uczniów.¹³¹

W latach 1820–1830 ukończyło pełny kurs nauki w Instytucie Agronomicznym ok. 100 uczniów, z których 71 zajęło się prowadzeniem własnych lub cudzych gospodarstw, zaś około 20 poświęciło się zajęciom nierolniczym. Szkołę Wiejską ukończyło do 1830 r. 10 uczniów, Szkołę Weterynaryjną – 12.¹³² Jedną

¹²⁷ T. Nowacki, *ibidem*, s. 27.

¹²⁸ T. Nowacki, *Szkoła Wiejska w Marymoncie 1824–1830*, Prz. Hist.-Ośw., 1970, nr 4, s. 517–531; *Rys edukacji publicznej*, op. cit., s. 60.

¹²⁹ T. Nowacki, *Instytut Weterynaryjny w Marymoncie w latach przedpowstaniowych 1823–1830*, „P.H.O.”, 1973, nr 1, s. 61–75; T. Wieczorek, *Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 r.*, Wrocław 1968, s. 48.

¹³⁰ M. Strzemski, op. cit., s. 33.

¹³¹ T. Nowacki, *Instytut Agronomiczny...*, op. cit., s. 39–40; Tenże, *Wyniki pierwszego okresu pracy Instytutu Agronomicznego w Marymoncie*, [W:] *Studia z dziejów oświaty i kultury umysłowej w Polsce XVIII–XX w. Księga ofiarowana J. Hulewiczowi*, Wrocław 1977, s. 162.

¹³² B. Flatt, *Wiadomość historyczna o Instytucie Agronomicznym w Marymoncie*, „Pamiętnik Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności” 1830, nr 6, s. 303 i n.; *Rys edukacji*, op. cit., 1830, s. 62–63.

z przyczyn tej niewielkiej frekwencji mógł być brak potrzeby wśród ówczesnych właścicieli folwarków systematycznego kształcenia w dziedzinie rolnictwa.

W oczach historyków, zróżnicowana jest też ocena postaci pierwszego dyrektora Instytutu Agronomicznego, Bogumiła Flatta i jego roli w rozwoju tej uczelni. Flatt, jak i inspektor gospodarstwa marymonckiego Tadeusz Wernik, przed objęciem swych funkcji zwiedzali wzorowe gospodarstwa na Śląsku, w Saksonii i Bawarii, przebywali w słynnej Akademii Rolniczej Albrechta Thaera w Möglin.¹³³ Zdaniem M. Strzemskiego czy S. Woyzbuna było to jednak zbyt mało, by osiąść głęboką wiedzę rolniczą. Przy tym Flatt zbyt był obciążony obowiązkami dyrektora, wykładowcy głównych przedmiotów, administratora i dzierżawcy folwarków, będących źródłem utrzymania uczelni, aby móc wywiązać się właściwie z nałożonych zobowiązań. T. Nowacki natomiast podkreśla osiągnięcia Flatta jako dyrektora, jego pracowitość, sumienność, troskę o rozwój szkoły i zasługi dla jej zorganizowania i zapewnienia odpowiedniego poziomu.¹³⁴ Faktem jest jednak, że właściwy rozwój szkoły na poziomie pełnej średniej szkoły rolniczej, z rozbudowanym programem teoretycznym, przypada dopiero na okres popowstaniowy.

Warunki pracy i atmosfera w szkolnictwie Królestwa Polskiego zmieniły się na przełomie lat 1819 i 1820. Zmiany w sytuacji międzynarodowej i postępująca gwałtownie mania religijna cara Aleksandra I, tego wychowanka Fryderyka Laharpe'a, niegdyś liberała, przejętego ideami francuskiego Oświecenia, sprawiły, że posłuch znalazły oskarżenia wysuwane przez hierarchię kościelną i zachowawcze koła polskie. Zarzucano Stanisławowi Potockiemu zbyt liberalizm, wrogość w stosunku do Kościoła i ograniczanie jego wpływu na sprawy szkolnictwa. Zmasowany atak na dotychczasowego ministra oświaty zakończył się powodzeniem. 9 grudnia 1820 r. Stanisław Kostka Potocki otrzymał dymisję, nowym ministrem został cieszący się względami Petersburga syn Stanisława Augusta Poniatowskiego – Stanisław Grabowski.

Jego prawą ręką był Józef Kalasanty Szaniawski – dyrektor generalny wychowania publicznego, były jakobin, obecnie główny przedstawiciel obozu reakcji, którego jeden z historyków nazwał „starym, zaciętym doktrynerem obskurantyzmu”.¹³⁵

W 1820 r. wydane zostały nowe przepisy dotyczące szkolnictwa.¹³⁶ Podpisane 8 marca 1819 r. jeszcze przez Stanisława Kostkę Potockiego, w pewnym stopniu

¹³³ S. Brzozowski, *Polacy u Albrechta Daniela Thaera w Möglin*, [W:] *Studia z dziejów oświaty i kultury*, op. cit., s. 253–264.

¹³⁴ T. Nowacki, *Instytut Agronomiczny*, op. cit., s. 37–38.

¹³⁵ J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 21; O Szaniawskim zob. M. Manteufflowa, J. K. Szaniawski, *Ideologia i działalność 1815–1830*, Warszawa 1936, s. 173.

¹³⁶ *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich*, Warszawa 1920; *Wewnętrzne urządzenie szkół wydziałowych*, Warszawa 1820.

odzwierciedlały już nowego ducha, mającego zapanować w oświacie. Szkoły departamentowe zmieniły swą nazwę — odtąd zwać się będą wojewódzkimi. Kurs nauk pozostał 6-letni, dopiero od 1826 r., ostatnia, szósta klasa była 2-letnia. Cel szkół wojewódzkich pozostał ten sam jak w szkołach departamentowych — było nim przygotowanie do Szkoły Głównej, a tym, którzy nie będą chcieli kontynuować nauki, „dać gruntowne zasady nauk i umiejętności”, aby absolwent mógł dzieła uczone czytać, a jako światły obywatel i sam się dobrze rządzić i radami swymi spółobywateli wspierać”.¹³⁷ Ograniczone natomiast zostały przedmioty objęte nauczaniem. W porównaniu z „Urządzeniem” z 1812 r., nie wymieniono w programie logiki, prawa natury i prawa narodów, historii filozofii czy ekonomii politycznej.¹³⁸ Zabrakło więc przedmiotów rozwijających samodzielne, logiczne myślenie i kształtujących światopogląd młodzieży.

Podobnie rzecz się miała w przypadku szkół wydziałowych. Wydłużono co prawda kurs nauki, który składał się teraz z 4 klas głównych, natomiast z programu nauczania ubyłła konstytucja krajowa, przedmiot uważany za jeden z najważniejszych w wychowaniu obywatelskim.¹³⁹

Atmosfera w szkolnictwie zaczęła zmieniać się w sposób istotny z chwilą powołania do życia nowej instytucji pod nazwą Kuratorii Generalnej, nigdzie dotąd nie znanej. Zadania ustanowionej 1 lipca 1823 r. kuratorii obejmowały: czuwanie nad utrzymywaniem ducha bogobożności, moralności i dobrych obyczajów oraz pilności w naukach uczniów, pilnowanie, aby wśród uczniów nie zawiązywały się żadne związki i stowarzyszenia, aby nauczyciele wypełniali swe obowiązki, stosując się w tym względzie do wszelkich instrukcji i postanowień KRWRiOP. Wykonując swe obowiązki, kuratoria miała współpracować z miejscową policją, co czyniło z niej instytucję o wyraźnie politycznym charakterze.¹⁴⁰ Na jej czele stanął kurator generalny, mianowany przez cara na wniosek namiestnika Królestwa. Został nim krakowski adwokat Dawid Oebschelwitz. W rzeczywistości, kierunek działaniom nadawali Mikołaj Nowosilcow i Józef Kalasanty Szaniawski. Ten ostatni, po śmierci Oebschelwitza w 1829 r., połączył w swym ręku funkcje dyrektora wychowania politycznego z funkcją kuratora generalnego i prezesa Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych (przewodnictwo w Towarzystwie objął już w 1823 r.).¹⁴¹ W dwa dni po uroczystej instalacji Kuratorii (19 lipca 1823 r.), władze oświatowe przystąpiły do organizowania

¹³⁷ *Wewnętrzne urządzenie szkół wojewódzkich 1820*, paragraf 1.

¹³⁸ *Ibidem*, paragraf 2.

¹³⁹ *Wewnętrzne urządzenie szkół wydziałowych*, Warszawa 1820, paragraf 2.

¹⁴⁰ W. Skup, *Kuratoria Jeneralna a szkoły średnie w Królestwie Polskim przed rokiem 1831*, Warszawa 1911.

¹⁴¹ A. Winiarz, *Polityka oświatowa Księstwa Warszawskiego*, op. cit., s. 53–55. Zob. też S. Koelichenówna, *Przejawy reakcji w działalności Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych (1821–1830)*, [W:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 147 i n.

nowych dozorów dla szkół warszawskich. Każda ze szkół wojewódzkich otrzymała swego kuratora i przydanych mu do pomocy inspektorów. Wyjątkiem był tylko Konwikt Żoliborski, zapewne dlatego, że choć należał do rzędu szkół wojewódzkich, de facto był zakładem prywatnym, utrzymywanym z funduszków zakonnych i opłat konwiktów.

W Liceum Warszawskim kuratorem został Jakub Sroczyński, inspektorami Kajetan Humnicki, Fryderyk Hirszteld i Grzegorz Kącki (w 1826 r. inspektorem został Marcin Wyszniacki), w Szkole Wojewódzkiej Księża Pijarów kuratorem był Kajetan Kwiatkowski, inspektorami Maciej Pyka, Franciszek Wojciechowski i Marcin Wyszniacki. Kuratorem szkół wydziałowych został Antoni Bader, inspektorami Stanisław Duczyński i Stanisław Giżycki.¹⁴²

We wrześniu 1823 r., rektorzy szkół otrzymali szczegółową instrukcję co do zadań nowego dozoru i stosunków między urzędnikami dozoru a nauczycielami i rektorami. Kurator szkoły równy był rangą rektorowi, z tym, że o ile w sprawach naukowych decydujące było stanowisko rektora, o tyle w sprawie kontroli uczniów i nauczycieli decydujący głos należał do kuratora. Brał on udział w konferencjach nauczycielskich, odwiedzał klasy, przeglądał dzienniki szkolne, był obecny w czasie egzaminów, zwłaszcza egzaminu maturalnego.¹⁴³

Ingerowanie urzędników Kuratorii w wewnętrzne sprawy szkół doprowadziło wkrótce do ostrych zatargów między kuratorami a nauczycielami, przede wszystkim w Liceum Warszawskim; w Szkole Wojewódzkiej Księża Pijarów, współpraca Kajetana Kwiatkowskiego z gronem nauczycielskim układała się znacznie lepiej.¹⁴⁴

Przepisy, mające na celu roztoczenie ścisłej kontroli nad nauczycielami i uczniami i prowadzące do tego „żeby z publicznej edukacji wychodziła młodzież miła Bogu, wdzięczna i wierna wielkomyślnemu monarsze z przywiązania posłuszną rządowi i prawom, będąca w błogiej harmonii z prawnym porządkiem społecznym”,¹⁴⁵ ulegały w miarę upływu czasu zaostreniu.

Zanim jeszcze formalnie została ustanowiona Kuratoria Generalna, 14/26 maja 1821 r. car Aleksander I podpisał dekret o wprowadzeniu umundurowania dla urzędników KRWRiOP, nauczycieli i uczniów.¹⁴⁶ Noszenie munduru szkolnego stało się obowiązkiem na długie lata, przetrwało bowiem do końca

¹⁴² A. Winiarz, *Polityka oświatowa...*, op. cit., s. 52; „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim Warszawa 1826/27”, s. 11; *Obraz polityczny i statystyczny Królestwa Polskiego, jaki był w roku 1830 przed dniem 29 listopada*, Warszawa 1830, s. 30–31.

¹⁴³ W. Skup, *Kuratoria Jeneralna...*, op. cit., s. 9–12.

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 12; E. Skrodzki-Wielisław, *Wieczory piątkowe i inne gawędy*, Oprac. i wstępem poprzedził M. Opałek. Warszawa 1962, s. 104.

¹⁴⁵ Fragment mowy J. K. Szaniawskiego z dnia 9 IX 1823, cyt za: S. Koelichenówna, *Przejawy reakcji...*, op. cit., s. 150.

¹⁴⁶ *Dekret Najjaśniejszego Pana stały, ubiór dla Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenie Publicznego stanowiący, 14/26 maja 1821*, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.”, 1824.

XIX stulecia. Pierwotnie mundury były szafirowe, ze srebrnym lub białym jedwabnym haftem, w 1840 r. kolor mundurów w Królestwie zmieniony został na ciemnozielony.¹⁴⁷ Mundury dzieliły się na osiem klas, z których każda przysługiwała osobom sprawującym określoną funkcję. Uczniowie szkół średnich, którym przysługiwał mundur klasy ósmej, musieli mieć dodatkowo na guzikach wypisaną nazwę szkoły. Mało tego, dla zróżnicowania uczniów z Liceum i szkół pijarskich, w 1823 r. wprowadzono jeszcze niewielkie różnice w umundurowaniu — „pijarzy” mieli przy kołnierzu przyszytą podwójną tasiemkę.¹⁴⁸ Wprowadzenie mundurów ułatwiło pracę osobom kontrolującym, za to rodzicom i opiekunom przysporzyło niemałego wydatku na kosztowny ubiór.

W tym samym 1821 r. wydana została instrukcja, podkreślająca szczególną rolę prefektów w szkole.¹⁴⁹ Prefekt był najbliższy rangą urzędowi rektora — w razie nieobecności rektora, prefekt miał obowiązek go zastępować. Jego zadaniem było nie tylko nauczanie, ale i pilnowanie, aby uczniowie zachowywali się zgodnie z jego naukami — aby byli cnotliwi, moralni, przepełnieni miłością do monarchii. Przydano więc prefektowi funkcje kontrolne, których wyrazem było prawo odwiedzania uczniów w mieszkaniach i sprawdzanie, czym się zajmują i jak się zachowują.

W kilka miesięcy po ustanowieniu Kuratorii, KRWRiOP wydała reskrypt o należyтым kształtowaniu moralności uczniów.¹⁵⁰ Każdy uczeń miał otrzymywać świadectwo czystości obyczajów, podpisane przez kuratora i prefekta szkoły. Poczynając od 4-ej klasy żaden uczeń nie mógł bez takiego świadectwa być dopuszczony do promocji ani też do egzaminu maturalnego.

Od 1824 r. wyraźnie zmienia się ton popisów szkolnych. Rektor Linde podkreśla szczególną wagę religii, która podaje zasady postępowania w życiu. Nauczyciele starają się wpoić w umysły młodzieży takie zasady, dzięki którym wychowa się cnotliwych, bogobożnych ludzi, wiernych poddanych Monarchii i przywiązanych do ojczyzny obywateli, zgodnie z wytycznymi instrukcji KRWRiOP z dn. 31 marca 1824 r.¹⁵¹

W 1826 r., jak wspominałam, wprowadzono dwuletni kurs ostatniej, szóstej klasy. Tylko uczniowie, którzy ukończyli dwuletni kurs mogli być dopuszczeni do egzaminu ostatecznego, który od tej pory miał się składać z dwóch części: pierwszą z nich stanowił egzamin maturalny, składany w szkole, część drugą

¹⁴⁷ *Sbórnik postanowlenij po Ministerstwu Narodnego Prosweszczenija*, T. 2, cz. 2, Petersburg 1876, s. 19–20.

¹⁴⁸ K. Konarski, *Nasza szkoła*, op. cit., s. 150–151.

¹⁴⁹ *Rys ogólnego planu edukacji publicznej*, „Roczn. inst. Rel. i Ed.” 1830, s. 31–32. *Instrukcja dla prefektów nauczycieli religii z dn. 31 III 1821 r.*

¹⁵⁰ *Popis publiczny Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1824, *Reskrypt KRWRiOP z 31 października 1823*.

¹⁵¹ *Popis publiczny Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1828. Toż.: 1824, 1825.

stanowił egzamin kwalifikacyjny składany przed Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych. Dopiero egzamin kwalifikacyjny, w którym główny nacisk położono na znajomość religii, dawał prawo wstępu na uniwersytet. Tym samym wydłużono i utrudniono drogę do uniwersytetu, podważając jednocześnie kompetencje szkoły, która na podstawie egzaminu maturalnego stwierdziła dostateczne przygotowanie ucznia do podjęcia studiów.¹⁵² Projektodawcy uzasadniali swój pomysł koniecznością podniesienia poziomu szkół średnich. W praktyce, zarządzenie o dodatkowym egzaminie w połączeniu z koniecznością posiadania „świadectwa moralności” dały możliwość pełnej oceny postaw politycznych młodzieży, dokonania odpowiedniego „przesiewu” i ograniczenia przyjęcia na studia. W następstwie tych zarządzeń, w latach 1827–1829 nastąpił gwałtowny spadek liczby studentów.¹⁵³

Wreszcie w czerwcu 1829 r. wydano dodatkowe przepisy, rozszerzające nadzór nad uczniami.¹⁵⁴ Mówiły one o roztoczeniu ścisłego domowego nadzoru. W tym celu każdy z profesorów i nauczycieli miał przydzielony sobie rejon miasta w pobliżu swojej szkoły i w jego obrębie miał obowiązek chodzić po kwaterach, kontrolując uczniów. Zarządzono wydawanie świadectw półrocznych, przedstawianych do podpisu rodzicom lub opiekunom; w stolicy, z uwagi na „zbawienny skutek” takich świadectw, przedstawiano je do podpisu nawet co tydzień.¹⁵⁵ Praktyka ta dotyczyła w szczególności nowozałożonych szkół w stolicy – znanych już dwóch szkół wydziałowych – na Nowym Świecie i Muranowie (założone w 1829 r.) i czwartej na terenie Warszawy szkoły w stopniu wojewódzkiej – Szkoły Praktyczno-Pedagogicznej na Lesznie. Jej założenie w 1828 r. miało ścisły związek z reorganizacją kształcenia nauczycieli w Uniwersytecie Warszawskim. Studia nauczycielskie, celem poddania ścisłej kontroli programu nauczania zostały wyodrębnione z początkiem 1826 r. ze struktury uczelni. Utworzono osobny Instytut Pedagogiczny w formie konwiktu, pozostający pod naczelnym zwierzchnictwem dyrektora wychowania publicznego, Józefa Kalasantego Szaniawskiego.¹⁵⁶ Szkoła Praktyczno-Pedagogiczna stanowić miała szkołę ćwiczeń dla absolwentów Instytutu Pedagogicznego, stąd też jej nazwa.¹⁵⁷ Pierwotnym zamiarem było utworzenie szkoły wydziałowej, cztero-

¹⁵² *Popis publiczny Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1826; por. S. Koelichenówna, *Przejawy reakcji*, op. cit., s. 152.

¹⁵³ M. Wawrykowa, *Uniwersytet Warszawski w latach 1816–1831*, [W:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 160–161.

¹⁵⁴ *Przepisy z 8 czerwca 1829*, [W:] *Rys edukacji publicznej*, Warszawa 1830, s. 90.

¹⁵⁵ *Ibidem*.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 51–54, por. M. Wawrykowa, *Uniwersytet Warszawski*, op. cit., s. 72–73.

¹⁵⁷ Szkoła Wojewódzka Praktyczno-Pedagogiczna na Lesznie: „na posady nauczycielskie przeznaczono po większej części kandydatów ukształconych w Instytucie Pedagogicznym, aby tu pierwszą praktykę odbywali — co właśnie dało powód nazwania szkoły”, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.” 1830.

klasowej. W związku z ogromnym napływem uczniów – w pierwszym półroczu istnienia szkoły zapisało się 217 uczniów, w drugim było ich już 253, z końcem roku szkolnego 1928/29 otwarto klasę piątą, rok później klasę szóstą.¹⁵⁸ Szkoła na Lesznie odciążała nieco przepełnione warszawskie szkoły wojewódzkie. Rektor Liceum skarżył się, że zgodnie z przepisami, określającymi liczbę uczniów w oddziale na 60, nie powinno ich być w szkole więcej jak 540, a tymczasem liczy ona sobie aż 750. Twierdził, że takiej ilości młodzieży nie sposób upilnować, co stwarza szereg niebezpieczeństw.¹⁵⁹ Być może, i te „niebezpieczeństwa” skłoniły władze oświatowe do otwarcia jeszcze jednej szkoły.

Szkoła Praktyczno-Pedagogiczna na Lesznie pod numerami 661/662 została bardzo dobrze wyposażona w pomoce naukowe. Posiadała własną bibliotekę, liczącą w pierwszym roku istnienia szkoły około 140 tomów, gabinet okazów mineralogicznych, gabinet zoologiczny, zbiory monet i urządzeń matematycznych i fizycznych oraz wzorów litograficznych do nauki rysunków ręcznych i technicznych. Początkowo większość książek i zbiorów pochodziła z darów osób prywatnych, potem rozrastały się one dzięki finansowej pomocy rządowej. Obszerny ogród znajdujący się w pobliżu szkoły, w połowie był w jej użytkowaniu i tam jeden z profesorów, Antoni Waga urządził ogród botaniczny, do którego nasion i krzewów bezinteresownie dostarczył dyrektor uniwersyteckiego Ogrodu Botanicznego Michał Szubert.¹⁶⁰

Pierwszym rektorem szkoły „na Lesznie” został Tomasz Dziekoński, od 1823 r. profesor literatury polskiej i łacińskiej w wyższych klasach Liceum Warszawskiego i wykładowca nauki wychowania w Instytucie Rządowym Wychowania Płci Żeńskiej, niechlubnie potem wślawiony jako rzecznik kar cielesnych.¹⁶¹

Z początkiem roku szkolnego 1829/30 otwarta została przy szkole pensja dla tych uczniów, którym rodzice nie byli w stanie zapewnić opieki w stolicy. Przeznaczona dla 12 młodzieńców, wobec wielkiej liczby chętnych, przyjęła 17 uczniów. Opiekunami pensji zostali nauczyciele szkoły: Józef Palicki i Kazimierz Rogiński.¹⁶² Poza nimi, nauczycielami w szkole byli m.in. Jan Szwajnic, biegły łacinnik, przedtem profesor Szkoły Wojewódzkiej Księży Pijarów, Felicjan Kozłowski, filolog i historyk. Ich sylwetki opisał po latach uczeń szkoły, Ludwik Jenike.¹⁶³

¹⁵⁸ Na popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Praktyczno-Pedagogicznej (...) na Lesznie, „Roczn. Inst. Rel. i Ed.”, 1830, s. VIII.

¹⁵⁹ *Popis publiczny Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1828.

¹⁶⁰ J. Lieder, *Szkoła Wojewódzka. Gimnazjum II na Lesznie*, BUW rkps. 2274, s. 4.

¹⁶¹ T. Dziekoński, *Powody, jakie skłoniły do uzupełnienia przepisów karności szkolnej, z dodaniem Instrukcji dla tejże zwierzchności tudzież przepisów dla uczniów*, [B. m. w ok. 1835] s. 71. Były to uzupełnienia do: *Instrukcji dla nauczycieli i profesorów szkół publicznych w Królestwie Polskim* [B. m. 1834] s. 60, por. J. Kucharszewski, *op. cit.*, s. 194–203; F. Skarbek, *op. cit.*, s. 231.

¹⁶² *Na popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Praktyczno-Pedagogicznej*, Warszawa 1830.

¹⁶³ L. Jenike, *op. cit.*, s. 11–15.

W ostatnim roku szkolnym przed wybuchem powstania, na terenie całego Królestwa było 18 szkół wydziałowych (z tego 10 państwowych a 8 w rękach zgromadzeń duchownych), w których uczyło się 3387 uczniów. Szkół wojewódzkich było 15 (w tym 8 państwowych, 5 zakonnych, wspomaganych funduszem rządowym i 2 utrzymywane z funduszy prywatnych), w których nauki pobierało 6025 uczniów.¹⁶⁴

W dziesięcioleciu 1820–1830 zaobserwować można istotne zwiększenie zarówno liczby szkół jak i uczących się w nich uczniów. I tak, w roku 1820 było 11 szkół wojewódzkich z 3925 uczniami i 13 szkół wydziałowych, w których uczyło się 1943 uczniów.¹⁶⁵

Stan szkół warszawskich w latach 1820 i 1830 przedstawiają zestawienia: Warszawskie szkoły średnie w roku 1820

Nazwa szkoły	Liczba nauczających	Liczba uczących się
Liceum Warszawskie	26	442
Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów	20	468
Konwikt Żoliborski	24	90
Szkoła Wydziałowa na Nowym Mieście	8	273
Szkoła Wydziałowa przy ul. Królewskiej	10	224
Instytut Agronomiczny w Marymoncie	3	3
Razem	91	1500

Źródło: „Pamiętnik Warszawski” 1821, t. 20, s. 469–470. T. Nowacki, Instytut Agronomiczny 1819–1830. „Prz. Hist. Ośw.” 1969, nr 1, s. 38–39.

Warszawskie szkoły średnie w roku 1830

Nazwa szkoły	Liczba nauczających	Liczba uczących się
Liceum Warszawskie (zał. 1804)	22	590
Szkoła Wojewódzka XX. Pijarów	17	573

¹⁶⁴ Rys edukacji publicznej, op. cit., s. 24–33.

¹⁶⁵ Instytutu naukowe w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie Polskim z obrazem stanu duchowieństwa w roku 1820, „Pamiętnik Warszawski”, 1821, t. 20, s. 469–474; J. Kucharzewski, op. cit., s. 37–38.

1	2	3
Konwikt Wielki XX. Pijarów	24	95
Szkoła Wojewódzka Praktyczno-Pedagogiczna na Lesznie (zał. 1828)	11	267
Szkoła Wydziałowa XX. Dominikanów (zał. 1811)	14	355
Szkoła Wydziałowa przy ul. Królewskiej (zał. 1806)	14	189
Szkoła Wydziałowa na Nowym Świecie (zał. 1829)	11	114
Szkoła Wydziałowa na Marymoncie (zał. 1829)	12	112
Instytut Rządowy Wychowania Płci Żeńskiej (zał. 1826)	17	60
Szkoła Rabinów (zał. 1826)	12	90
Instytut Agronomiczny w Marymoncie (zał. 1819)	6 + 1 (szkoła wiejska)	28*)
Razem	160 (161)	2473

*) W sumie Instytut kształcił 66 uczniów — 28 w oddziale wyższym, 5 w Szkole Weterynarii i 33 w Szkole Wiejskiej. W tabeli biorę pod uwagę tylko oddziały wyższe.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z „Rocznika Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1830, s. 151–177.

W 1830 r. odsetek wszystkich uczących się w instytucjach edukacji publicznej w stosunku do liczby mieszkańców Królestwa wynosił 1,1%, czyli na 88 mieszkańców przypadał 1 uczący się. W Warszawie odsetek ten wynosił 3,3%, co daje stosunek 1 uczącego się na 30 mieszkańców.¹⁶⁶ W stolicy znajdowało się ponad 38% ogółu szkół i 1/3 liczby szkół średnich całego Królestwa.

¹⁶⁶ Liczba ludności Królestwa Polskiego (koniec 1828 r.) 4.088.289
Ogólna liczba uczących się 46.204
Źródło: Rys edukacji publicznej..., s. 77.

Ludność Warszawy w 1830 r. (wg F. M. Sobieszczańskiego, op. cit., s. 242) 139.654
lub 131.484
wg F. R o d e c k i e g o, *Obraz geograficzno-statystyczny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1830.

Liczba uczących się w Warszawie 4.584

obliczenia własne wg danych z „Kurierza Polskiego” nr 228, 28 lipca 1830 r.

Procenty podane w tekście odnoszą się do liczby ludności Warszawy, podanej przez F. M. Sobieszczańskiego. Wg obliczeń M. Wawrykowej, procent uczących się w stosunku do ogółu mieszkańców Królestwa Polskiego wynosił 0,8%, w Warszawie — 5%. Autorka nie podaje danych liczbowych. M. W a r y k o w a, *Oświata i szkolnictwo warszawskie w opinii powstańczej stolicy 1830–1831 r.* [w:] *Francja-Polska XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu*, Warszawa 1983, s. 209.

Z chwilą wybuchu powstania listopadowego, pierwszym posunięciem władz powstańczych było udzielenie dymisji Stanisławowi Grabowskiemu i Józefowi Kalasantemu Szaniawskiemu; na „nowego naczelnika oświecenia” powołany został 6 grudnia Joachim Lelewel.¹⁶⁷

Stosunki w szkolnictwie i represje wobec młodzieży, uznane zostały w manifestach obu izb sejmowych z 20 grudnia za jedną z przyczyn wybuchu powstania.¹⁶⁸ W publicystyce tego czasu całą Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego określono mianem „jaskini łotrów”.¹⁶⁹ 11 grudnia zniesiono Kuratorię Generalną i Wydział Cenzury.¹⁷⁰ W czerwcu 1831 r. Komisja WRiOP wezwała „znakomitych w naukach mężów” do nadsyłania projektów reorganizacji szkolnictwa.¹⁷¹ Swoje uwagi przysłali: były nauczyciel szkoły wojewódzkiej w Kielcach, adiunkt przy Gabinetcie Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego, po powstaniu nauczyciel fizyki w Szkole Rabinów, Gimnazjum Wojewódzkim i profesor Kursów Dodatkowych Andrzej Radwański i późniejszy nauczyciel Szkoły Powiatowej przy ul. Królewskiej Ferdynand Rutowski.¹⁷²

Dyskusje krytykujące istniejący stan rzeczy w szkolnictwie przed powstaniem i plany reorganizacji nie przyniosły żadnych konkretnych rozwiązań. Poza usunięciem znienawidzonych osób i instytucji, oświatowe władze powstańcze nie były w stanie niczego zmienić. Praca szkół została zaburzona przez wydarzenia rewolucyjne. Uczniowie i profesorowie, nie tylko Uniwersytetu ale i szkół średnich stolicy masowo zaciągali się do wojska. W roku szkolnym 1830/31, Liceum Warszawskie opuściło ponad 80 uczniów ze starszych klas.¹⁷³ W Szkole Praktyczno-Pedagogicznej, zaraz w pierwszych dniach powstania liczba uczniów znacznie się zmniejszyła, tak, że w klasie szóstej zostało ich tylko 12. W sumie, opuściło szkołę 232 uczniów, z których przeszło połowa wstąpiła do wojska.¹⁷⁴ W lecie 1831 r. uczniowie klasy 5-tej i 6-tej, którzy pozostali w szkole mieli ćwiczenia wojskowe. Na obszernym dziedzińcu szkolnym pod komendą podofi-

¹⁶⁷ Grabowski otrzymał dymisję 30 listopada 1830, urząd Dyrektora Generalnego Wychowania Publicznego, który zajmował Szaniawski został zniesiony dekretem z 25 grudnia 1830, por. T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe, op. cit.*, s. 55.

¹⁶⁸ *Dziennik Sejmu z roku 1830–1831*, Wyd. i wstęp M. Roztworowski, T. 1 od 18 grudnia 1830 do 8 lutego 1831, Kraków 1907, s. 59.

¹⁶⁹ A. Zieliński, *Zagadnienia oświatowe w publicystyce powstania listopadowego*, „Prz. Hist.-Ośw.” 1961, z. 2, s. 209.

¹⁷⁰ A. Winiarz, *Polityka oświatowa, op. cit.*, s. 56.

¹⁷¹ J. Ender, *Sprawy szkolnictwa w Królestwie Polskim w dobie powstania listopadowego*, „Muzeum” 1931, s. 85–86.

¹⁷² Zarówno J. Ender jak i M. Wawrykowa błędnie podają imię Radwańskiego — Antoni — por.: J. Ender, *Sprawy szkolnictwa, op. cit.*; M. Wawrykowa, *Oświata i szkolnictwo warszawskie, op. cit.*

¹⁷³ *Na popis publiczny Liceum Warszawskiego*, 1831.

¹⁷⁴ *Na popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Praktyczno-Pedagogicznej na Lesznie*, Warszawa 1831.

cerów uczyli się musztry we wtorki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu. W sierpniu, gdy Rosjanie zbliżali się już do Warszawy uczniowie i nauczyciele sypali szańce na rogatek miasta.¹⁷⁵

Sytuację w Szkole Wojewódzkiej Księży Pijarów opisał ówczesny rektor ks. Justynian Strzałecki:

„Na początku roku szkolnego było uczniów zapisanych 659 (...). Wypadki zaszły w końcu listopada zmniejszyły liczbę uczniów do 347, dziesięciu z przyczyny panujących chorób umarło. Nauki przerwane były od dnia 30 listopada do 7 grudnia i w tym dniu na nowo się rozpoczęły. Egzamin półroczny odbył się w pierwszej połowie lutego. Dnia 20 lutego zajęto pięć sal dolnych (w których młodzież pobierała nauki na lazaret dla rannych żołnierzy z wojska J. CK Mości. Usłudze rannych oddawali się profesorowie szkoły aż do zwinięcia tego lazaretu, co nastąpiło na początku kwietnia. Uczniowie przez ten przeciąg czasu mieścili się w salach górnych na stancjach nauczycielskich i mieszkaniach na inny użytek przeznaczonych. Nauki jednak ani na chwilę przerwane nie były i spokojnie doprowadzone zostały do końca roku. W dniu 21 i 22 lipca odbył się publiczny popis (...)”.¹⁷⁶

Po kapitulacji Warszawy 7 września 1831 r., pierwszym posunięciem władz było zamknięcie Uniwersytetu i wszystkich szkół wyższych Królestwa, w tym wojewódzkich. W miejsce tych ostatnich otwarte zostały tymczasowe szkoły wydziałowe, czteroklasowe.¹⁷⁷ Stan taki utrzymał się przez dwa lata, do 1833 r. W ciągu tych dwóch lat trwały w Petersburgu prace nad nową ustawą szkolną dla Królestwa, której wzorcem miała być rosyjska ustawa szkolna z 1828 r.¹⁷⁸

Ponowne otwarcie szkół Królestwa według nowej organizacji odbyło się 20 sierpnia 1833 r., a poprzedziła je odezwa Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego do stanu nauczycielskiego.¹⁷⁹ W odezwie tej ogłoszono wprowadzenie nowego planu nauk z dniem 20 sierpnia 1833 r. i przedstawiono zalecenia władzy co do kierunku i pożądaných efektów nauczania i wychowania. Pisano: „Profesorowie i Nauczyciele; Władza nad Wami czuwająca pragnie widzieć w tych, którym na drodze moralności i światła przewodniczyć będzie: bogobojność — nieograniczone przywiązanie do Tronu — posłuszeństwo Rządowi — uległość prawom — zamięłowanie do cnót i porządku, słowem: wszystkie przymioty dojrzałej nauki i religijno-moralnego ukształtowania”.¹⁸⁰ Do odezwę dołączona była lista imienna dyrektorów,

¹⁷⁵ *Ibidem*; L. Jenike, *Ze wspomnień*, *op.cit.*, s. 16.

¹⁷⁶ K. Konarski, *Nasza szkoła*, *op. cit.*, s. 60–61.

¹⁷⁷ Zob. np.: *Popis publiczny uczniów Szkoły Tymczasowo-Wydziałowej na Lesznie*, Warszawa 1832.

¹⁷⁸ Szczegółowo o pracach Komitetu Petersburskiego nad ustawą zob.: J. Kucharski, *op. cit.*, s. 115–162; K. Poznański, *Sprawa przebudowy oświaty i wychowania w Królestwie Polskim po upadku powstania listopadowego*, „R.z.D.O.” 1990, t. 33, s. 65–97.

¹⁷⁹ *Dziennik Powszechny* nr 209 z 2 sierpnia 1833 r.

¹⁸⁰ *Ibidem*.

inspektorów, profesorów i nauczycieli szkół średnich Królestwa, osób, które uzyskały zaufanie rządu i na których nie ciążyło podejrzenie o udział w „byłym buncie”.

Wprowadzona w życie „Najwyżej w roku 1833 zatwierdzona ustawa dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim” była ustawą tymczasową. Car zatwierdził ją tylko na jeden rok, stąd też nie została opublikowana w „Dzienniku Praw Królestwa Polskiego”, a jedynie w wewnętrznym wydawnictwie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Mimo to obowiązywała do 1840 r., do momentu nowej regulacji szkolnictwa.

W świetle ustawy z 1833 r., dawne szkoły wojewódzkie uzyskały miano gimnazjów, szkoły wydziałowe były odtąd obwodowymi, by w 1842 r. zmienić nazwę na powiatowe. Zgodnie z ustawą, cel szkół obwodowych był dwojaki: „sposobić uczniów do wyższych klas w gimnazjach i podawać środki dla młodzieży do nabywania wiadomości stosownych do stanu każdego z nich”.¹⁸¹ Nauka trwała cztery lata i obejmowała następujące przedmioty: religię i naukę moralną, język polski, łaciński i rosyjski, arytmetykę, geometrię (bez dowodzeń), geografię, historię polską, rosyjską i powszechną – w zarysach, kaligrafię i rysunki. Jednocześnie dopuszczała „w miarę miejscowej potrzeby” i za zgodą Rady Wychowania Publicznego wprowadzenie do programu dodatkowych kursów obejmujących: „1. ogólne wyobrażenia o prawach krajowych, porządku i formie sądownictwa, osobiwie w sprawach handlowych; 2. zasadę nauk handlowych i buchalterii; 3. zasady mechaniki, z zastosowaniem jej do sztuk więcej używanych, zasady technologii, rysowanie zastosowane do sztuk i rzemiosł i ważniejsze prawidła architektury; 4. wiejskie gospodarstwo i ogrodnictwo; 5. język francuski i niemiecki”.¹⁸² Jak widać, nastąpiło więc wyraźne, w porównaniu z programem szkół wydziałowych, przesunięcie punktu ciężkości w stronę praktycyzmu, ograniczenie kształcenia ogólnego na rzecz utylitarnego, przygotowującego do pracy w handlu i przemyśle.

Gimnazja miały również cel dwojaki. W odróżnieniu od szkół wojewódzkich, w których na pierwszym miejscu stawiano przygotowanie do kształcenia w uniwersytecie, w gimnazjach jako pierwsze uznaje się „dostarczenie środków przyzwoitego ukształtowania tej młodzieży, dla której, wedle jej stanu, dostateczna jest edukacja, jaką się w gimnazjach odbiera”.¹⁸³ Dopiero potem mowa jest o „nabywaniu wyższych jeszcze nauk”.¹⁸⁴

¹⁸¹ *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia. Zakłady naukowe średnie*, T. 3, Warszawa 1868, s. 127.

¹⁸² *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., s. 131.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 149.

¹⁸⁴ K. Poznański pisze: „Komitet postanowił usunąć słowo „uniwersytet” i zastąpić je wyrażeniem „dalsza nauka” — chodziło o to, by projekt ustawy był tak przygotowany, aby uniezależniał istnienie gimnazjów od uniwersytetu, K. P o z n a ń s k i, *Sprawa przebudowy*, op. cit., s. 83.

Kurs nauki w gimnazjach trwał osiem lat. Program do klasy piątej obejmował te same przedmioty, jakie wykładano w szkołach obwodowych; od klasy szóstej następował podział na dwa wydziały: filologiczny i techniczny (realny). W sekcji filologicznej wykładano: religię i naukę moralną, retorykę, poezję, ćwiczenia stylistyczne polskie i łacińskie, język grecki, język i literaturę rosyjską, język francuski lub niemiecki, matematykę, historię i statystykę. W sekcji technicznej przedmioty nauczania to: religia i nauka moralna, ćwiczenia stylistyczne polskie i rosyjskie, język niemiecki, matematyka obejmująca: arytmetykę, buchalterię, algebrę, geometrię z trygonometrią i geometrią wykreślną, geodezja i geografia fizyczna, mechanika, fizyka, historia naturalna, technologia, gospodarstwo wiejskie oraz prawodawstwo ze szczególnym uwzględnieniem prawa cywilnego, kryminalnego i handlowego.¹⁸⁵

Ustawa z 1833 limitowała liczbę szkół — po jednej szkole w obwodzie i jednym gimnazjum w województwie. Tylko Warszawa miała prawo posiadania ich kilku, z tym, że tylko jedno mogło używać nazwy gimnazjum wojewódzkiego.

Ponieważ Królestwo liczyło sobie 39 obwodów, zatem powinno być 39 szkół obwodowych. Otwarto jednak tylko 22 szkoły tłumacząc się brakiem funduszy i nauczycieli i liczba ta nie została później zwiększana.¹⁸⁶ W ten sposób ustawa zmniejszyła ogólną liczbę szkół średnich w Królestwie w porównaniu do liczby szkół w okresie przedlistopadowym. W roku szkolnym 1829/30 było 15 szkół wojewódzkich z 6025 uczniami i 18 szkół wydziałowych i 3 podwydziałowe z 3808 uczniami. Dziesięć lat później, w roku szkolnym 1839/40 było 11 gimnazjów z 4310 uczniami i 22 szkoły obwodowe, w których uczyło się 3287 uczniów.¹⁸⁷

Ustawa ta ograniczała też istotnie możliwość dostępu do szkół średnich uboższej młodzieży poprzez podniesienie wysokości opłat. I tak — w latach 20-tych XIX wieku opłaty szkolne wynosiły: w szkole podwydziałowej 12 złp rocznie, wydziałowej 18 złp, w wojewódzkiej w klasach od I do II — 18 złp, w klasach od IV do VI — 24 złp rocznie. Po ogłoszeniu ustawy opłata w szkole obwodowej wynosiła 50 złp rocznie a w gimnazjum, w klasach od I do III — 50 złp, a w klasach od IV do VIII aż 200 złp rocznie.

Ustawa usankcjonowała także wcześniejsze decyzje, zmierzające do odświeżenia od nauczania zgromadzeń zakonnych, szczególnie pijarów.¹⁸⁸ Mimo-woli dokończyła więc dzieła zapoczątkowanego przez Komisję Edukacji Narodowej stworzenia ze stanu nauczycielskiego stanu świeckiego, z nauczyciela — urzędnika państwowego. Tyle tylko, że było to państwo obce i jego racje były

¹⁸⁵ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., s. 153–155.

¹⁸⁶ J. Kucharzewski, op. cit., s. 167.

¹⁸⁷ R. Gerber, *Szkołnictwo Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym*, „R.z.D.O.” 1960, T. 3, s. 121–122.

¹⁸⁸ T. Demidowicz, *Reforma szkolna 1833 w Królestwie Polskim*, „Prz. Hist.-Ośw.” 1989, z. 1, s. 11.

przeważnie niezgodne z potrzebami i oczekiwaniami polskiego społeczeństwa. Faktem jest jednak, że po 1833 r., poza nauczycielami religii różnych wyznań, nie spotykamy w szkolnictwie osób duchownych.

Ustawa z 1833 r. — jak wspomina pamiętnikarz — rozpoczęła okres „ciągłych eksperymentów” ze strony rządu, szczególnie w odniesieniu do szkół filologicznych. „Cała uwaga kuratora była zwrócona na wprowadzenie rygoru mikołajowskiego pod względem formy. Przepisano liczbę haftek u kołnierzy, formę czapek i obrozy na szyję pod zapięty na haftki kołnierz mundurowy. Szkoła pod względem formy przypominała koszary. O to zaś, co się w tych krótko podstrzyżonych pałkach mieści dbano bardzo niewiele”.¹⁸⁹ Zamieszczone w programie gimnazjalnym małe słówko „lub” w odniesieniu do języka francuskiego i niemieckiego spowodowało, że każdy uczeń mógł wybrać jeden z tych języków jako obowiązkowy. Dano możliwość wykorzystania tej swobody w sposób najszkodliwszy, gdyż uczniowie nie chodzili na lekcje niemieckiego mówiąc, że są zapisani na francuski, a na francuskim, że są zapisani na niemiecki. Nie uczyli się zatem żadnego i języki obce znali tylko ci, którzy przeszli taką edukację w domu rodzinnym.¹⁹⁰

Kolejna regulacja prawna systemu szkolnictwa średniego miała miejsce w 1840 r. wraz z wprowadzeniem nowej ustawy obowiązującej do 1862 r. Poprzedziło ją postanowienie o utworzeniu dziesiątego z kolei w Cesarstwie Rosyjskim Okręgu Naukowego Warszawskiego, zatwierdzone 2 grudnia 1839 r. Wiązało się to z przejściem naukowych zakładów Królestwa pod zarząd kuratora okręgu, podległego Ministerstwu Oświecenia Publicznego w Petersburgu. Nowa ustawa miała na celu zunifikowanie szkolnictwa Królestwa z ustrojem i programem szkół w Cesarstwie oraz bezpośrednie podporządkowanie ich centralnym władzom rosyjskim.

Zgodnie z wprowadzoną nową ustawą, szkoły obwodowe podzielono na dwa rodzaje: ogólne czyli filologiczne, przygotowujące młodzież do wyższych klas gimnazjalnych i szczególne czyli realne o kierunkach technicznym, handlowym lub rolniczym. Program nauczania nie zmienił się, dodano jedynie naukę języka niemieckiego, zaś dobór przedmiotów zawodowych w szkołach realnych uzależniony był od kierunku obranego przez ucznia.¹⁹¹ Większe przeobrażenia dotyczyły gimnazjów. Kurs nauki skrócono do siedmiu lat, zniesiono podział na sekcje filologiczną i techniczną, a z programu usunięto chemię, prawodawstwo, historię naturalną i wszelkie przedmioty techniczne, a więc przedmioty dawnej

¹⁸⁹ T. Burzyński, *Wspomnienia z czasów młodości* — fragment. [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*. Oprac. i przedm. poprzedził K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 47.

¹⁹⁰ *Ibidem*, s. 48.

¹⁹¹ O programach tych zob. J. Miąszo, *Szkolnictwo zawodowe*, *op. cit.*, s. 81–82.

sekcji technicznej. Zwiększono za to liczbę języków obcych do sześciu: rosyjski (w tym starocerkiewny), grecki, łaciński, niemiecki, francuski.

Ustawa zapowiadała powstanie szkół realnych.¹⁹² Dopiero jednak w 1845 r. zatwierdzono dodatkowe przepisy, „O otwarciu szkół realnych”. Zalecano w nich ograniczenie liczby szkół obecnie już powiatowych ogólnych i przekształcenie ich w realne. Na ukierunkowanie zainteresowań młodzieży wpłynąć miało podwyższenie opłat w gimnazjach i szkołach filologicznych, a obniżenie ich w realnych. Przesunięcie punktu ciężkości z kształcenia filologicznego na realne miało również wpływ na strukturę kadry nauczycielskiej, z czego władze zdawały sobie sprawę.¹⁹³ Wzrosło zapotrzebowanie na nauczycieli o wykształceniu ścisłym i technicznym, wielu natomiast „humanistów” pozbawionych zostało posad. Stąd też zalecono Radzie Wychowania Publicznego zajęcie się sprawą przekwalifikowania tychże nauczycieli i formą zabezpieczenia ich bytu.

W roku 1851 nastąpiła kolejna reorganizacja szkolnictwa średniego, dotycząca gimnazjów filologicznych. Ostatnie cztery klasy gimnazjalne dzieliły się na dwa kierunki. Pierwszy z nich przygotowywał młodzież do studiów uniwersyteckich. Drugi przeznaczony był dla tych, którym ukończenie gimnazjum miało dać przygotowanie do objęcia posad w służbie cywilnej lub wojskowej. W zależności od kierunku nauczania, do grupy przedmiotów ogólnych dodawano przedmioty specjalne. Na kierunku uniwersyteckim do grupy tych ostatnich należała łacina i greka, na kierunku przygotowującym do służby cywilnej i wojskowej zwiększono zakres nauki języka rosyjskiego i matematyki oraz włączono do programu naukę prawa.¹⁹⁴ W sposób istotny ograniczono przyjęcia uczniów do gimnazjów. Już w Ustawie z 1833 r. wyznaczono limit 50 uczniów w klasie, pozwalano jednak na otwieranie dodatkowych oddziałów, w miarę istniejącej potrzeby. Od roku szkolnego 1850/51 zabroniono otwierania dodatkowych oddziałów, a do trzech wyższych klas gimnazjów można było przyjmować tylko takich uczniów, których rodzice mieszkali w Warszawie lub jej okolicach.¹⁹⁵

Szkoły powiatowe filologiczne miały mieć odtąd zamknięty kurs nauk, a ich uczniowie — uniemożliwiony dostęp do wyższych klas gimnazjalnych. Planowano przekształcenie szkół powiatowych realnych w szkoły przemysłowe o ściśle zawodowym charakterze, temu jednak zamierzeniu skutecznie oparł się ówczesny kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego Paweł Muchanow.¹⁹⁶

Niepowodzenia militarne Rosji w wojnie krymskiej, które ukazały jej zacofanie gospodarcze i kulturalne, śmierć cara Mikołaja I (2 marca 1855) i objęcie tronu przez jego syna Aleksandra II dały asumpt do przeprowadzenia w Imperium pewnych zmian ustrojowych i społecznych. Dotyczyły one również

¹⁹² *Zbiór przepisów administracyjnych, op. cit.*, s. 237.

¹⁹³ *Ibidem*, s. 345–347.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 525–527.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 521.

¹⁹⁶ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe, op. cit.*, s. 86–89.

spraw oświatowych, będących przedmiotem ostrej krytyki ze strony rosyjskiej inteligencji. Nadzieje na daleko idące zmiany ogarnęły społeczeństwo Królestwa, nadzieje, które rychło się rozwiały podczas wizyty Aleksandra II w Warszawie w maju 1856 r. Zmiany te jednak nastąpiły jakkolwiek wprowadzane były powoli, w ograniczonym zakresie, ale jednak świadczyły o pewnej liberalizacji polityki wobec Królestwa. Wyrazem złagodzonego kursu w szkolnictwie była zgoda na otwarcie w Warszawie Akademii Medyko-Chirurgicznej.¹⁹⁷ Poza otwartą w 1836 r. Rzymsko-Katolicką Akademią Duchowną, była to pierwsza wyższa uczelnia w Królestwie od klęski powstania.¹⁹⁸ Ustawa Akademii Medyko-Chirurgicznej zdecydowanie odbiegała od podobnych aktów prawnych z czasów paskiewiczowskich. Pominęto naukę języka rosyjskiego, nie ograniczono liczby studentów, a opłata za naukę była niższa niż w gimnazjach.¹⁹⁹

W trakcie prac nad ustawą Akademii Medyko-Chirurgicznej wystąpił były profesor Uniwersytetu Warszawskiego Fryderyk Skarbek z postulatem utworzenia szkoły prawa. Uzasadniając potrzebę jej założenia, skrytykował program gimnazjów, pod kątem przygotowania absolwentów do pracy w sądownictwie. Naturalną konsekwencją założenia szkoły lekarskiej i szkoły prawa mogło być otwarcie uniwersytetu. Aby temu zapobiec, kurator ONW Muchanow wystąpił z projektem kolejnej reorganizacji gimnazjów filologicznych, w ramach której można byłoby rozwiązać problem kształcenia prawnego. Skrytykował swój własny projekt z 1851 r., z podziałem ostatnich klas gimnazjalnych na dwa tory kształcenia, gdzie kierunek prawny pozbawiony był nauki języka łacińskiego. Przyznawał, że kształcenie gimnazjalne miało charakter encyklopedyczny, powierzchowny i nie spełniający swojej roli na żadnym z dwóch kierunków.²⁰⁰

Zaproponował nową organizację nauczania w gimnazjach. Jego projekt, dyskutowany w środowiskach polskich i rosyjskich oraz na linii kurator – namiestnik – minister oświecenia publicznego, został przeforsowany i zaakceptowany przez cara. Plan wszedł w życie 1 grudnia 1857 r. i zakładał, poczynając od klasy 5-tej gimnazjum, podział na dwa kursy nauczania: filologiczno-historyczny i fizyko-matematyczny. Oprócz tego dodano klasę ósmą, specjalną, z kursem prawa dla tych uczniów, którzy zamierzają poświęcić się pracy w sądownictwie, a nie mają środków na naukę uniwersytecką.²⁰¹ Powyższy rozkład nauk zatwierdzony został na trzy lata.

¹⁹⁷ *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869); Cesarsko-Królewska Warszawska Medyko-Chirurgiczna Akademia (1857–1862) i Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej (1862–1869)*, T. 2. Oprac. B. Bartkiewicz, Kraków 1901.

¹⁹⁸ *Zbiór przepisów administracyjnych...* Warszawa 1868. T. 6. Zakłady naukowe wyższe i pomocnicze. Najwyższy ukaz ustanawiający Rzymsko-Katolicką Akademię Duchowną. 4(16) październik 1835, s. 285, i n.

¹⁹⁹ K. P o z n a ń s k i, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.*, Wrocław 1968, s. 19–20.

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 24.

²⁰¹ *Zakłady naukowe średnie*, [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych, op. cit.*, Warszawa 1868, t. 4, s. 205 i n.

Pewne zmiany zaszły również w średnim szkolnictwie zawodowym, żydowskim²⁰² i żeńskim. Wiele szkół zwłaszcza specjalnych otrzymało nowe ustawy, wprowadzające przekształcenia organizacyjne i programowe. Przedstawię je w dalszej części w odniesieniu do szkół warszawskich.

Istota polityki oświatowej pozostała jednak niezmienniona. Zarówno treści programowe, cele nauczania, mające wychować młodzież na wiernych poddanych Rosji, kryteria oceny pracy nauczycieli i wymagania im stawiane pozostały takie same. Przedstawiona wyżej organizacja szkolnictwa przetrwała do 1861 r., kiedy to w miejsce Okręgu Naukowego Warszawskiego powstała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na której czele stanął Aleksander Wielopolski rozpoczynając prace nad nową organizacją systemu szkolnego.

W okresie międzypowstaniowym, wszystkie szkoły Królestwa dzielono w sprawozdaniach na: zakłady naukowe specjalne, ogólne i ogólne prywatne. Funkcjonowanie zakładów naukowych prywatnych uregulowane zostało ustawą z 18 stycznia 1841 r.²⁰³ Ustawa ta, wzorowana na przepisach rosyjskich z 1835 r., wprowadzała ścisły nadzór nad szkolnictwem prywatnym, które w swych programach nie mogło przekroczyć poziomu nauczania w szkołach obwodowych. Do zakładów naukowych ogólnych należały gimnazja, szkoły powiatowe filologiczne i realne, oraz szkoły elementarne państwowe. Do zakładów naukowych specjalnych w ciągu całego okresu międzypowstaniowego, należały: Rzymsko-Katolicka Akademia Duchowna, Kursy Dodatkowe Pedagogiczne, Kursy Prawne, Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien, Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, Instytut Głuchoniemych, Instytut Nauczycieli Elementarnych, Szkoła Rabinów, Gimnazjum Realne, Szkoła Sztuk Pięknych, Instytut Szlachecki, Pensja Wyższa Żeńska Rządowa, Szkoła Felczerów, Szkoła Akuszerek, Szkoła Niższa Weterynary, Szkoła Niedzielnio-Handlowa, Cesarsko-Królewska Akademia Medyko-Chirurgiczna. Większość zakładów naukowych specjalnych podlegała kuratorowi ONW, część z nich jednak wyłączona była spod zwierzchnictwa kuratora i podlegała innym osobom lub instytucjom, np. szkoły żeńskie pozostawały pod zwierzchnictwem cesarzowej, szkoły Akuszerek, Felczerów, Weterynary i Farmaceutyczna podlegały Radzie Lekarskiej.

Zakłady naukowe specjalne różniły się poziomem nauczania. Niektóre z nich można zaliczyć do rzędu szkół wyższych, inne do średnich, część wreszcie do elementarnych. We współczesnej historiografii zauważyć można dużą dowolność w określaniu poziomu instytutów specjalnych. Generalnie panuje tendencja do nadawania wielu szkołom statusu wyższych uczelni, motywując to specyficzną sytuacją okresu polistopadowego, wysokim poziomem nauczania i ambicjami

²⁰² Zob.: *Szkoła Rabinów*, op. cit.

²⁰³ *Ustawa dla instytutów naukowych, guwernerów i nauczycieli domowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1841.

wykładowców i wychowanków.²⁰⁴ Jednakże, aby obiektywnie umiejscowić zakłady specjalne w hierarchii edukacyjnej, należy podporządkować ocenę ich poziomu zespołowi kryteriów. Można do nich zaliczyć: kwalifikację prawną, zawartą w ówczesnym ustawodawstwie, dobór przedmiotów nauczania (obok przedmiotów zawodowych, powinien być uwzględniony pewien zespół przedmiotów ogólnych), treści nauczania, liczbę zatrudnionych w szkole nauczycieli, wysokość wymagań stawianych kandydatom, wreszcie prawa i możliwości absolwentów.

Według ówczesnej kwalifikacji prawnej, do rzędu szkół wyższych w okresie międzypowstaniowym należy tylko Akademia Duchowna i Akademia Medyko-Chirurgiczna.²⁰⁵ Rozszerzając pole widzenia, do listy zakładów naukowych wyższych zaliczyć można Kursy Dodatkowe Pedagogiczne i Prawne, przyjmujące absolwentów gimnazjów i których ukończenie było równoznaczne z zaliczeniem jednego roku studiów uniwersyteckich.²⁰⁶ Po 1857 r., za wyższą uczelnię uznać można Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, którego nowa ustawa nakazywała przyjmowanie bez egzaminów absolwentów gimnazjów.²⁰⁷ Podobnie rzecz się miała ze Szkołą Sztuk Pięknych. Składała się ona z trzech oddziałów, z których jeden – oddział architektury – przyjmował absolwentów gimnazjów.²⁰⁸ Jednak ścisły związek Szkoły Sztuk Pięknych z Gimnazjum Realnym (do 1852 r.) i jej organizacja wewnętrzna zgodna z gimnazjalną, sugerują zakwalifikowanie jej do rzędu szkół średnich.

Rafał Gerber, do rzędu instytutów kształcących na poziomie „trochę wyższym od średniego”, spośród szkół warszawskich zaliczył seminaria diecezjalne, które pomijam w swych rozważaniach, Kursy Pedagogiczne, Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien, Instytut Głuchoniemych, Szkołę Rabinów i Szkołę Akuszerok.²⁰⁹ Trudno się z tym zgodzić. Na podstawie analizy programowej i efektów nauczania, nie sposób przyznać Szkole Rabinów jak i Instytutowi Wychowania Panien poziomu wykraczającego ponad średni. Natomiast zarówno Instytut Głuchoniemych, jak zwłaszcza Szkoła Akuszerok nie spełniają podstawowych kryteriów zaliczenia obu szkół do rzędu szkół średnich.

²⁰⁴ Por. J. Matejko, *Profesorowie uczelni warszawskich*, [w:] *Spółczesność Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, Warszawa 1965, T. 1, s. 175–198; J. Skowronek, *Od likwidacji Uniwersytetu do Akademii Medyko-Chirurgicznej 1831–1857*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, Warszawa 1981, s. 201–241.

²⁰⁵ *Zbiór przepisów administracyjnych...*, t. 6: *Zakłady naukowe wyższe i pomocnicze*, Warszawa 1868.

²⁰⁶ K. Poznanski, *Kursy Dodatkowe Pedagogiczne w Warszawie 1836–1848*, „R.z.D.O.”, T. 21: 1978, s. 15–53.

²⁰⁷ Ustawa dla Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, tudzież dla Szkoły Wiejskiej przy tymże Instytucie będącej dn. 22 grudnia 1857, s. 163 i n., *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5.

²⁰⁸ *Ibidem*, *Ustawa dla Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie dn. 22 lutego 1844 r.*, s. 53 i n.

²⁰⁹ R. Gerber, *Szkołnictwo Królestwa Polskiego*, op. cit., s. 167.

Zadaniem Instytutu Głuchoniemych było przekazywanie dzieciom upośledzonym elementarnych wiadomości, wraz z podstawami kształcenia zawodowego, umożliwiającym im egzystencję w normalnym świecie.²¹⁰ Szkoła Akuserek była natomiast wyłącznie kursem praktycznym, trwającym pierwotnie rok, od 1840 r. 2 lata. Przyjmowała kobiety nie przekraczające najpierw lat 40-tu, od 1840 – 30 lat, umiejących zaledwie czytać i pisać. Przedmioty „zawodowe” wykładało tylko dwóch nauczycieli.²¹¹ Sądzę, że nie można obydwu tych szkół zaliczyć do rzędu szkół średnich, podobnie jak Szkoły Felczerów i Szkoły Weterynarzy. Dyskusyjna może być kwestia Szkoły Niedzielnno-Handlowej. Zaliczyłam ją do grupy szkół średnich z uwagi na ówczesną kwalifikację prawną, stawiającą ją w rzędzie zakładów naukowych średnich, rozszerzony program nauczania przedmiotów ogólnych w porównaniu do szkół rzemieślniczo-niedzielnnych, 4-letni kurs nauk oraz fakt, że wykładali w niej nauczyciele warszawskich gimnazjów i szkół powiatowych.²¹² Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej kryteria, do rzędu warszawskich szkół średnich zaliczam następujące zakłady naukowe specjalne: Gimnazjum Realne, Szkołę Sztuk Pięknych, Szkołę Rabinów, Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, Aleksandryjski Instytut Wychowania Panien (do czasu jego przeniesienia do Puław w 1842 r.), Instytut Szlachecki, Szkołę Niedzielnno-Handlową i Pensję Wyższą Żeńską Rządową.

Spośród czterech szkół wojewódzkich, jakie istniały w Warszawie w 1830 r., klęskę powstania listopadowego przetrwały tylko dwie. Konwikt Żoliborski został zamknięty w 1832 r. pod pozorem budowy Cytadeli.²¹³ Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów, podobnie jak inne szkoły wojewódzkie, spadła w 1831 r. do poziomu czteroklasowej szkoły wydziałowej, pozostając pod zarządem pijarskim jeszcze przez dwa lata. Nowa organizacja szkolnictwa, określona ustawą z 1833 r., umiejscowiła dawną Szkołę Wojewódzką w rzędzie szkół obwodowych.

Spośród pijarskiej obsady nauczycielskiej, pozostał tylko ks. Edmund Andraszek, jako nauczyciel religii.²¹⁴ Oficjalne odebranie zgromadzeniu zarządu nad szkołą nastąpiło w 1834 r. na mocy uchwały Rady Administracyjnej. Zgodnie z wolą cesarską, zakazywała ona otwierania i prowadzenia szkół przez zgroma-

²¹⁰ W. Nowicki, *Dzieje Instytutu Głuchoniemych*, Warszawa 1917; Tenże, Ks. Jakób Falkowski. Założyciel Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych, Warszawa 1917.

²¹¹ F. Giedroyc, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809–1867)*, Warszawa 1913, s. 242–276; *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789–1950)*. Dzieło zbiorowe pod red. M. Łyskanowskiego, A. Stapińskiego i A. Śródki, Warszawa 1990, s. 163–166.

²¹² *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5; *Zakłady naukowe średnie. Ustawa dla Szkoły Niedzielnno-Handlowej w Warszawie 24 listopada 1854*, s. 115 i n.; J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe*, op. cit., s. 99; *Szkoła Niedzielnno-Handlowa w Warszawie w swym rozwoju pięćdziesięcioleciem 1855–1905*, Warszawa 1905.

²¹³ J. Kucharzewski, op. cit., s. 121.

²¹⁴ *Dziennik Powszechny* 2 sierpnia 1833, nr 209.

dzenia zakonne, zwłaszcza pijarów.²¹⁵ Z chwilą odebrania księżom pijarom zarządu nad szkołą, zmienia się jej lokalizacja. Z pijarskiego gmachu przy ul. Długiej została przeniesiona do lokalu pozostałego po zlikwidowanej na mocy tejże uchwały o zgromadzeniach zakonnych, szkoły wydziałowej księży Dominikanów przy ul. Freta. Jako szkoła obwodowa przy ul. Freta funkcjonowała przez dwa lata, po czym wróciła na ul. Długą, do gmachu popaulińskiego. W 1843 r. została przeniesiona do nowowypbudowanego gmachu przy ul. Gęsiej, co stało się powodem wielu dowcipów, gdy jej nauczycieli zwano „gęsiorami”. Jako szkoła powiatowa pierwsza funkcjonowała do 1852 r., kiedy dodano piątą klasę, tworząc z niej pięcioklasową szkołę filologiczną i przeniesiono z powrotem na ul. Długą. W tej formie istniała do końca omawianego okresu.

Dawne Liceum Warszawskie, zgodnie z ustawą 1833 r., uzyskało miano Gimnazjum Wojewódzkiego w pałacu Kazimierzowskim. W związku ze zmianą nazewnictwa terytorialnego, od 1837 r. przemianowane zostało na Gimnazjum Gubernialne. Formy organizacyjne i program określiły ustawy z 1833 i 1840 r. Jako gimnazjum filologiczne, podlegało również kolejnym reorganizacjom z 1851 i 1857 r., jak też wszelkim rozporządzeniom, utrudniającym uczniom dostęp do szkół filologicznych. Do tych ostatnich należały nowe decyzje, dotyczące podniesienia opłat w gimnazjach i szkołach powiatowych filologicznych, wprowadzone z początkiem roku szkolnego 1845/46. Opłaty szkolne nie tylko zostały w sposób istotny podniesione, ale też zróżnicowano je, w zależności od pochodzenia społecznego uczniów i zatrudnienia ich ojców. Dla uczniów szkół powiatowych realnych, opłata szkolna wynosiła 3 rbs rocznie, natomiast w szkołach powiatowych filologicznych, od synów urzędników i szlachty w służbie rządowej pobierano 3 rbs, od synów szlachty wylegitymowanej 6 rbs, od dzieci szlachty niewylegitymowanej i innych stanów 10 rbs rocznie. W gimnazjach filologicznych, w czterech niższych klasach opłaty wynosiły odpowiednio dla tych trzech grup: 4 rbs, 8 rbs i 15 rbs rocznie; w trzech klasach wyższych gimnazjum urzędnicy płacili 10 rbs, szlachta 20 rbs, pozostali aż 45 rbs rocznie.²¹⁶ Wysokość wprowadzonych w Królestwie opłat kilkakrotnie przekraczała wysokość opłat w prowincjonalnych gimnazjach rosyjskich i czyniła wyższe klasy gimnazjum praktycznie niedostępnymi dla uboższej młodzieży.

W 1846 r., na skutek doniesień o rzekomej organizacji politycznej wśród uczniów Gimnazjum Gubernialnego, wyższe klasy gimnazjów warszawskich zostały w ogóle zamknięte, podobnie jak działające przy Gimnazjum Gubernialnym Kursy Prawne.²¹⁷ Dwa lata później, w związku z wydarzeniami Wiosny

²¹⁵ J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 159.

²¹⁶ *Rys wiadomości o szkołach w Polsce, poczynwszy od 1833 r.*, Przyjaciół Ludu 1847, nr 18, s. 138; por. J. Kucharzewski, *ibidem*, s. 297–300. Wprowadzenie rubli srebrnych w Królestwie decyzją z 18 lutego/2 marca 1841. 1 rbs = 6 złotych 20 groszy.

²¹⁷ J. Kucharzewski, *ibidem*, s. 304–305.

Ludów, które wywołały nastrój podniecenia wśród warszawskiej młodzieży, zalecono wzmocnienie dozoru nad uczelniami.

Choć nie wykryto wśród uczniów warszawskich szkół śladów tajnych spisków i wrogiej działalności, nakazano inspektorom i nauczycielom śledzić uczniów w ich mieszkaniach, donosić o wszelkich ich kontaktach a w razie odkrycia „niebezpiecznych zamiarów” natychmiast ich aresztować i przekazać policji.²¹⁸ We wspomnieniach współczesnych utrwalił się przygnębiający wizerunek codziennego życia szkoły w latach 40-tych i 50-tych.²¹⁹ Nauczanie sprowadzono do bezmyślnego wkuwania faktów i formułek, zniechęceni nauczyciele, pilnowani jak uczniowie, coraz mniej przykładali się do swych obowiązków.

Surowe rygory i równie surowe kary cielesne dawały się coraz mocniej we znaki. Felicjan Faleński wspomina, że jeden z inspektorów wprowadził system szpiegowania starszych uczniów przez młodszych. We wszystkich klasach wprawił szybki w drzwiach, aby w każdej chwili, niedostrzeżony, mógł z korytarza kontrolować tak uczniów jak i nauczycieli.²²⁰ Dopiero po 1856 r., na skutek liberalniejszej polityki rosyjskiej rejestrują pamiętnikarze zmiany na lepsze. Wkrótce jednak rozpoczęły się niepokoje wśród młodzieży szkół warszawskich, zapoczątkowane patriotyczną manifestacją na pogrzebie generałowej Sowińskiej w roku 1860. Odpowiedzią władz było usunięcie części uczniów ze szkół średnich i ponowne zamknięcie wyższych klas w roku 1861.

Warszawa była jedynym miastem w Królestwie, w którym mogło istnieć więcej niż jedno gimnazjum, z tym, że bez prawa używania nazwy „województwie”, czy też — po 1837 r. — „gubernialne”. W 1833 r. otwarte zostało II Gimnazjum Warszawskie, przekształcone z dawnej Szkoły Praktyczno-Pedagogicznej na Lesznie. W roku szkolnym 1833/34 otworzono tylko sześć klas (każde gimnazjum według ustawy z 1833 r. miało mieć klas osiem). Rok później dodano klasę siódmą, a w 1835/36 — klasę ósmą, podzieloną zgodnie z ustawą na dwa oddziały. Gimnazjum pozostało w swym gmachu na Lesznie do roku 1842, wtedy to bowiem otrzymało nowy lokal przy ul. Nowolipki. Tam egzystowało przez lat sześć.

Na Lesznie panowała znacznie lepsza atmosfera niż w dawnym Liceum. Wśród nauczycieli znaleźli się byli wykładowcy szkół pijarskich: Jan Sz wajnic, Antoni Waga, Andrzej Smarzewski — „wytrawni miłośnicy prawdy i piękna (...) i oni to umieli wykładom nadawać powaby, którymi się też i młodzi od nich przejmowali”.²²¹ Wpływało to na ciepłą przyjazną atmosferę i nawet nauczyciele

²¹⁸ K. Poznański, *Kursy Dodatkowe Pedagogiczne*, op. cit., s. 47–48.

²¹⁹ F. M. Faleński, *Wspomnienia z czasów szkolnych*, „Nowy Przegląd Literatury i Sztuki”, 1921, T. 1, s. 310–327; A. Kraushar, *Kartki z pamiętnika Alkara. Czasy szkolne przed rokiem 1861*. Kraków 1910, T. 1; T. Burzyński, *Wspomnienia z czasów młodości*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, Warszawa 1963.

²²⁰ F. M. Faleński, *Wspomnienia*, op. cit., s. 315.

²²¹ *Ibidem*.

– Rosjanie woleli rozmawiać z uczniami po polsku niż po rosyjsku. Tak było z początkiem lat 40-tych – potem i II Gimnazjum odczuło zaostrzający się coraz bardziej kurs, choć nie w takim stopniu jak Gubernialne, pozostające pod bliskim i baczynym nadzorem kuratora Okręgu Warszawskiego.

W związku z napiętą atmosferą, związaną z wydarzeniami 1848 r., II Gimnazjum zostało zamknięte, a w jego miejsce powstał elitarny, zamknięty zakład pod nazwą Instytutu Szlacheckiego. Po raz pierwszy myśl stworzenia takiego instytutu pojawiła się już w 1840 r.²²² Wzorcem dla niego miał być powstały w 1834 r. Wileński Instytut Szlachecki, pensjonat dla dzieci szlachty i urzędników, wychowujący wiernych tronowi poddanych. Stworzenie sieci takich rządowych pensjonatów we wszystkich większych miastach Rosji i terytoriów jej podległych, stanowiło jeden z istotnych elementów rusyfikacyjnej polityki oświatowej.²²³

Warszawski Instytut Szlachecki przeznaczony był wyłącznie dla synów szlachty, urzędników państwowych i innych wyższych stanów Królestwa.²²⁴ Liczba uczniów ograniczona została do 220, wysokość opłat za naukę i utrzymanie była szokująca. W pierwszych trzech klasach wynosiła ona bowiem 250 rbs rocznie, w czterech pozostałych – 300 rbs.²²⁵ Obok tego, jednorazowe „wpisowe” 50 rbs. Uczniowie kończący Instytut mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu stypendiów w uniwersytetach rosyjskich; ci, którzy pragnęli poświęcić się służbie wojskowej, po odświeżeniu pół roku w stopniu podoficerów, gdyby okazali się tego godni, mogli awansować do rangi oficerskiej. Instytut, jak wspomina Aleksander Kraushar, „stanowił (...) rodzaj internatu, odgradzonego ściśle od stosunków na zewnątrz, pilnowany czujnie przez nauczycieli, których obowiązkiem było podsłuchiwanie rozmów uczniowskich i zaglądanie ustawiczne przez szybki, we drzwiach urządzone, azali coś niedozwolonego w klasach się nie odbywa. Uważano też wybrańców fortuny, których do onych dopuszczono zakładów, za coś wyższego, dla pospolitaków ze szkół powiatowych zupełnie niedostępnego”.²²⁶ Władze Okręgu Naukowego Warszawskiego nie szczędziły kosztów na wystrój i wyposażenie Instytutu Szlacheckiego. Pierwszy budynek szkoły przy ul. Nowolipki został rozbudowany przez dodanie dwóch skrzydeł jednopiętrowych i tylnej oficyny dwupiętrowej, na co według opinii budowniczego Pawła Bolesława Podczaszyńskiego należało przeznaczyć ponad 45

²²² CGiAP f. 733, op. 77, nr 51/1840.

²²³ Por. J. Godlewska, *Wileński Instytut Szlachecki (1834–1863)*, „R.z.D.O.” 1985, T. 28, s. 103–166.

²²⁴ Najwyżej zatwierdzona ustawa dla Instytutu Szlacheckiego w Warszawie d. 2(14) maja 1854 r. W 1848 r. Instytut otrzymał tylko „Czasową ustawę”, *ibidem*, s. 459–477; *Zbiór Przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 3, s. 547.

²²⁵ *Ibidem*, s. 557.

²²⁶ A. Kraushar, *Kartki z pamiętnika Alkara*, op. cit., s. 18–19.

tysięcy rubli.²²⁷ Kilka lat później, w 1854 r. Instytut Szlachecki otrzymał nowy gmach przy ul. Wiejskiej, na którego budowę wydano 167.500 rubli. Samo wyposażenie szkoły: sypialnie, klasy, stołówka, kuchnie, laboratoria, gabinety oraz koszty przeprowadzki ze starego budynku wyniosły ponad 23 tysiące rubli.²²⁸ W nowym gmachu Instytutu, w jednej z sal urządzono nawet kaplicę prawosławną autorstwa Podczaszyńskiego, która tak spodobała się namiestnikowi Paskiewiczowi, że kazał sobie zrobić jej rysunki.²²⁹ Nie wiadomo, ile kosztowała owa kaplica, faktem jest jednak, że uczniowie wyznania prawosławnego stanowili w Instytucie niewielki odsetek wynoszący 8,4%.²³⁰ Porównanie wyposażenia naukowego Instytutu – biblioteki, gabinetów, z innymi szkołami średnimi Warszawy pokazuje, że nie szczędzono kosztów, aby stworzyć z Instytutu zakład na najwyższym poziomie.²³¹ Utrzymanie Instytutu kosztowało rocznie ponad 77 tysięcy rubli, z czego prawie 9,5 tysiąca szło z kasy rządowej, reszta z opłat od uczniów.²³² W tym czasie, na utrzymanie np. Szkoły Sztuk Pięknych przeznaczono 5.790 rubli.²³³

Mimo takich nakładów finansowych, Instytut nie spełnił oczekiwań władz ani od strony naukowej ani wychowawczej. Jesienią 1856 r. minister oświecenia publicznego Abraham Norow przeprowadził wizytację warszawskich i okolicznych szkół; był także w Radzyminie, Radomiu i Lublinie. Jego ocena Instytutu Szlacheckiego przedstawiona w sprawozdaniu z 10/22 października 1856 r. była niezwykle krytyczna. Norow pisał, że wyniki nauczania w Instytucie są niezadowolające. Zakład jest urządzony z wielkim zbytkiem, co nie wpływa wychowawczo na uczniów, przeciwnie, są rozpieszczeni i nie przystosowani do życia. Wydanie na Instytut tak wielkich sum pozbawiło inne szkoły pomocy

²²⁷ CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 52/1848–1853.

²²⁸ CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 53/1853–1861.

²²⁹ J. K. Janowski, *Pamiętniki, op. cit.*, T. 3, s. 20.

²³⁰ Wszystkich uczniów z początkiem r. szk. 1856/57 było 238, w tym 20 wyznania prawosławnego, 202 katolików i 16 ewangelików. Por.: CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 442/1856–1858.

²³¹ Wyposażenie w pomoce naukowe wybranych szkół warszawskich w 1857 r.

	w bibl. tomów	pism periodycznych tomów	atlasów globusów
Instytut Szlachecki	10.500	806	41
Gimnazjum Realne	2.763	1.053	30
Szkoła Sztuk Pięknych	647	20	—
Szkoła Rabinów	1.997	—	8
Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa	1.161	681	—

Źródło: „Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok zwyczajny 1859”, Warszawa 1859, s. 140–142.

²³² CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 442*1856.

²³³ CGiAP f. 733 op. 77 d. 361 (1852–56).

finansowej i ich sytuacja materialna, stan budynków, w których się znajdują i wyposażenie w pomoce naukowe „są złe aż do nieprzyzwoitości”.²³⁴

Nie udało się również realizacja głównego celu Instytutu Szlacheckiego – wychowania lojalnych, oddanych monarchii obywateli. Pokazały to wydarzenia lat 1860–61, w których brali udział uczniowie Instytutu. Bunt młodzieży zaczął się od obrzucenia portretu cara podanymi na kolację pączkami. Potem poturbowano i wyrzucono ze szkoły dwóch kolegów, synów komisarza policji i dozorca więźniów z Cytadeli. Kurator zarządził śledztwo w tej sprawie, które zakończyło się zamknięciem jednej klasy i odesłaniem uczniów do domów.²³⁵ Instytut Szlachecki, podobnie jak Instytut Wychowania Płci Żeńskiej był bardzo niepopularny w polskim społeczeństwie. Uważano, że jest to zakład rusyfikacyjny i demoralizujący młodzież. W opinii Józefa Kajetana Janowskiego tylko „głupi i bezmyślni rodzice, u których czucie szlacheckie przytłumiło wszystkie inne, oddawali tam synów swoich”.²³⁶ Instytut Szlachecki został zlikwidowany w ramach prac nad reorganizacją szkolnictwa w 1861 r. W jego miejsce projektowano założenie w Lublinie ośmioklasowego Liceum wraz z pensjonatem dla stu uczniów.²³⁷

Spśród czterech warszawskich szkół wydziałowych, okres powstania przetrwały trzy: przy ul. Królewskiej, na Muranowie i na Nowym Świecie. Czwarta – Księży Dominikanów na Nowym Mieście uległa likwidacji w myśl przepisu o zakazie prowadzenia szkół przez zgromadzenia zakonne. Do grona szkół, w myśl ustawy z 1833 r. obwodowych, dołączyła dawna Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów.

Szkoła przy ul. Królewskiej, jako powiatowa filologiczna funkcjonowała do 1845 r. W myśl postanowienia „O otwarciu szkół realnych”, przemianowana została na szkołę powiatową realną i w tym kształcie przetrwała do końca omawianego okresu.

Szkoła na Nowym Świecie, jako filologiczna czteroklasowa istniała do 1859 r., potem dołączyła do grupy realnych, przekształcono ją bowiem w pięcioklasową filię Gimnazjum Realnego.²³⁸

W 1848 r. przybyła Warszawie jeszcze jedna szkoła powiatowa. W związku z zamianą II Gimnazjum na Instytut Szlachecki, postanowiono przenieść do Warszawy jedną ze szkół powiatowych z prowincji „uznaną za mniej potrzebną”.²³⁹ Umieszczono ją w gmachu na Lesznie. Uczniem tej szkoły był m.in.

²³⁴ CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 442 — *Sprawozdanie z wizytacji Instytutu Szlacheckiego przez Ministra Oświecenia Publicznego 10/22 października 1856*; por.: K. P o z n a ń s k i, *Reforma szkolna*, op. cit., s. 26–27.

²³⁵ J. K. Janowski, *Pamiętniki*, op. cit., T. 3, s. 182–183.

²³⁶ *Ibidem*, s. 182.

²³⁷ K. P o z n a ń s k i, *Reforma szkolna*, op. cit., s. 147.

²³⁸ CGiAP f. 733 op. 77 nr 442; por.: *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 4, s. 281.

²³⁹ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 3, s. 477.

Aleksander Kraushar. Wspominał ponurą atmosferę szkoły, której rozproszyć nie mogły nawet takie osobowości w gonie nauczycieli jak historyk Julian Bartoszewicz, poloniści: były wykładowca Liceum Warszawskiego Teodozy Sierociński czy Stanisław Waśniewski.²⁴⁰ Szkołę tę przeniesiono w latach 50-tych na ul. Rymarską, a na Lesznie pod numerem 671, w budynku księży Karmelitów otwarto czteroklasową szkołę realną.

W 1856 r. sieć warszawskich szkół powiatowych przedstawiała się następująco:

Szkoły filologiczne

1. pięcioklasowa filologiczna przy ul. Długiej,
2. druga czteroklasowa filologiczna przy Nowym Świecie nr 1723 (przekształcona w 1859 r. w pięcioklasową filię Gimnazjum Realnego — staje się więc szkołą realną),
3. trzecia czteroklasowa filologiczna przy ul. Rymarskiej nr 471 (założona w 1848 r., przeniesiona z Leszna).

Szkoły realne

1. przy ul. Królewskiej nr 1065,
2. przy ul. Freta nr 252,
3. przy ul. Leszno nr 671.²⁴¹

W roku szkolnym 1839/40 w czterech szkołach obwodowych warszawskich uczyło się 730 uczniów.²⁴² W roku szkolnym 1856/57 w trzech szkołach realnych pobierało nauki 529 uczniów (w roku 1860 było ich 606).²⁴³ W szkołach filologicznych, w 1856/57 uczyło się 502 uczniów.²⁴⁴ W sumie, we wszystkich powiatowych szkołach warszawskich uczyło się w 1856/57 1031 uczniów.

²⁴⁰ A. Kraushar, *Kartki, op. cit.*, s. 4–11; Tenże, *Z niedawnych wspomnień. Kłasy 1884*, T. 2, s. 142–143.

²⁴¹ *CGiAP* f. 733 op. 77 j.chr. 442/1856.

²⁴² r. szk. 1839/40

ul. Freta	244 uczniów
ul. Królewska	213 uczniów
ul. Muranów	123 uczniów
ul. Nowy Świat	150 uczniów.

R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego...*, Rozpr. z Dziejów Ośw. T. 3: 1960, s. 122.

²⁴³ Rok szkolny 1856/57 i 1860

ul. Królewska	188	221
ul. Freta	158	170
ul. Leszno	183	215.

R. Gerber, *Szkolnictwo...*, s. 127 dane za rok 1860; por. też: *CGiAP* f. 733 op. 77 j.chr. 442: dane za 1856.

²⁴⁴ Rok szkolny 1856/57

5-klasowa ul. Długa	214
ul. Nowy Świat	137
ul. Rymarska	151

CGiAP f. 733 op. 77 j.chr. 442.

W roku 1860, w związku z przekształceniem szkoły filologicznej na Nowym Świecie w pięcioklasowy oddział Gimnazjum Realnego, liczba uczniów szkół powiatowych spadła do 976.²⁴⁵ W szkołach powiatowych całego Królestwa w 1860 r. uczyło się 4587 uczniów; odsetek uczniów szkół warszawskich w stosunku do uczniów wszystkich szkół powiatowych wynosił więc 21%.

Po przeniesieniu Aleksandryjskiego Instytutu Wychowania Panien do Puław w 1842 r., Warszawa aż do 1857 r. pozbawiona była rządowej szkoły średniej dla dziewcząt. Dyskusja na temat kształtu i zakresu programowego kształcenia dziewcząt toczyła się w Królestwie od lat 40-tych. Pomocnik kuratora Muchanowa, w ramach dyskusji nad projektem instrukcji dla szkół żeńskich w 1849 r. stwierdził, że o ile jest w interesie rządu, aby było jak najmniej prywatnych szkół męskich, o tyle korzystne jest, aby prywatnych szkół żeńskich było jak najwięcej. Dopóki brakuje dostatecznej ilości rządowych szkół dla dziewcząt, lepiej aby kształciły się w szkołach prywatnych, będących pod nadzorem rządowym niż pobierały edukację domową, nad którą nie ma kontroli co do kierunku i ducha.²⁴⁶

Nie oznaczało to jednak, aby nie widziano potrzeby założenia rządowej szkoły dla dziewcząt. Korespondencja w tej sprawie między namiestnikiem i kuratorem Okręgu Naukowego Warszawskiego, a Ministerstwem w Petersburgu trwała siedem lat. Jesienią 1850 r. kurator ONW Muchanow przesłał do Petersburga obszerną notatkę, w której przedstawił warunki kształcenia dziewcząt w Królestwie Polskim. Pisał, że w Warszawskim Okręgu Naukowym istnieją tylko elementarne szkoły rządowe dla dziewcząt – szkolnictwo wyższego stopnia znajduje się wyłącznie w rękach prywatnych i aczkolwiek pozostaje pod kontrolą władz szkolnych, nie zawsze jest zgodne z duchem rządowym, ponadto jest ono dostępne tylko dla najbogatszych. Byłoby więc wysoce wskazane utworzenie wzorowych pensji dla dziewcząt, podobnych do tych, jakie istnieją w Wilnie, Grodnie i innych miastach zachodniej Rosji, które ukierunkowałyby kształcenie dziewcząt na potrzeby rządowe, stawiając jednocześnie wzór do naśladowania dla wszystkich pensji prywatnych.²⁴⁷ Dwa lata później – w styczniu 1852 r. nadeszła z Petersburga odpowiedź na przedstawiony przez Muchanowa projekt w formie pytania – gdzie, zdaniem kuratora mogłyby powstać takie pensje i jakich na to potrzeba środków.²⁴⁸ W tym samym czasie powstał problem, na co przeznaczyć stary gmach Instytutu Szlacheckiego na Nowolipkach, w związku z wybudowaniem nowego budynku szkolnego dla tej uczelni. W piśmie z dnia

²⁴⁵ Liczba uczniów Gimnazjum Realnego i oddziału pięcioklasowego podawana jest łącznie – w 1860 – 1226 uczniów. „Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego”, Warszawa 1861, s. 140–141.

²⁴⁶ J. Hulewicz, *op. cit.*, s. 61.

²⁴⁷ *CGiAP* f. 733 op. 77 nr 319/1850–1860.

²⁴⁸ *CGiAP* f. 733 op. 77 nr 319/16 I 1852.

4/16 lipca 1852 r. Muchanow proponuje, aby w tym właśnie gmachu na Nowolipkach otworzyć wzorową pensję dla dziewcząt, jeszcze raz silnie podkreślając potrzebę jej powstania (kształcenie nauczycielek i guwernantek znających język rosyjski, nauczanie w duchu rządowym).²⁴⁹

W 1854 r. Ministerstwo Oświecenia wyraziło swą zgodę, a wiosną 1857 r. Muchanow przesłał do Petersburga projekt statutu Rządowej Pensji Żeńskiej w Warszawie, który z niewielkimi poprawkami został jesienią tegoż roku zatwierdzony.

Pensja Żeńska Rządowa była zakładem zamkniętym, którego celem miało być dostarczenie dziewczętom z wyższych i średnich warstw społecznych wykształcenia stosownego do ich stanu i zgodnego z przeznaczeniem kobiety.²⁵⁰ Przy przyjęciu pierwszeństwo miały szlachcianki i córki urzędników państwowych. Szkoła należała do rzędu najdroższych w Królestwie — koszt nauki wynosił rocznie 150 rubli srebrem, oprócz tego wpisowe w wysokości 15 rbs. Kurs nauki na Pensji dzielił się na pięć klas, każda z nich była jednoroczna. Program obejmował następujące przedmioty: religię i historię Pisma Świętego, pedagogikę, języki: rosyjski, polski, francuski i niemiecki, arytmetykę, elementy nauk przyrodniczych i gospodarstwa domowego, geografę, historię, kaligrafię, rysunek i roboty ręczne. Na żądanie rodziców, uczennice mogły być zwolnione z nauki języka francuskiego lub niemieckiego. Nauka talentów — muzyki, śpiewu i tańca odbywała się za dodatkową opłatą, podobnie jak języków angielskiego lub włoskiego, których na specjalne życzenie rodziców udzielali wynajęci nauczyciele. Wykładali w szkole zarówno nauczyciele jak i nauczycielki, przy czym władze oświatowe zalecały aby w miarę możliwości, nauczanie było powierzone nauczycielkom.²⁵¹

Budżet pensji stanowił 3660 rubli z kasy Cesarstwa i wpływy z opłat uczennic. Dziewczęta, które ukończyły pełny kurs nauczania, otrzymywały patent, który upoważniał je do udzielania lekcji po domach prywatnych w stopniu niższej guwernantki.²⁵²

²⁴⁹ *Ibidem*, 4/16 lipca 1852. Wypiska po woprosu, szto sdielat s domom Błagarodnogo Instituta na ulice Nowolipki.

²⁵⁰ Ustawa dla Pensji Żeńskiej Rządowej w Warszawie 4 grudnia 1857 r., *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5, s. 475, 479.

²⁵¹ *Ibidem*, s. 485–487.

²⁵² *Ibidem*, s. 503. Patent absolwentek był następującej treści (w języku polskim i rosyjskim)

Patent

Pensja Rządowa Żeńska w Warszawie

Okazicielka niniejszego była wychowanicą Pensji Rządowej Żeńskiej w Warszawie (imię jej i ojca, tudzież nazwisko) stanu... mająca wieku lat... religii... weszła do pensji (dzień, miesiąc) roku 18.. i pozostając w niej do ...czerwca 18.. r., ukończyła całkowity kurs nauk. W ciągu tego czasu sprawowała się ..., a z wykładanych nauk uczyniła postęp następujący: ... (tu należy wymienić wszystkie przedmioty naukowe na pensji wykładane). Na dowód czego wydany zostaje N.N. niniejszy patent na zasadzie decyzji Kuratora Okręgu Warszawskiego z dnia... 18.. r. za właściwym podpisem i przyłożeniem pieczęci pensji.

CGiAP f. 733 op. 77 nr 319/1857.

Pensja Żeńska Rządowa rozpoczęła swą działalność 29 września/10 października 1857 r. Dyrektorką szkoły została Antonina Biskupska dama o 27-letnim stażu pedagogicznym — uprzednio prowadziła żeńskie pensje prywatne w Zgierzu i Piotrkowie, ciesząc się doskonałą opinią.

Z początkiem roku szkolnego 1858, a więc po roku działalności pensji, Muchanow donosił Ministrowi Oświecenia Publicznego: „W krótkim czasie swojego istnienia zakład ten uzyskał pełne zaufanie społeczeństwa, doceniającego wysiłek osób zajmujących się kształceniem i wychowaniem dziewcząt tak, że z początkiem tego roku nie tylko wyznaczona statutem ilość 66 miejsc została zajęta, ale wiele chętnych kandydatek nie mogło być przyjętych. Chcąc przychylić się do prośb choćby niektórych rodziców (...) mam zaszczyt prosić Waszą Wielmożność o pozwolenie zwiększenia liczby uczennic jeszcze o 14”.²⁵³ Ministerstwo udzieliło zgody i od roku szkolnego 1858/59 kształciło się w Pensji Rządowej Żeńskiej 80 uczennic.

Pensja Rządowa z uwagi na wysoki koszt kształcenia i zawarte w ustawie stanowe ograniczenia w przyjmowaniu uczennic, nie rozwiązywała problemu kształcenia dziewcząt. Liberalizacja polityki oświatowej, złagodzenie stanowych kryteriów w przyjmowaniu uczniów do szkół znalazły odzwierciedlenie w organizacji rządowych szkół wyższych żeńskich.²⁵⁴ Projekt ustawy dla wyższych naukowych zakładów rządowych żeńskich w Warszawie z 9/21 sierpnia 1859 r. ogłaszał otwarcie Szkoły Wyższej Żeńskiej.²⁵⁵

Celem szkoły było należyte kształcenie dziewcząt „za taką cenę, która by nie była uciążliwa dla ludzi najmniej zamożnych”.²⁵⁶ Przyjmowano do szkoły wszystkie dziewczęta, bez różnicy stanów i wyznań (na Pensję Rządową przyjmowano tylko kandydatki wyznań chrześcijańskich). Szkoła przeznaczona była dla 300 uczennic — jeśli pozwolą na to warunki lokalowe i będą środki na otwarcie dodatkowych oddziałów, liczba ta mogła być przekroczona. Koszt nauki wynosił 20 rubli rocznie w trzech niższych klasach i 30 rubli w trzech klasach wyższych. Kurs nauk był szerszy niż w Pensji Rządowej. Rozłożony był na sześć lat, a wykładano następujące przedmioty: religię i historię świętą, język rosyjski i polski wraz z literaturą, język francuski i niemiecki, arytmetykę, rachunkowość, początki pomiarów, wiadomości z historii naturalnej i gospodarstwa domowego, geografę, historię, pedagogikę, higienę, kaligrafię, rysunki, roboty ręczne, śpiew kościelny i lekcje tańca za dodatkową opłatą.²⁵⁷ Podobnie jak w przypadku Pensji, wykłady miały być powierzone głównie nauczycielkom.

²⁵³ CGiAP f. 733 op. 77 nr 319/25 września/6 października 1858.

²⁵⁴ Por. R. Czepulis-Rastenis: *Szkolnictwo*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*. Praca zespołowa pod kier. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, Wrocław 1979, s. 182; K. Poznański, *Reforma szkolna*, op. cit., s. 41.

²⁵⁵ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5, s. 509 i n.

²⁵⁶ *Ibidem*,

²⁵⁷ *Ibidem*, s. 517.

Dziewczęta, które ukończyły pełny kurs nauk otrzymywały patent i miały prawo do stopnia starszej guwernantki bez zdawania oddzielnego egzaminu.²⁵⁸ W rok po otwarciu w Warszawie Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej, powstało w Królestwie pięć takich szkół o identycznych celach, długości kursu i programie – w Lublinie, Radomiu, Płocku, Suwałkach i Kaliszu.²⁵⁹ W porównaniu ze szkołą warszawską, koszt nauki na prowincji był niższy o 5 rubli. Z początkiem roku szkolnego 1860/61 uruchomiono przy szkole warszawskiej 4-klasowy oddział, mimo że szkoła nie osiągnęła przewidzianego ustawą limitu 300 uczennic (w 1860 zapisanych było 184 uczennic).²⁶⁰

Na mocy nowej organizacji szkolnictwa, w 1862 r. powrócił do Warszawy Instytut Aleksandryjski. Połączony został z Pensją Rządową, zwaną od 1860 r. Pensją Mariańską lub Maryjną w jeden zakład naukowy o nazwie Instytut Aleksandryjsko-Maryjski. Choć ogólna opieka nad nim miała pozostać w rękach cesarzowej, bezpośredni zarząd tak nad Instytutem, jak i Szkołą Wyższą Żeńską Rządową należał do KR WRiOP.²⁶¹ W okresie reformy Wielopolskiego, na krótko nauczycielką geografii w Instytucie Aleksandryjskim została Narcyza Żmichowska, która odegrała istotną rolę w pracach nad reorganizacją programową szkolnictwa żeńskiego, reorganizacją, która załamała się w wyniku klęski powstania styczniowego.

Jedną z nielicznych szkół o charakterze zawodowym, która kontynuowała swoją działalność w okresie międzypowstaniowym był Instytut Agronomiczny w Marymoncie. Po powstaniu listopadowym Instytut Agronomiczny wznowił swą działalność dopiero w roku 1836 pod kierownictwem byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego Michała Oczapowskiego. Instytut wrócił pod zarząd władz edukacyjnych – Komisji Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego. Opracowano nowe przepisy organizacyjne. Zarząd folwarków przekazano inspektorowi, zatwierdzono etaty inspektora szkoły (został nim kompozytor Franciszek Lessel) i dziewięciu stałych nauczycieli.²⁶² Rozszerzono znacznie program nauczania, dzieląc przedmioty na trzy grupy: zasadnicze (fizyka, chemia, arytmetyka, geometria, mechanika, botanika z fizjologią roślin, zoologia z fizjologią zwierząt, geologia, mineralogia, przyrodoznawstwo ogólne, rachunkowość”, przedmioty główne (nauka uprawy roślin, chowu zwierząt i ogólny zarząd gospodarstwem), wreszcie pomocnicze (technologia, leśnictwo, weterynaria, budownictwo, kreślarstwo, prawo i administracja, języki obce).

²⁵⁸ *Ibidem*, s. 529.

²⁵⁹ *O otwarciu pięciu szkół żeńskich w Królestwie i oddziału 4-klasowego w Warszawie, tudzież nadaniu Pensji Żeńskiej Rządowej w Warszawie tytułu „Mariańskiej”* 3(15) maja 1860 r.; *Projekt ustawy dla szkół żeńskich rządowych w Królestwie Polskim*. 11(23) czerwca 1860, *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5, s. 358–537 i 539–559.

²⁶⁰ „Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego”, 1861, s. 144.

²⁶¹ K. Poznański, op. cit., s. 148–149; J. Hulewicz, op. cit., s. 59–60.

²⁶² M. Strzemiński, *Instytut Agronomiczny*, op. cit., s. 70.

Kurs nauki na oddziale wyższym czyli właściwym trwał 2 lata; warunkiem przyjęcia było ukończenie szkoły obwodowej – nie zawsze przestrzegany. Wykłady, obok dyrektora Michała Oczapowskiego (przedmioty główne) objęli m.in. znakomity przyrodnik Wojciech Bogumił Jastrzębowski, Józef Belza, autor 2-tomowego podręcznika technologii chemicznej, Kazimierz Glinka-Janczewski, Paweł Kaczyński, Antoni Barciński i inni.²⁶³

Stopniowo uzupełniano zniszczone podczas powstania zbiory pomocy naukowych, założono ogród botaniczno-rolniczy i pole doświadczalne, odtworzona została także biblioteka.²⁶⁴

Choć ciągle jeszcze przeważał w nauczaniu kierunek praktyczny nad teoretycznym,²⁶⁵ dzięki znakomitym nauczycielom i wspomnianym wyżej pomocom naukowym, Marymont stawał się powoli szkołą rolniczą pełnego stopnia średniego. Zwiększyła się też liczba absolwentów. W latach 1838–1840 ukończyło Instytut 92 uczniów (ośmiu nie należących do stanu szlacheckiego).²⁶⁶

31 sierpnia 1840 r. Instytut Agronomiczny, mocą ustawy, przemianowany zostaje na Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa z dwoma oddziałami: rolniczym i leśnym.²⁶⁷ Nadzór nad szkołą roztaczać miała Rada Nadzorcza pod przewodnictwem jednego z członków Rady Wychowania Publicznego. Nowa ustawa nie określała wyraźnie wymaganego od kandydatów stopnia wykształcenia. Warunkiem przyjęcia miał być egzamin, składany przed Radą Instytutu – zdaniem pamiętnikarza – „dość łatwy”.²⁶⁸ Kadra nauczająca zmieniła się niewiele – Oczapowski, Jastrzębowski, Glinka-Janczewski nadal stanowili trzon Instytutu. W roku 1853 dyrekcję objął znakomity chemik Seweryn Zdzitowiecki. Wraz z nim przybywają nowi, wybitni nauczyciele: Edward Pohlens, Aleksy Hempel i inni. Od tego momentu nauczanie teoretyczne zaczyna przeważać nad praktycznym, wzrasta poziom wykładanych nauk.²⁶⁹ Powoli dokonuje się ewolucja od szkoły średniej do wyższej. Prawnym usankcjonowaniem tego stanu rzeczy jest kolejna reorganizacja Instytutu w 1857 r., w świetle której na uczelnię przyjmowani są wyłącznie kandydaci, którzy ukończyli całkowity kurs gimnazjalny poświadczony egzaminem dojrzałości.²⁷⁰ Od tej chwili uznać można Instytut za wyższy zakład naukowy. Wkrótce jednak,

²⁶³ Jordan (Julian Wieniawski), *Z teki marymontczyka*, Warszawa 1911, s. 16–18; por.: F. Erlicki, *Rys historyczny instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1877, s. 88.

²⁶⁴ M. Strzemiński, *op. cit.*, s. 74.

²⁶⁵ J. Miąso, *op. cit.*, s. 64.

²⁶⁶ M. Strzemiński, *op. cit.*, s. 75.

²⁶⁷ *Zbiór przepisów administracyjnych*, *op. cit.*, T. 5, s. 13–43.

²⁶⁸ Jordan, *op. cit.*, s. 19.

²⁶⁹ J. Miąso, *op. cit.*, s. 65.

²⁷⁰ Ustawa dla Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie tudzież dla Szkoły Wiejskiej przy tymże Instytucie będącej d. 22 grudnia 1857, *Zbiór przepisów administracyjnych*, *op. cit.*, T. 5, s. 171.

w związku z manifestacjami politycznymi młodzieży lat 1860–1862, w których na czoło wysuwali się uczniowie Gimnazjum Realnego, Szkoły Sztuk Pięknych i właśnie marymontczycy, Instytut zamknięto.²⁷¹ W wyniku reformy 1862 r., otwarto w Puławach Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny, który powstał w miejsce Instytutu Marymonckiego i Rolniczo-Leśny, który powstał w miejsce Instytutu Marymonckiego i Gimnazjum Realnego, jako jedyna szkoła zawodowa o charakterze wyższej uczelni.²⁷²

Likwidacja Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego po powstaniu listopadowym, pozbawiły Królestwo możliwości kształcenia fachowców dla różnych dziedzin rozwijającej się gospodarki. O ile Instytut Marymoncki zaspokajał w jakimś stopniu potrzeby na polu rolnictwa i leśnictwa o tyle w zakresie przemysłu, budownictwa, sądownictwa, przygotowania kadr nauczycielskich czy medycznych, istniejących w szkolnictwie stan rzeczy nie mógł sprostać rosnącym wymaganiom społecznym. Dodając do tego istotne utrudnienia i ograniczenia w możliwości studiowania poza granicami Królestwa²⁷³ zauważyć można rosnący w szybkim tempie deficyt specjalistów.

Sytuacja taka była nie do utrzymania, z czego władze zdawały sobie sprawę. Udzieliły więc zgody na założenie szeregu szkół specjalnych. Do rzędu średnich szkół specjalnych należą m.in. Gimnazjum Realne i Szkoła Sztuk Pięknych. Dzieje powstania obu szkół wiążą się z przeobrażeniami, jakie przechodziły powstałe w roku 1836 Kursy Dodatkowe. Pierwotnie kursy składały się z trzech oddziałów: filologicznego, technicznego i oddziału rysunków i kaligrafii. W 1842 r. dwa ostatnie zostały zlikwidowane, a ich funkcje przejęły dwie nowe szkoły średnie.

Gimnazjum Realne powstało na mocy ustawy z 28 listopada 1840 r.²⁷⁴ Wzorowane miało być na niemieckich Real Schulen.²⁷⁵ W punkcie 1 ustawy

²⁷¹ A. Kraushar, *Kartki z pamiętnika*, op. cit., s. 32; Jordan, op. cit., s. 20.

²⁷² J. Miąso, op. cit., s. 104.

²⁷³ Młodzież Królestwa Polskiego mogła studiować dopiero od 1836 r. i to wyłącznie w uczelniach rosyjskich. Prawo to mieli synowie szlachty i urzędników. Najlepsi otrzymywali stypendia 250–300 rubli rocznie i pokrycie kosztów podróży do Moskwy lub Petersburga. W 1849 r. i te możliwości ograniczono. Dano prawo przygotowywania do studiów uniwersyteckich tylko wybranym gimnazjom (prawo to miał np. Instytut Szlachecki i gimnazja filologiczne, natomiast nauczające na wysokim poziomie Gimnazjum Realne i wyższe szkoły realne były go pozbawione). Zredukowano liczbę studentów z Królestwa na poszczególnych uniwersytetach rosyjskich do 300 osób, zmniejszono liczbę stypendiów i wprowadzono obowiązek trzyletniej pracy w Rosji przed powrotem do kraju. Por.: J. Skowronek, *Od likwidacji Uniwersytetu*, op. cit., s. 210–212; J. Kucharzewski, op. cit., s. 321–324; R. Czepulis-Rastenis, *Klasa umysłowa. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1862*, Warszawa 1973, s. 217; J. Miąso, op. cit., s. 86.

²⁷⁴ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 3, s. 287–291.

²⁷⁵ *CGiAP* f. 733 op. 77 nr 50 (22 sierpnia/3 września 1840).

pisano, że „celem ustanowienia Gimnazjum Realnego jest przysposobienie młodzieży do powołań przemysłowych”. Było szkołą siedmioklasową z dwuletnim kursem klasy siódmej, przeznaczonej wyłącznie do zajęć praktycznych. W programie nauczania na czoło wysuwały się nauki matematyczno-przyrodnicze i techniczne. Gimnazjum Realne, dzięki wysoko postawionej nauce teoretycznej, popartej zajęciami praktycznymi stało się jedną z najlepszych szkół średnich Królestwa.²⁷⁶ Zajęciom praktycznym służyły utworzone przy szkole trzy laboratoria chemiczne: chemii ogólnej, rolniczej i rękodzielniczej, gabinet fizyczny, wyposażony w zbiory pozostałe po Uniwersytecie Warszawskim, ponadto sala rysunków ręcznych i technicznych oraz warsztaty stolarskie i modelarskie.²⁷⁷ W świetle raportu dyrektora Gimnazjum Realnego z 1856 r., zasoby pomocy naukowych przedstawiały się następująco:

książek w bibliotece:

tytułów	1524
tomów	2658
tomów czasopism	1100
map i atlasów	69
wzorów do ćwiczeń	
kaligraficznych i rysunków	915
instrumentów	
matematycznych	119
fizycznych i chemicznych	402
mechanicznych	1657
roślin	3600
minerałów	2500. ²⁷⁸

Na tak olbrzymią ilość numerów czasopism wpłynął głównie fakt, że władze szkolne w trosce o stały kontakt nauczycieli z europejską myślą naukową i techniczną zaprenumerowały dla nich kilkadziesiąt tytułów czasopism naukowych angielskich, francuskich i niemieckich. Wymagano od profesorów składania na specjalnych posiedzeniach Rady Wychowania Publicznego sprawozdań z lektury tych pism.²⁷⁹ Była to zresztą znakomita kadra nauczycielska. Przeważającą jej część stanowili byli profesorowie Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego, kształceni przed powstaniem w zachodnioeuropejskich ośrodkach naukowych m.in. w Austrii, Niemczech, Francji i Anglii. Stanowili oni załączek polskiej kadry technicznej, która aż do połowy XIX w. odgrywała pierwszoplanową rolę w rozwoju polskiej myśli naukowej i popularyzowaniu

²⁷⁶ J. Miąso, *op. cit.*, s. 72.

²⁷⁷ Sprawozdanie urzędowe Dyrektora Gimnazjum Realnego Karola Frankowskiego z upłynionych trzech lat szkolnych, czytane na akcie publicznym dnia 26 czerwca 1844, „Bibl. Warsz.” 1844, t. 3, s. 371–394.

²⁷⁸ CGiAP f. 733 op. 77 nr 442 (1856).

²⁷⁹ Sprawozdanie urzędowe Dyrektora, *op. cit.*, s. 379.

wiedzy.²⁸⁰ Byli to: Seweryn Zdzitowiecki, Jan Koncewicz, Teofil Rybicki, August Bernhardt i inni.

W grudniu 1852 r. na wniosek nowego kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego P. Muchanowa (od 1851 r.) przeprowadzono reorganizację Gimnazjum Realnego. Miała ona na celu nadanie szkole charakteru instytutu technicznego. Podzielono ją na dwa wydziały: mechaniczny i chemiczny, organizowano wycieczki do zakładów przemysłowych.²⁸¹ W 1859 r. Gimnazjum otrzymało własne warsztaty mechaniczne, umieszczone w specjalnie w tym celu wzniesionym gmachu przy ul. Królewskiej.

Szkoła bardzo szybko zdobyła sobie poczesne miejsce wśród warszawskich szkół średnich. Cenieni nauczyciele, wysoki poziom nauczania i niskie opłaty (25 złp – 3 rbs 75 kop) przyciągnęły wielką ilość młodzieży, która stale rosła. W roku 1845 kształciło się w gimnazjum 742 uczniów, w 1848 – 931; w roku 1848 było ich 987, zaś w 1850 – 1070.²⁸² Aby zahamować tak wielki napływ młodzieży do Gimnazjum Realnego postanowiono w roku 1850 otworzyć w Warszawie dwie powiatowe szkoły realne, podwyższyć wpis szkolny do 25 rbs, surowo egzaminować kandydatów, od roku 1850/51 ograniczyć liczbę uczniów w klasie do 50 osób, przyjmować do warszawskich szkół realnych z innych gubernii tylko tych, którzy przedstawiają ważne ku temu powody.²⁸³ Zarządzenia te wpłynęły na znaczny spadek liczby uczniów, jednak od 1857 r. zaczęła się ona znów wyraźnie zwiększać. W konsekwencji, w 1859 r. utworzono 5-klasową filię Gimnazjum z przekształcenia drugiej powiatowej szkoły filologicznej przy ul. Nowy Świat. Z końcem 1859 r. Gimnazjum wraz z filią kształciło 1226 uczniów.²⁸⁴

Gimnazjum Realne wyróżniało się na tle innych szkół warszawskich nie tylko wysokim poziomem nauczania, ale też lepszą atmosferą. Uczeń Gimnazjum wspomina: „nie czuwali nad nami dziadkowie, nie wiedzieliśmy co znaczy kontrola nad rozmowami i rozrywkami uczniów w szkole i poza szkołą, nie słyszeliśmy przykrego słowa od naszych profesorów, nie doznawaliśmy w ogóle żadnego rygoru. (...) To wiem jedynie, że gimnazjum realne stało się środowiskiem budzenia w sercach jego wychowanków patriotyzmu i że w dziejach następnych ruchu narodowego, (...) wychowawcy owego zasłużonego zakładu naukowego, dzięki doborowi składu nauczycielskiego i zaliczenia do niego żywiołów młodych, patriotycznie uświadomionych, nie podrzędną w tych

²⁸⁰ J. Miąso, *Trudne narodziny politechniki warszawskiej (Przyczynek do dziejów polityki naukowej w Królestwie Polskim)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, nr 4, s. 777–778.

²⁸¹ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe*, op. cit., s. 87.

²⁸² *Ibidem*, s. 84; J. Miąso, *Szkoły realne w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym*, „R.zD.O.” 1963, s. 110–111.

²⁸³ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 3, s. 523.

²⁸⁴ „Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego”, 1861, s. 140; por.: J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe*, op. cit., s. 90.

przypadkach historycznych odegrali rolę...”²⁸⁵ Inny zaś pamiętnikarz pisze: „Na tym ponurym tle ówczesnego szkolnictwa odbijało świetnie Gimnazjum Realne warszawskie i 6-klasowa szkoła realna w Kielcach”²⁸⁶

Z Dziejami Gimnazjum Realnego łączy się historia powstania i pierwszych lat istnienia jedynej w Królestwie szkoły artystycznej – Szkoły Sztuk Pięknych. Po zamknięciu w 1831 r. uniwersyteckiego Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych, szkolnictwo artystyczne spoczęło w rękach prywatnych. Rysunku i malarstwa uczyli Aleksander Kokular, Antoni Blank i Jan Feliks Piwarski. Ich wysiłki nie zaspokoili potrzeb istniejących w tej dziedzinie. Częściowo zaspokoilo je utworzenie w 1836 r. Kursów Dodatkowych z ich trzecim Oddziałem Rysunków i Kaligrafii, a w 1840 r. otwarcie Gimnazjum Realnego z oddziałem artystycznym. Służyć one miały doskonaleniu adeptów w zakresie „sztuk i rzemiosł” oraz przygotowaniu nauczycieli rysunków dla szkół średnich.²⁸⁷ W obu uczelniach lekcje malarstwa prowadził Kokular, a rysunku Piwarski. Oni też uważani są za inicjatorów i głównych projektodawców Szkoły Sztuk Pięknych, weszli bowiem w skład powołanego przez namiestnika w 1843 r. komitetu, który miał przygotować ustawę nowej szkoły. Po drobnych poprawkach, dokonanych przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego w Petersburgu, ustawa została zatwierdzona 22 lutego 1844 r. Punkt drugi ustawy określa szkołę jako powstałą w miejsce oddziału malarstwa Gimnazjum Realnego i podlegającą jego dyrektorowi według wszelkich praw obowiązujących w zakładach naukowych Warszawskiego Okręgu Naukowego.²⁸⁸ Szkoła składała się z trzech oddziałów: malarstwa, rzeźby i architektury (budownictwa). Nauka w pierwszych dwóch oddziałach dzieliła się na cztery kursy – z czego ostatni był dwuletni i przyjmowano kandydatów mających ukończoną szkołę powiatową lub cztery klasy gimnazjum, natomiast w oddziale budownictwa nauka trwała trzy lata, a od kandydatów wymagano ukończenia pełnego kursu gimnazjalnego. W paragrafie 27 ustawy zaznaczono, że uczniowie wszystkich trzech oddziałów, odznaczający się szczególnym talentem, i którzy osiągną w końcowych egzaminach najlepsze rezultaty, mogą zostać wysłani za granicę na koszt rządu dla dalszych studiów.²⁸⁹

Nauczyciele głównych przedmiotów czyli malarstwa, rzeźby i budownictwa nosili tytuły starszych. Obowiązani byli do ułożenia programów swych wykładów, które po akceptacji Rady Wychowania Publicznego muszą być

²⁸⁵ A. Kraushar, *Kartki z pamiętnika Alkara*, op. cit., s. 28–29.

²⁸⁶ T. Burzyński, *Wspomnienia z czasów młodości*, op. cit., s. 49.

²⁸⁷ J. Jakimowicz, A. Ryszkiewicz, *Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie 1844–1866*, „Rocznik Warszawski” 1963, T. 4, s. 60.

²⁸⁸ CGiAP f. 733 op. 77 nr 361/1844; por.: *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*, Wydział Filologiczno-Historyczny, Kraków 1900, T. 1, s. 14.

²⁸⁹ CGiAP f. 733 op. 77 nr 361; *Ustawa dla Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie d. 22 lutego 1844*, Zbiór przepisów administracyjnych, op. cit., T. 5, s. 61–63.

zatwierdzone przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego. Na fundusz szkoły przeznaczono sumę 5790 rubli srebrnych oraz wpływy z opłat rocznych uczniów – dla Oddziałów Malarstwa i Rzeźby opłata wynosiła 7,50 rbs, dla budownictwa – 15 rbs.²⁹⁰

Szkołę otwarto 3 września 1844 r. Jej związek z Gimnazjum Realnym wyrażał się w osobie wspólnego dyrektora – był nim Karol Frankowski, w osobach profesorów – część obsady nauczycielskiej prowadziła zajęcia w Szkole Sztuk Pięknych – oraz w udziale sekretarza Gimnazjum i jego inspektorów w posiedzeniach Rady Szkoły Sztuk Pięknych. Szczególną opieką otaczał uczelnię Paweł Muchanow. Za jego sprawą przekazano szkole zbiory byłego uniwersyteckiego Oddziału Sztuk Pięknych, on też ułatwiał profesorom odbywanie podróży artystycznych.²⁹¹ W roku objęcia przez niego urzędu kuratora, przesłał do Ministerstwa Oświecenia w Petersburgu memoriał zawierający projekt oddzielenia Szkoły Sztuk Pięknych od Gimnazjum Realnego, podniesienie stopnia kształcenia praktycznego i ścisłego powiązania jej z petersburską Akademią Sztuk Pięknych.²⁹² Sugestia Muchanowa została przyjęta. W roku 1851 zezwolono na rozdzielenie obu szkół, a 13 grudnia 1852 r. zatwierdzona została nowa ustawa Szkoły Sztuk Pięknych. Na jej czele stanął osobny dyrektor „z taką pensją i takimi prawami, jakie przysługują dyrektorowi gimnazjum”,²⁹³ pozostający pod bezpośrednim kierownictwem kuratora ONW. Wydłużono kurs nauk w oddziale architektury do czterech lat. W ostatnim, czwartym roku nauka teoretyczna trwała tylko przez pierwsze półrocze. W drugim uczniowie przebywali na praktykach przy różnych budowach w Królestwie. Co dwa miesiące składali dyrektorowi raporty o przebiegu swoich zajęć.²⁹⁴ Rozszerzono nieco program nauczania dodając historię sztuki i budownictwa, inżynierię cywilną i mechanikę w zastosowaniu do budownictwa oraz fizykę i chemię w zakresie potrzebnym artystom i budowniczym. Absolwenci szkoły z oddziału malarstwa i rzeźby mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu posad nauczycielskich w instytucjach rządowych, absolwenci architektury mieli prawo do stopnia budowniczego I-jej klasy czyli konduktora.²⁹⁵

²⁹⁰ *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., s. 59.

²⁹¹ J. Korzeniowski, *O Szkole Sztuk Pięknych*, „Gazeta Warszawska”, 1853, nr 80.

²⁹² *CGiAP* f. 733 op. 77 nr 361/1852–1856.

²⁹³ *Ustawa dla Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie 13 grudnia 1852*, *Zbiór przepisów administracyjnych*, op. cit., T. 5, s. 71.

²⁹⁴ *Szkoła Główna Warszawska*, T. 1, s. 15.

²⁹⁵ Wychowankowie gimnazjów mogli otrzymać tytuł konduktora dopiero po trzyletniej bezpłatnej aplikaturze i zdaniu trudnego egzaminu praktyczno-teoretycznego. Wolną praktykę umożliwiało dopiero zdobycie stopnia budowniczego III-jej klasy, po zaliczeniu dalszych egzaminów. Por.: J. Leskiewiczowa, *Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym 1864–1870*, Warszawa 1961, s. 113.

Zwiększono etat szkoły prawie podwójnie – do 11.011 rbs rocznie. W ciągu 17 lat istnienia Szkoły, z ogólnej liczby zapisanych 572 uczniów, ukończyło ją 80 budowniczych, 27 malarzy i 6 rzeźbiarzy. W roku szkolnym 1861/62 na wydział budownictwa i malarstwa uczęszczało po 40 uczniów, na wydziale rzeźbiarstwa uczyło się 16.²⁹⁶ Jednym z uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w okresie po jej zreformowaniu w 1852 r. był Józef Kajetan Janowski. Pozostawił on obszerne wspomnienia o szkole i jej nauczycielach. W jego opinii Szkoła Sztuk Pięknych była instytucją doskonałą „...tak pod względem programu, jak metody, instrukcji i sposobu prowadzenia nauk (...). Nazwana była tylko szkołą, ale śmiało nosić mogła i miano akademii”.²⁹⁷

W okresie prac nad reformą szkolnictwa w 1862 r. projektowano częściowe zespolenie Szkoły Sztuk Pięknych ze Szkołą Główną, rozszerzenie zakresu nauczania i nadanie jej cech wyższej uczelni.²⁹⁸ W wyniku załamania się reformy, Szkoła Sztuk Pięknych przekształcona została w 1865 r. w Klasę Rysunkową z dwoma oddziałami – niższym (rysunek techniczny) i wyższym (rysunek artystyczny). Uczyła w niej część profesorów dawnej Szkoły Sztuk Pięknych.²⁹⁹

Spośród zakładów naukowych, wyłączonych spod zarządu Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, za szkołę na poziomie średnim uznać należy Szkołę Farmaceutyczną. Jej powstanie wiąże się ściśle z rządowym postanowieniem, że apteki mogą prowadzić tylko osoby legitymujące się stopniem prowizora lub magistra farmacji. Wymóg ten, w połączeniu z brakiem na terenie Królestwa wyższej uczelni sprawił, że władze rządowe poparły wniosek Rady Lekarskiej utworzenia Szkoły Farmaceutycznej.³⁰⁰ Na posiedzeniu 25 lutego 1840 r. Rada Lekarska uchwaliła: „(...) szkoła ta nie wymaga oddzielnych wydatków ze strony rządu – członkowie bowiem Rady Lekarskiej obowiązują się bezpłatnie w niej wykładać właściwe nauki; koszty na utrzymanie szkoły niezbicie potrzebne dadzą się pokryć przez umiarkowane opłaty od uczniów szkoły pobierane nareszcie gabinety i laboratoria mogą być użyte też same, które pozostały po byłym Aleksandrowskim Uniwersytecie. Ułożony w tej mierze projekt ustawy Szkoły Farmaceutycznej Rada Lekarska ośmiela się przedstawić łaskawym względem zwierzchności”.³⁰¹ 20 lutego 1840 r. Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zatwierdziła ustawę Szkoły Farmaceutycznej. Pozostawała ona pod bezpośrednią zwierzchnością Głównego Inspektora Służby Zdrowia, przy Radzie Lekarskiej i „pod wiedzą” Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.³⁰²

²⁹⁶ A. Kręcki, *Warszawska Szkoła Sztuk Pięknych (1844–1862)*, „Świat”, 1913, nr 15, s. 6.

²⁹⁷ J. K. Janowski, *Pamiętniki o powstaniu styczniowym*, op. cit., s. 8; o SSP — s. 8–18.

²⁹⁸ K. Poznański, *Reforma szkolna*, op. cit., s. 152–153.

²⁹⁹ *Ibidem*, s. 322–323.

³⁰⁰ B. Kuźnicka, *Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783–1930*, Wrocław 1968, s. 70.

³⁰¹ B. Koskowski, *Szkoła Farmaceutyczna w Warszawie (1840–1857)*, Warszawa 1937, s. 15.

³⁰² F. Giedroyc, *Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809–1867)*, op. cit., s. 210.

Kurs nauki miał trwać dwa lata i był rozdzielony na dwie klasy; przedmioty wykładane w szkole były następujące: mineralogia, botanika, zoologia, fizyka, chemia, farmakognozja, farmacja, farmakologia i „wiadomości o sposobach ratowania ludzi w przypadkach nagłą śmiercią zagrażających”. Gabinet farmaceutyczny i pracownie chemiczno-farmaceutyczne po byłym Uniwersytecie Warszawskim służyć miały praktycznemu kształceniu uczniów. Ci, którzy pomyślnie zdadzą egzamin końcowy z całego kursu otrzymają świadectwa, które upoważniają do przystąpienia przed Radą Lekarską do egzaminu na stopień prowizora.³⁰³ Roczna opłata za naukę wynosiła 150 złp. Z pieniędzy uczniów pokrywano wydatki na utrzymanie szkoły i pracowni farmaceutyczno-chemicznej. Wykłady w Szkole Farmaceutycznej powierzono profesorom wybranym przez Radę Lekarską. Byli to: Józef Belza, Andrzej Janikowski, główny inspektor szkoły, Michał Szubert, Ferdynand Werner. Potem — Szuberta zastąpił Jerzy Aleksandrowicz, a Wernera — Teofil Lesiński. Wszystko są to nazwiska znane i cenione w historii polskiej medycyny i farmacji.

W ciągu 17 lat istnienia, świadectwo ukończenia Szkoły Farmaceutycznej otrzymało 286 absolwentów.³⁰⁴ W roku 1857 Szkoła Farmaceutyczna została włączona do nowo powstałej Akademii Medyko-Chirurgicznej, jako jeden z jej samodzielnych wydziałów. Na szczególne podkreślenie w dziejach szkoły zasługuje fakt, że przez cały okres jej istnienia profesorowie wykładali całkowicie bezinteresownie, co w obliczu 17 lat stanowi bezsporny dowód ich emocjonalnego zaangażowania w sprawę kształcenia młodzieży.

Szkołą mającą zapewnić stosowne wykształcenie dzieciom licznie osiadłym w Królestwie rodzin niemieckich i rosyjskich miała być powstała w 1843 r. Szkoła Niemiecko-Ruska. Jednym z motywów jej założenia, była chęć przeciwdziałania polonizacji rodzin niemieckich. Namiestnik Paskiewicz był zdania, że jeżeli już Niemcy w Królestwie nie mogą stać się Rosjanami, lepiej żeby pozostali Niemcami, byle by tylko nie stali się Polakami. Uważał zatem, że należy tworzyć dla dzieci niemieckich oddzielne zakłady naukowe, chroniące je od polskich szkół i wtopienia w polską kulturę.³⁰⁵ Program Szkoły Niemiecko-Ruskiej odpowiadał swoim zakresem programowi szkoły powiatowej realnej. Nauka religii wyznania prawosławnego i geografia wykładane były w języku rosyjskim, pozostałe przedmioty w języku niemieckim.³⁰⁶ Do wykładu nauk, obok inspektora i nauczycieli religii wyznań prawosławnego, rzymsko-katolickiego i ewangelickiego powołanych zostało 7 nauczycieli, wybranych przez kuratora spośród

³⁰³ *Ustawa dla Szkoły Farmaceutycznej w Warszawie*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego” 1841, T. 5, z. 1, s. 2.

³⁰⁴ B. Kuźnicka, *op. cit.*, s. 71.

³⁰⁵ W. Studnicki, *Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego. Studium polityczno-historyczne*, Kraków 1906, s. 146–147.

³⁰⁶ *Ustawa, rozkład przedmiotów i etat Szkoły Niemiecko-Rosyjskiej w Warszawie, w roku 1843 zatwierdzonej d. 31 maja 1843, Zbiór przepisów administracyjnych, op. cit.*, T. 3, s. 329.

rodowitych Niemców i Rosjan, posiadających odpowiednie kwalifikacje.³⁰⁷ Roczna opłata za naukę wynosiła 3 ruble 75 kopiejek.

Szkoła ta nie wypełniła jednak swego przeznaczenia. Ci, dla których została otwarta, nie chcieli posyłać do niej swoich dzieci. Z powodu braku chętnych spośród dzieci rosyjskich i niemieckich, uczęszczali do niej dzieci polskie, co spowodowało konieczność wprowadzenia do wykładu języka polskiego. Nieprzydatność szkoły na gruncie warszawskim spowodowała decyzję o przeniesieniu jej do Łodzi w 1845 r., tym bardziej, że już od 1841 r. przemysłowcy łódzcy zwracali się z prośbą o założenie w mieście szkoły powiatowej.³⁰⁸ Szkoła nie wypełniła swej roli również w Łodzi. Rosjan nie było w niej wcale, dzieci niemieckie stanowiły znaczną mniejszość, tak że ponad połowę uczniów stanowiły dzieci polskie. Język polski musiał być używany, aby wytłumaczyć uczniom to, co wykładano po rosyjsku i niemiecku. W projektach do reformy szkolnej z 1862 r. skrytykowano efektywność szkoły pisząc: „To pomieszanie języków i konieczność używania wszystkich trzech razem dla wyłożenia jednej i tej samej rzeczy, marnuje czas, utrudnia niezmiernie nauczanie i tamuje rozwój umysłowy uczących się”.³⁰⁹

Pod wpływem rozwijającego się przemysłu i handlu, w początkach istnienia Królestwa Polskiego coraz większego znaczenia zaczęła nabierać kwestia kształcenia handlowego. W 1817 r. powstała zawodowa korporacja kupiecka – Zgromadzenie Kupców. Ustawy z 1816 i 1817 r. nakładały na rzemieślników i kupców obowiązek posyłania swych uczniów do szkół rzemieślniczo-niedzielnich. Te ostatnie jednak, przeznaczone głównie dla terminatorów, nie rozwiązywały kwestii kształcenia handlowego.³¹⁰ Brak wykształconych subiektów handlowych, głównie absolwentów szkół elementarnych lub niższych klas szkół powiatowych, spowodował konieczność sprowadzania do większych domów handlowych specjalistów z zagranicy. To również nie rozwiązywało problemu, gdyż zagraniczni subiekci nie orientowali się w miejscowych stosunkach gospodarczych. W 1847 r. starsi Zgromadzenia Kupców postanowili, aby kupcy przynajmniej w niedziele posyłali do szkoły swych pracowników, co jednak nie zawsze było przestrzegane. W 1851 r. uchwalono adres do prezydenta Warszawy „z prośbą wyjednania u właściwej władzy zezwolenia na urządzenie przy jednym z gimnazjów szkoły niedzielno-kupieckiej, w której by wykładano nauki, nieodstępnie w handlu potrzebne”.³¹¹ Kupcy zobowiązywali się dostarczyć fundusze na utrzymanie szkoły. 24 listopada 1854 r. minister oświaty zatwierdził projekt szkoły, przedstawiony przez Zgromadzenie Kupców. Uroczysty akt

³⁰⁷ *Ibidem*.

³⁰⁸ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe*, op. cit., s. 82.

³⁰⁹ Cyt. za: W. Studnicki, *Polityka Rosji*, op. cit., s. 147.

³¹⁰ *Szkoła Niedzielno-Handlowa w Warszawie*, op. cit., s. 5–8; por.: J. Miąso, *Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskim (1855–1914)*, „R.zD.O.” 1965, T. 8, s. 134–135.

³¹¹ *Szkoła Niedzielno-Handlowa*, op. cit., s. 9.

otwarcia szkoły miał miejsce 22 maja/3 czerwca 1855 r. w sali posiedzeń Gimnazjum Realnego. Bezpośrednim zwierzchnikiem szkoły był dyrektor Gimnazjum Realnego. Jak zapowiadała ustawa, celem szkoły było „specjalne usposobienie terminatorów kupieckich na ekspedientów, korespondentów i buchalterów handlowych”.³¹²

Nakreślony program wskazywał jednak, iż jej zadaniem było nie tylko kształcenie praktyczne, zawodowe, ale również kształcenie ogólne. W programie znalazły się bowiem: religia, język rosyjski, polski i niemiecki, arytmetyka i rachunkowość handlowa, wiadomości z buchalterii, prawa wekslowego i geografii handlowej. Kurs nauki był 4-letni, lekcje odbywały się w każdą niedzielę i święto przez cztery godziny. Szkoła zyskała szybko popularność, tym bardziej, że przedstawiciele kupiectwa warszawskiego zapowiedzieli, że po upływie czterech lat od dnia jej otwarcia żaden terminator nie może być wyzwolony na subiekta bez świadectwa ukończenia Szkoły Niedzielno-Handlowej.³¹³ W rok po otwarciu szkoły, utworzono dodatkową klasę wstępną, w której uczono języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, arytmetyki i kaligrafii. Od kandydatów do klasy wstępnej wymagano umiejętności czytania i mówienia po polsku i rosyjsku, podstawowej znajomości słownika niemieckiego i czterech działań arytmetycznych.³¹⁴

Zarówno program nauczania, jak i wymagania stawiane kandydatom, zdają się wskazywać, że Szkoła Niedzielno-Handlowa stanowiła typ szkoły zawodowej, sięgającej poziomem szkole średniej niższego stopnia. Miała ona również bardzo dobrą kadrę nauczającą, rekrutującą się spośród nauczycieli warszawskich gimnazjów i szkół powiatowych. Uczyli m.in. Leopold Grabowski, nauczyciel języka polskiego i rosyjskiego w Gimnazjum Gubernialnym. Pantaleon Przystanowski, nauczyciel szkoły powiatowej realnej przy ul. Królewskiej czy Jakub Centnerszwer nauczyciel matematyki w Szkole Rabinów. Szkoła miała wielu uczniów – w 1855 r. było ich 236, w 1857 r. – 272 uczniów, w 1860 r. – 358, wreszcie w 1862 r. – 451 uczniów. W ciągu dziesięciolecia 1855–1865 przez szkołę przeszło ogółem 3098 uczniów.³¹⁵ Najwyższy odsetek wśród uczniów stanowili katolicy, najniższy uczniowie wyznania prawosławnego.³¹⁶

³¹² *Ustawa dla Szkoły Niedzielno-Handlowej w Warszawie 24 listopada 1854 r., Zbiór przepisów administracyjnych*, T. 5, s. 115.

³¹³ *Szkoła Niedzielno-Handlowa*, op. cit., s. 11; J. Miąso, *Szkolnictwo handlowe*, op. cit., s. 137.

³¹⁴ J. Miąso, *ibidem*, s. 137.

³¹⁵ *Szkoła Niedzielno-Handlowa*, op. cit., s. 34.

³¹⁶	1855	1857	1860	1862
Katolicy	120	164	180	223
Ewangelicy	37	55	96	64
Starozakonni	75	47	77	157
Prawosławni	4	6	5	7
Ogółem	236	272	358	451

Źródło: *Szkoła Niedzielno-Handlowa...*, s. 34.

W okresie reformy 1862 r. zarząd nad szkołą przeszedł w ręce magistratu warszawskiego. Bezpośredni nadzór sprawował specjalnie powołany Komitet, składający się z dwóch przedstawicieli kupiectwa i inspektorów szkół elementarnych.

Szkoła Niedzielnno-Handlowa jest ostatnią spośród prezentowanych warszawskich szkół średnich okresu międzypowstaniowego. Stan warszawskich szkół średnich w roku utworzenia Okręgu Naukowego Warszawskiego i pod koniec okresu międzypowstaniowego obrazują niniejsze zestawienia:

Rok 1840 (utworzenie Okręgu Naukowego Warszawskiego)

Szkoły średnie	Liczba nauczających	Liczba uczących się
I Gimnazjum Gubernialne (dawne Liceum Warszawskie)	30	676
II Gimnazjum Warszawskie (dawna Szkoła Praktyczno-Pedagogiczna w Lesznie)	24	676
Szkoła obwodowa przy ul. Freta	9	202
Szkoła obwodowa na Muranowie	9	104
Szkoła obwodowa przy ul. Królewskiej	9	192
Szkoła obwodowa na Nowym Świecie	9	134
Szkoła Rabinów	8	184
Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa	11	89
Razem	110	2257

Źródło: Wiadomost o uczebnich zawiedzeniach po Mazowieckoj Dyrekcji za 1840 god. CGiAP f. 733 op. 77, nr 18.

Rok 1860

Zakłady specjalne rządowe	Liczba nauczających	Liczba uczących się
Instytut Szlachecki	24	183
Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa	16	121
Gimnazjum Realne (z oddz. 5-klasowym)	38	1226
Szkoła Sztuk Pięknych	8	110
Szkoła Rabinów	13	136
Szkoła Niedzielnno-Handlowa	9	273
Mariańska Pensja Rządowa	10	90
Razem	118	2139

Zakłady ogólne rządowe

a) męskie		
Gimnazjum Gubernialne	22	333
Szkoła powiatowa filologiczna 5-klasowa przy ul. Długiej	12	260
Szkoła powiatowa filologiczna na Nowym Świecie	10	176
Szkoła powiatowa realna przy ul. Królewskiej	9	191
Szkoła powiatowa realna przy ul. Freta	9	167
Szkoła powiatowa realna przy ul. Leszno	9	182
b) żeńskie		
Szkoła Wyższa Żeńska Rządowa	16	184
Razem	87	1493
Ogółem	205	3632

Źródło: Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego za 1861 r., s. 140–144.

Generalnie w okresie międzypowstaniowym zaznaczył się wyraźny regres w szkolnictwie średnim, zwłaszcza filologicznym. W ostatnim roku przed wybuchem powstania listopadowego było w Królestwie 15 szkół wojewódzkich, w których uczyło się 6025 uczniów. W chwili ponownego otwarcia szkół w 1833 r., nauczanie rozpoczęło 10 gimnazjów z 2129 uczniami. W roku utworzenia Okręgu Naukowego Warszawskiego, liczba gimnazjów wzrosła do 11, w których uczyło się 4310 uczniów. Od 1840 r. systematycznie zmniejsza się liczba gimnazjów i kształcących się w nich uczniów, aby w 1855 r. spaść do liczby 6 gimnazjów z 1504 uczniami. Była to mniejsza liczba uczniów, aniżeli w samej Warszawie, gdzie w 1829/30 w czterech szkołach wojewódzkich uczyło się 1613 uczniów. O ile w 1829 r. jeden uczeń szkoły wojewódzkiej przypadał na 686 mieszkańców, to w 1855 r. jeden uczeń przypadał na 3107 mieszkańców. W roku 1860 liczba uczniów 6 gimnazjów Królestwa wzrosła do 1882. W 1830 r. w Warszawie liczba uczniów szkół wojewódzkich w stosunku do ilości mieszkańców miasta miała się jak 1:86 (1613 uczniów na 139.654 mieszkańców). W roku 1860 istniały w Warszawie tylko dwie szkoły średnie filologiczne: jedno gimnazjum i jedna szkoła powiatowa pięcioklasowa, w których łącznie uczyło się 593 uczniów, co w stosunku do liczącej 161.361 mieszkańców Warszawy miało się jak 1:272.³¹⁷ Wyłączając z tego zestawienia szkołę powiatową filologiczną jako szkołę średnią niższego stopnia, uzyskamy stosunek jak 1:484.

³¹⁷ Dane liczbowe na podstawie: J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 557–561; „Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego” 1861, s. 196; R. Gerber, *Szkolnictwo Królestwa Polskiego, op. cit.*, s. 43.

W zakresie szkół średnich niższego stopnia, w ostatnim roku przed powstaniem listopadowym było w Królestwie 18 szkół wydziałowych z 3387 uczniami. Między rokiem 1833 a 1840 liczba szkół obwodowych Królestwa wynosiła 22, a ilość uczniów systematycznie wzrastała od 2217 uczniów w 1833 do 3287 w 1840 r.

Dla okresu 1850–1860 dane liczbowe, które podają Jan Kucharzewski i Rafał Gerber są sprzeczne. J. Kucharzewski podaje, że w roku 1850 było w Królestwie 16 szkół powiatowych filologicznych z 2697 uczniami i 6 szkół powiatowych realnych z 811 uczniami. R. Gerber podaje dla roku 1850 – 18 szkół filologicznych z 2137 uczniami i 9 realnych z 1631 uczniami.³¹⁸ W roku 1860 liczba uczniów szkół powiatowych wzrosła do 4587.³¹⁹ W tym samym roku liczba uczniów warszawskich zakładów specjalnych wynosiła 2139.³²⁰ O ile więc, w przypadku szkół powiatowych można mówić o pewnym wzroście, co obrazuje stosunek liczby uczniów szkół powiatowych wobec liczby mieszkańców Królestwa, o tyle regres w szkolnictwie gimnazjalnym filologicznym jest bardzo wyraźny.³²¹ Ogółem w 1830 r. w całym Królestwie było 1629 zakładów naukowych z 54.424 uczniami, w roku 1860 – 1437 zakładów z 82.209 uczniami. Stosunek liczby uczących się do liczby mieszkańców Królestwa wynosił w 1830 – 1:76, w roku 1860 – 1:57. W roku 1830 stosunek liczby uczniów warszawskich rządowych szkół średnich wobec liczby mieszkańców Warszawy wynosił 1:56 (lub 1:53). W roku 1860 stosunek ten wynosił 1:44.³²²

Przy istotnym spadku liczby szkół średnich ogólnokształcących i liczby uczących się w nich uczniów, na realny wzrost ilości uczniów szkół średnich w Warszawie wpływ miało zlokalizowanie w mieście większości zakładów specjalnych Królestwa.

³¹⁸ J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 553; R. Gerber, *ibidem*, s. 44.

³¹⁹ R. Gerber, *ibidem*.

³²⁰ Obliczenia własne na podstawie „Kalendarza Obserwatorium Astronomicznego...”, 1861, s. 140–144.

³²² Rok 1830:

liczba uczniów szkół wydziałowych	3.387
ludność Królestwa (koniec 1828 r.)	4.137.612
co daje stosunek	1:1222

Rok 1860:

liczba uczniów szkół powiatowych	4.587
ludność Królestwa (koniec 1859)	4.764.446
co daje stosunek	1:1038

J. Kucharzewski, *op. cit.*, s. 554; „Kalendarz Obserwatorium...”, s. 12; F. Rodecki, *Obraz geograficzno-statystyczny, op. cit.*, s. 322.

Rok 1830:

uczniów — 2473; ludność Warszawy 139.654 lub 131.484 (por. przyp. 167)

Rok 1860:

uczniów — 3632; ludność Warszawy 161.361

„Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego...”, 1861, s. 196; liczby uczniów: por. tabele szkół warszawskich w tekście.